

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

26. posiedzenie, 2. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 28. Listopada 1890.

Treść : Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Kułaczkowskiego w sprawie obsady nauczycieli i wyboru rady szkolnej miejscowej w Strzeliskach Nowych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Kozłowskiemu Włodzimierzowi o wezwanie Rządu, by szczególną opieką otoczył płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego wobec konkurencji zagranicznej, jakoteż w dziedzinie reformy cłowej i kolejowej. — Propozycja Wydziału kraj. w sprawie uzupełniającego wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego, i zatwierdzenie tegoż wyboru. — Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzesku koncesyi do poboru myta na drodze pow. Wrzępia-Dołęga; o udzieleniu Radzie pow. w Stanisławowie prawa do pobierania myta od mostu na rzece Lipie; o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Wielicko-Świątnickiej i Żydaczów-Uhersko-Medenice; o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych 1. obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi; 2. gminie w Świątoniowej od przewozu przez rzekę Wisłok. Uchwalenie dotyczących wniosków. — Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla. Głos p. Viviena z wnioskiem, sprawozdawcy Edw. Jędrzejewicza i ponownie p. Viviena. Przyjęcie wniosku p. Viviena. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie petycji gminy m. Jordanowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału kraj. z projektem ustawy w przedmiocie nadania gminie m. Rohatyna prawa poboru opłat gminnych od utrzymywanych w obrębie gminy psów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału kraj. w sprawie petycji gminy m. Tuchowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. — Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku p. Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych. Głosy pp. Męcińskiego, Chrzanowskiego, Fruchtmanna, Weigla, Goldmana, Tarnowskiego Jana, Abrahamowicza i sprawozdawcy Chamca. Uchylenie wniosku odraczającego p. Chrzanowskiego. Rozprawa specjalna nad projektem ustawy o krajowych opłatach konsumcyjnych i przyjęcie §§. 1. i 2. Rozprawa nad §§. 3. i 4. Poprawki pp. Chrzanowskiego i Merunowicza. Głosy pp. Abrahamowicza i sprawozdawcy Chamca. Przyjęcie wniosku komisji. Poprawki pp. Pilata, Rutowskiego, Goldmana, tudzież głosy pp. Chrzanowskiego i sprawozdawcy Chamca do §. 5 i przyjęcie tegoż z poprawką p. Pilata. Przyjęcie §. 6. z poprawkami pp. Pilata i Goldmana, tudzież §. 7. z poprawką Pilata. Przyjęcie reszty projektu w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Struszkiewicza i towarzyszy w sprawie inkameracji kolei Karola Ludwika, niemniej o wnioskach Wydziału kraj. jakoteż p. Go-

rayskiego i towarzyszy w sprawie taryf kolejowych, i przyjęcie wniosku komisji z poprawką Kozłowskiego Włodzimierza. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Szelińskiego i towarzyszy, niemniej o czterech petycyach w sprawie budowy kolei ze Stryja do Tarnopola. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach w sprawie budowy kolei Rzeszów-Rozwadów, i przyjęcie wniosku komisji z poprawkami pp. Jędrzejowicza Stanisława i Żardeckiego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycy w sprawie budowy kolei lokalnej z Kołomyi do Horodenki i przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administr. o petycyach w sprawie budowy kole Pałahicze-Tłumacz Głasy pp. Stadnickiego Stan., Sawy i sprawozdawcy Bilińskiego. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji admin. o dwóch petycyach w sprawie rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycyi Wydziału pow. w Nadwórnie o uznanie drogi z Nadwórny do Markowicz za drogę krajową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycyi Wydziału pow. w Nowym Sączu w przedmiocie rekonstrukcyi drogi krajowej Zakłęczyn-Sącz Niedzica, na przestrzeni między Zbyszycami a Dąbrową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycyi Wydziałów pow. w Łańcucie i Rzeszowie w sprawie wykupna gruntów pod mającą się budować drogę Kańczuga-Dynów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku posłów Goldmana i Fruchtmana o założeniu przy seminariach nauczycielskich, a w pierwszym rzędzie we Lwowie i w Krakowie kursów dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej. — Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie kredytu dla ludności rolniczej i przyjęcie jej wniosków z poprawką p. Merunowicza. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków samoistnych, niedotowanych, budżetem krajowym nieobjętych. — Porządek dzienny 27. posiedzenia. — Interpelacya p. Hamoraka w sprawie postępowania starosty śniatyńskiego przy wyborach do Rady powiatowej.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 32. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO. książę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski, Antoni hr. Wodzicki.

Ze strony Rządu: JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecných posłów: 128.

Książę Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 24. posiedzenia uważam za przyjęty, z 25. zaś złożony jest do przejrzenia w kancelaryi sejmowej.

Proszę pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz pan Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 28. listopada 1890.

1054. L. s. 1370. Chaim Fröhlich, przez p. Rożankowskiego, w sprawie złego stanu drogi powiat. z Rożnowa do Kossowa.

1055. L. s. 1371. Gmina Prądnik biały, przez p. A. Wodzickiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Maryanny Michalczyk, należnych gm. m. Krakowa.

1056. L. s. 1372. Rada szkolna miejsc. w Pikulowicach, przez p. Merunowicza, w sprawie uregulowania poborów w naturze dla tamtejszego nauczyciela.

1057. L. s. 1373. Rada szkolna miejsc. w Dobrosinie, przez p. Korola, o zapomogę na budowę szkoły.

1058. L. s. 1374. Józef Adler, nauczyciel w Lipowej, przez p. Weigla, o zapomogę.

1059. L. s. 1735. Juliusz Barański, właśc. dóbr w Łukawicy, przez p. Klem. Dzieduszyckiego, w sprawie wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi.

1060. L. s. 1376. Helena Wyrozumska, wdowa, przez p. Viviena, o zapomogę.

1061. L. s. 1387. Mikołaj Jasienicki, uczeń szkoły architektury w Wiedniu, przez p. Rożankowskiego, o subwencyę na ukończenie studiów.

1062. L. s. 1388. Władysław Rieger, właściciel dóbr Zimnawoda, przez p. Salę, o subwencyę na częściową regulacyę rzeki Jasiołki.

1063. L. s. 1389. Mieszkańcy gminy Dunajowa, przez p. ks. arcybiskupa Morawskiego, o zaliczenie tejże gminy do rzędu miasteczek.

Książę Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. Ko-

misarz rządowy w celu odpowiedzi na interpelację.

P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś. Na zasiedaniu Wysokocho Sojmu z dnia 4 października 1890 Czestnyj Czlen Dyonizyj Kułaczkowskij i towarzyszi jeho wnesły do c. k. prawytelstwennocho komisarya interpelaciju w toj sprawie, szczo posada stałoho uczytela etatowoi szkoły narodnoi w Striłysskach nowych ne zistała obsadzona i szczo ne zatwierdżeno wyboriw, kotrymy sia Rada szkolna miscewa w Striłysskach nowych na dniu 23 października roku 1889 ukonstytuowała.

Widpowiadajuczy na totu interpelaciju pered wsem maju cześć' zajawyty Wysokoj Pałati, szczo ani szczo do odnoi ani szczo do druhoi iz spraw poruszenych w toj interpelaciji, cisarsko korołewska Rada szkolna krajewa ne była w możnocy wydawaty jakenebud' riszenie, poneże protiv zarządzeniam cisarsko korołewskoi Rady szkolnoi okružnoi w Bibrci żadna storona interesowana ne wnosyła do Rady szkolnoi krajewoi żadnocho rekursu ani żadnoi žaloby.

W naślidstwi wnesenoi interpelaciji zażadała Rada szkolna krajewa przedłożenia wsich aktiw, widnosiaczych sia do toi sprawy, a piśła tych aktiw mały sprawy zhadani w interpelaciji, ślidujuczyj perebih:

I. Szczo do sprawy stałoho obsadżenia posady uczytela w szkoli narodnoj w Striłysskach nowych.

Rada szkolna okružna w Bibrci rozpysała na dny szestim wereśnia 1889 do czysła 1322 (tyśiacz, trysta dwajciat' i dwa) konkurs w ciły stałoho obsadżenia posady uczytela w szkoli narodnoj w Striłysskach nowych, żadajuczy wid kompetentiw, aby sia wykazały kwalifikacijew do predpodawania jazyka nimeckoho, jako predmetu obowiazkowoho w szkoli.

Na sej konkurs wpłynuly czotyry podania a imenno zhołosył sia:

1) Ałeksyj Hudyna, tymczasowij uczytel szkoły filialnoi w Hłuchowyczach, w okruzi lwiskim zamijskim.

2) Onufrij Własijczuk tymczasowij uczytel szkoły narodnoi w Striłysskach nowych.

3) Florijan Złotowskij uczytel młodszij szkoły w Bibrci.

4) Teodor Szarek, stały uczytel szkoły etatowoi w Bortiatyni, w okruzi mostyskim.

Iz tych czotyrych kompetentiw łysz oden Onufrej Własijczuk widpowidaw usłowiam konkursu, poneże łysz win oden wykazaw sia, szczo maje świdectwo kwalifikacyjne do predpodawania jazyka nimeckoho.

W tim sostojanju Rada szkolna okružna uże na pidstawi artykułu semoho zakonu krajewoho z dnia perszoho sicznia 1889 (Dnewnych zakoniw krajewych czysło szesnajciate) mała prawo rospysaty nowyj konkurs.

Z toho prawa Rada szkolna okružna w Bibrci tymczasom ne zrobyła użytku łysz powzderżała sia z stałym obsadżeniem oporežnonoi posady w Striłysskach dlatoho, szczo Rada szkolna miscewa w Striłysskach nowych mała sia własne nezabawkom ukonstytuowaty, a Rada szkolna okružna dumala szczo ne może peresyłaty tabeli kompetentiw piśła artykułu czetwertoho zhadanoho zakonu do zaopinijowania Radi szkolnij miscewij, kotroi mandaty piśła mninija Rady szkolnoi okružnoi uże były wyhasły.

Toje mninije Rady szkolnoi okružnoi w Bibrci ne mało pidstawy, poneże każda Rada szkolna miscewa, mymo toho, szczo mandaty jej czleniwowyhasały, tak dowho uriaduje, dopoki nowaja Rada szkolna sia ne ukonstytuje.

Perepony, kotri wstrymały ukonstytuowanie Rady szkolnoi miscewoi w Striłysskach nowych, były w naślidstwi oszybocznocho mninija Rady szkolnoi okružnoi w Bibrci, przyczynoju, szczo sprawa stałoho obsadżenia posady uczytelskoi w Striłysskach nowych ne postupała w pered.

Doperwa uchwałoju z dnia czetwertoho żownia seho roku riszyła Rada szkolna okružna w Bibrci rospysaty nowyj konkurs na oporožnenu posadu uczytela w Striłysskach nowych.

Sprawdi oden z motywiw toi uchwały a imenno neukonstytuowanie. Rady szkolnoi miscewoi w Striłysskach nowych ne maw pidstawy i mymo toi oszybocznoi hadki samu uchwału należyt uważaty za legalou, a to z pryczyny, zhadanoi wyższe, imenno koły odynakij kompetent, majuczyj żadanu kwalifikaciju Onufrij Własijczuk, zażadaw zwernenia dokumentiw.

Naprotyw sostojanja, przedstawlenoho wyższe, obsadżenie posady uczytela w szkoli w Striłysskach nowych na podstawi konkursu z dnia czetwertoho wereśnia 1889, jak toho żelajut Czestni Interpelanty, jest nemożliwe a to z pryczyny postanowienia artykułu semoho zakonu z dn'a 1. sicznia 1889 (Dn. zak. kraj. Cz. 16).

II. Szczo do ukonstytuowania Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach nowych przedstawia sie sprawa na pidstawu aktiw takoż inaksze, jakby z osnowy interpelacyji wyplywało.

Świaszczennyk hreczesko - katolyczeskij Teofil Bilińskij, predsdatel Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach nowych, kotroi wybory zatwierdżeno w roku 1884, wnis do Rady szkolnoi okružnoi podanie, aby zariadyła nowi wybory do Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach nowych.

Rada szkolna okružna w Bibrci zawizwała pyśmom z dnia 10. żowtnia 1888 do czysła 334 Radu szkolnu miscewu w Striylskach nowych, aby sia zaniała ukonstytuowaniem nowoi Rady szkolnoi miscewoi.

Koły toje wizwanie ne widneśło požadanoho naślidstwa, tohda Rada szkolna okružna pyśmom z dnia 11. padolysta 1889, czysło 1790, tysiacz simsot dewiatdesiat, wizwała zwernnist hromadzkuz w Striylskach nowych, aby pereweła wybory nowych czleniw do Rady szkolnoi miscewoi iz Rady hromadzkoj.

Wybory toti widbuły sia dnia 21. padolysta 1889. Protiw wyborom zastupnykiw hromady i protiwyborowoy zastupnyka wiroispowidaniya mojsejowoho wneseno do Rady szkolnoi okružnoi protesty, kotri zakidały tym wyborom bezzakonist'.

Rada szkolna okružna przyznała tym protestom prawdu i widmowyla pyśmom z dnia 28. czerwca 1890 do czysła dwista tryciat' try zatwierdżenia wyboriw, dokonanych dnia 20. padolysta 1889 a to z przyczyny, szczo cztery Rady hromadzki ne buły o wyborach prawylnym sposobom powidomłeni i dlatoho, szczo zastupnyka wiry mojsejowoi ne predstavilo naczalstwo Izrailskoj konfesyjnoi hromady.

Protiw tomu riszeniu Rady szkolnoi okružnoi ne wneseno z żadnoi storony rekursu, prote stało sia ono prawomicnym.

Tym samym pyśmom Rady szkolnoi okružnoi zariadżeno nowi wybory czleniw Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach nowych, kotri widbuły się dnia desiatoho lypcia 1890.

Na zasidaniu z dnia 8. padolysta 1890 zatwierdyla Rada szkolna okružna w Bibrci skład nowoi Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach nowych, ale ne zatwierdyla wyboru predsdatela, poneże Rada szkolna miscewa obrała predsdatelom swoim zastupnyka obłasty dwirskoi Henryka Gryzieckoho, kotryj ne maje prawa zasidaty bez wyboru w Radi szkolnoj miscewij piśla § 3 za-

konu z dnia 25 czerwca 1873 (Dn. zak. kraj. Cz. 255).

Koły takoż i wybranyj zastupnyk predsdatela wnis rezygnacyju, zariadyła Rada szkolna okružna w Bibrci nowi wybory predsdatela i zastupnyka predsdatela Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach.

Iz powyższoho śluduje, szczo ne można reaktywowaty wyboriw Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach nowych, dokonanych dnia 20 padolysta 1889 a to z toi przyczyny. poneże protywidmowi zatwierdżenia tych wyboriw ne wneseno wi włastywym czasi zadnych zakidiw.

Rada szkolna krajewa musyt łysze, diłajucy w toj sprawi z uriadu, poperestaty na tim, szczo nakazuje Radi szkolnij okružnij w Bibrci, aby bez perewołoki rozpysala nowyj konkurs na oporożnemu posadu uczytelsku w Striylskach nowych i aby wsilakymy sposobamy starała sia dowesty jak najskorsze do ukonstytuowania nowoi Rady szkolnoi miscewoi w Striylskach nowych.

Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania wniosku posła Kozłowskiego Włodzimierza o wezwanie c. k. Rządu, by szczególną opieką otoczył płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, wobec konkurencyi zagranicznej, jakoteż w dziedzinie cłowej i kolejowej. (Aleg. 210).

P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przedewszystkiem muszę sprostować fatalny błąd druku, który się zakradł w punkcie czwartym a mianowicie zamiast (czyta):

4) Ażeby odnawiał zatwierdżenia wyjątkowym taryfom i refakcyom umożliwiającym przewóz zagranicznych produktów na kolejach austriackich po cenach niższych od cen przewozu produktów krajowych.

ma być: ażeby odmawiał zatwierdżenia i t. d. Litera nocet, litera docet.

Następnie muszę usprawiedliwić powody postawienia wniosków, dopiero pod koniec sesji sejmowej, w sprawie tak niesłychanie ważnej. Powodem tego była przedewszystkiem chęć zajęcia w tej sprawie zgodnego stanowiska z Towarzystwem gospodarskiem, a przeto i konieczność odroczenia konkluzji jego pracy, która co do punktów we wniosku moim poruszonych, dopiero w drugiej połowie Sejmu się skończyła i znalazła wyraz w znakomicie opracowanej petycji profesora Dr. Pilata. Powtóre była powodem opóźnienia chęć za-

siągnięcia informacji o sytuacji i o poglądach, z powodu projektowanego zawarcia traktatów handlowych Austrii z Niemcami, w Berlinie i w Wiedniu wyrażanych. Po trzeciej czekałem na przedłożenie taryfowe Wydziału krajowego, które, jak z uznaniem dla byłego szefa IV. depart. p. Adama Jędrzejowicza, podnieść muszę, z własnej inicjatywy to studium nad taryfami kolejowymi wypracował.

Celem polityki handlowej naszego kraju jest nie tylko wywóz ziemiopłodów galicyjskich za granicę; owszem pragniemy, aby także i inne kraje austriackie wywoziły ziemiopłody, bo tym sposobem otwiera się na rynkach tychże krajów pole zbytu dla naszych produktów. Wobec agrarnego kierunku polityki Węgier, nie mielibyśmy powodu temu kierunkowi się sprzeciwiać, gdyby pierwszym punktem programu ekonomicznego Węgier nie było systematyczne usuwanie Austrii na każdym polu. Węgrzy biorą na cel Austrię, jak Turka na tarczę, a niestety nie pułdają.

Kierunek naszej polityki handlowej łączy się jak powiedziałem przeto z kierunkiem obranym przez przedstawicieli rolnictwa wszystkich krajów austriackich, którzy równie jak my żądają opieki przed konkurencją zarówno zagraniczną, jak i węgierską. Wobec zgodności zdań wszystkich rolników austriackich, możemy się spodziewać załatwienia sprawy odpowiadającego w miarę możliwości naszym potrzebom.

Zarzucono, że chodzi o ustanowienie cła chroniącego wyłącznie zboże dworskie. Zdaje mi się, że ochrona i wywóz nie znają dualizmu naszego ustroju administracyjnego i nie rozróżniają obszaru dworskiego i gminy. Ochrona i wywóz znają tylko zboże krajowe, bez względu na to, czyli ono ze szpichlerza dworskiego, czyli też z gromadzkiego pochodzi, a w miarę jak większe ilości zboża odpływają za granicę, włościanom otwiera się zbyt na targach wewnętrznych w kraju; leży przeto w ich interesie uregulowanie ochrony cłowej.

Cła rolnicze nie mają na sobie w Austrii tego nienawistnego piętna, które mają gdzieś indziej w innych państwach, gdzie cła przyczyniają się w znacznej mierze do podrożenia środków żywności. Dowodzi tego porównanie przeciętnych cen pszenicy, która mimo ceł ochronnych, we Wiedniu wynosi o 48% mniej, aniżeli w Paryżu, a o 42% mniej aniżeli w Berlinie. Co więcej, przeciętne ceny pszenicy we Wiedniu wynosiły mniej od cen tych państw, które nie mają ceł ochronnych, mianowicie o 14% mniej, aniżeli na targu w Antwerpii, o 17% mniej aniżeli w Amsterdamie, a o 22%

mniej aniżeli w wolno-handlowej Anglii. Wobec odmiennego tworzenia się cen w tych krajach eksportujących i importujących w Austrii, w których eksportuje, reguluje ceny konkurencja wewnętrzna, wobec nadmiaru, jaki ta produkcja domowa rzuca na rynki we wnętrzu monarchii, wcale nie ma obawy, aby cła ochronne przyczyniały się do zbytowego podrożenia cen zboża. Cła są jedynie tylko konieczne jako pewien hamulec i regulator, który zapewnia produkcji krajowej zaopatrzenie targów krajowych, inaczej pokryłaby potrzebę krajową produkcja obca.

Dałoby się cyfrowo dowieść, że u konkurentów naszych tak produkcja jak i eksport rośnie.

Mianowicie z Indyi w r. 1886 eksportowano ośm razy więcej pszenicy, jak w roku 1879, a eksport w okresie trzech lat 1886—8 wynosił o 21% więcej, aniżeli w poprzednim okresie sześciolatnim 1879—86. W Ameryce wprowadzie eksport pszenicy w latach 1886—8 w porównaniu z latami 1879—89 o 8%, a w roku 1889 o 39% się zmniejszył, ale natomiast obejmuje wywóz amerykański coraz większą liczbę przedmiotów, mianowicie bydło, chmiel i t. d., tak iż wartość eksportu rośnie, i nie tylko produkcji ziarna, ale i innym gałęziom produkcji czyni niebezpieczną konkurencję.

W Rosji w ostatnich latach ogromnie wzrosła produkcja zboża. Wywóz pszenicy w latach 1889—1889 w porównaniu z okresem 1879—1885 wzrósł o 32%. Wprowadzie się eksport wskutek podwyższenia kursu rubla w r. b. zmniejszył, niestety nie umieliśmy z tego korzystać; każde inne państwo z naszym położeniem geograficznym, zniżyłoby swoje taryfy i starałoby się wejść w te punkta, które Rosya postradała; tego niestety nie uczyniliśmy, a jeżeli zwyżka rubla trwać będzie dłużej, to powinniśmy przynajmniej w przyszłości błąd ten naprawić.

Szanse wywozu jedynie tylko sumarycznie tu przedstawię; przedmiot międzynarodowy, który traktuję, narazi wprowadzie Wys. Izbę na nowe podroże, w ostatnich czasach Wys. Izba odbyła ich już tyle i tak dalekich, że zdobyła sobie prawo do zasłużonego spoczynku. Nie będę przeto oprowadzał Izby po wszystkich miejscach zbytu austriackich ziemiopłodów, dotknę tylko jednej Francji. Komisja Izby poselskiej francuskiej zgodziła się na ustanowienie podwójnej taryfy cłowej.

Jedna taryfa prohibicyjna obejmuje prawie wszystkie artykuły do Francji importowane i jest wyższą od dotychczasowej, druga wyjątkowo dotyczy niewielu tylko artykułów, i jest co do niektó-

rych pozycyjn znacznie wyższą od obecnie obowiązującej. Francya, do której wywoziliśmy wiele ziemio-
płodów myśli, że znajdzie państwa dość dobro-
duszne, aby za tak drobne ustępstwa przyznawały
znaczne korzyści towarom francuskim.

Za przykładem Francyi z wyjątkiem Niemiec
poszły wszystkie państwa zachodniej i środkowej
Europy, oprócz Niemiec, co do których są lepsze
widoki; szanse wywozu do innych krajów środ-
kowej i zachodniej Europy są nader zatrważające
i wymagają wczesnego obmyślenia zarządzenia środ-
ków zaradczych. Nawet wolno-handlowa Anglia,
ojczyzna Cobdena, w której nie wolno było mówić
o protekcji handlowej, grozi cłem represyjnym,
mającem dotknąć towarów francuskich, jeżeli Fran-
cya uczyni uszczerbek wywozowi towarów angielskich.
Wobec faktu, że inne kraje państwa zamy-
kają swoje granice, gdybyśmy otworzyli nasze ro-
gatkę, stalibyśmy się podobni do tego karpia, który
rzuca się pomiędzy szczupaki. W takim po-
łożeniu nawet zwolennicy polityki wolno-handlowej
muszą postawić ten sam warunek, jaki określił
zwolennik zniesienia kary śmierci, który jednakże
życzył sobie: „*One messieurs les assassins com-
mencent*“.

Ekonomista stałby się doktrynerem, gdyby nie
baczył na wpływ geograficznej sytuacji kraju, na
politykę ekonomiczną; ze względu na geograficzne
położenie nasze, musimy się domagać utrzymania
przyrzeczonej w mowie tronowej w r. 1885 ochro-
ny od wschodu, a obok tego wszystkich środków,
które do znaczniejszego wywozu na zachód dopro-
wadzić mogą.

Jako jeden z tych środków zaleca zajmująca
gruntowna praca p. Dydyńskiego w „Przeglądzie
polskim“ ligę cłową. Wierzę, że myśl ta ma przy-
szłość i że kiedyś do niej przyjdziemy, zdaje mi
się jednak, że teraz nie ma bezpośredniej aktualno-
ści, pierwaj muszą kraje zachodniej Europy do-
świadczyć złych skutków prohibicyi, muszą przejść
przez tę różgę ultraprotekcjonalizmu, a dopiero
gdy się przekonają o ich dotkliwości na własnej
skórze, dopiero wtenczas szukać będą za pomocą
ligi cłowej wspólnej umowy przeciwko obcej kon-
kurencyi, tudzież możliwości wymiany z uiszcze-
niem ceł wewnętrznych wyjątkowych.

Środkiem torującym do ligi są traktaty han-
dlowe, taryfowe, a mianowicie traktat z Niemcami;
traktaty taryfowe odroźnić należy od unii cłowej,
ustanawiającej jednolite terytorium handlowe. Tra-
ktaty zachowują cła wewnętrzne, ale regulują ja

w celu ożywienia handlu, ustanawiając cła wyjąt-
kowe.

Nie widzę powodu do obawy, ażeby traktat
handlowy z Niemcami naruszył w czemkolwiek bądź
samodzielność polityczną monarchii austriackiej.

Znanem jest bowiem przywiązanie do tejsze
samodzielności czynników decydujących we Wie-
dniu. Jest też pewnem, że ani pod względem po-
litycznym, ani pod względem ekonomicznym w ni-
czem jej naruszyć nie dadzą.

Pod względem ekonomicznym korzyść tra-
ktatu jest obopólna; Austrii bowiem zapewnia to
wywóz płodów rolnictwa, Niemcom daje pokrycie
spożycia bez znacznego podrożenia ceny, której
wzrost wywołał u ludności niemieckiej wielkie za-
niepokojenie i niezadowolenie, i ze strony Izb han-
dlowych wiele remonstracyj. Eksport Austrii stoi
w odpowiedniej proporcji do potrzeby Niemiec,
podczas kiedy olbrzymi rozwój Rosyi nie da się
z nią porównać; zniżenie ceł na rzecz Rosyi za-
szkodziłoby też rolnikowi niemieckiemu, podczas
gdy zniżenie ceł dla Austrii wcale nic, tylko uzu-
pełni wewnętrzną potrzebę targów niemieckich,
bez uszczerbków dla rolnictwa niemieckiego.

Nieodzownym warunkiem zawarcia traktatów
z Niemcami jest utrzymanie status quo z Rumunią.
Niejednokrotnie zarzucano Austrii w „białych księ-
gach“ przedstawianych parlamentowi niemieckiemu,
że ze względu na sąsiedztwo z Rosyą i Rumunią,
stan policyi weterynarskiej jest w niej niepewny,
a mianowicie czyniono nieraz uwagi tendencyjne
i nieprawdziwe; na podstawie dat sprawozdania
ministra spraw wewnętrznych w Belgii, można bo-
wiem dowieść, że zaraza pyskowa i racicowa nie
tylko idzie ze wschodu na zachód, ale że do Bel-
gii dostała się z zachodu, t. j. ze strony Francyi.

Nie da się zaprzeczyć, że Rumunia ze względu
na niemożliwość zamknięcia się od Rosyi, znajduje
się pod względem policyi weterynarskiej w stanie
anormalnym —

(Głosy: Tak jest!)

a przeto otwarcie granicy dla bydła rumuńskiego
zamknęłoby nam wszystkie drogi wywozu. Podnieść
tu muszę, że dzięki energii Koła polskiego i Rządu
krajowego tamowany przez długi czas eksport
nierogaczny tak do Niemiec jak do krajów zachod-
nych austriackich, napowrót przywrócono.

Trudność druga traktatu z Niemcami doty-
czy ceł przemysłowych, ceł produktów fabrycznych
innych krajów koronnych austriackich. Przemysłowcy
innych krajów koronnych monarchii austriac-

kiej przyzwyczaili się do ceł, które miały naturę retorsyj, zwracającej się przeciwko obcym cłom ochronnym rolniczym, odwetu, za pomocą którego usiłowano zmusić obce państwa do ich znizienia. Był to środek prowizoryczny, a prowizoryum trwało bardzo długo, a Galicyi, ze względu na podroże- nie produktów przemysłowych, które ona z innych krajów sprowadza, bardzo dotkliwie dało się we znaki. Zniżenie tych ceł będzie zatem dla naszego kraju bardzo korzystnym.

Sądzę, że Wysoki Sejm wolę swoją w sprawie traktatu z Niemcami wypowie, że wola Sejmu będzie przeciwwą wobec zdań przemysłowców innych krajów, którzy wprawdzie nie mają odwagi wystąpić przeciwko traktatom, ale natomiast stawiają niemożliwe warunki.

Jeszcze ważniejszym czynnikiem jak cła, są taryfy przewozu. Cła tamowały i broniły przystępu do niektórych tylko państw, mieliśmy natomiast wolny przystęp, mielibyśmy wolny eksport do Anglii, Belgii, Holandyi i t. d., a z powodu taryf wysokich, nie możemy z niego korzystać. Z Rosyi do Ameryki kosztuje transport 100 klg. zboża 78 ct., więc kosztuje dwa razy mniej, aniżeli z Przemysła do Wiednia. Z Ameryki do Anglii kosztuje przewóz 100 klg. zboża 84 ct., z Buczacza do Hamburga 3 $\frac{1}{2}$ razy więcej, z Tarnopola do Fiume kosztuje 3 razy więcej; ze Lwowa do Fiume 2 $\frac{1}{2}$ razy więcej, z Krakowa do Hamburga dwa razy tyle, aniżeli z Ameryki do Anglii.

Wobec przywilejów dla obcego zboża, konkurencya na targach wewnętrznych monarchii jest niezmiernie trudna. Teraz sprawa ta będzie aktualną, wobec znizienia taryf węgierskich, reforma i znizenie taryf na kolejach państwowych austriackich jest nieuniknioną. Przedewszystkiem należy usunąć przywileje zboża obcego, transportowanego na kolejach naszych o 5 do 18% taniej jak zboże krajowe. Upaństwowienie kolei Karola Ludwika da oprócz tego możność przeprowadzenia sprawy decentralizacyi. Sprawa ta jest nadzwyczaj ważna, a sądzę, że i niepotrzeba dowodzić jej znaczenia ze względu na interesa krajowe. Łatwo jednak dowieść, że interes kraju naszego tak pod względem administracyjnym, jak i ze względu na budżet państwa, zgadza się zupełnie z interesami monarchii, a nawet co więcej, z interesami kolei samych.

Wobec znużenia Wys. Izby i krótkości czasu naszych obrad, nie myślę specyfikować tych punktów, pod względem których organizacya prywatnych kolei austriackich, a w pewnej mierze i kolei państwowych jest na świecie unikatem, po-

wiem, tylko że w Prusiech jest dziewięć dyrekcyj kolei państwowych, poddanych bezpośrednio ministerstwu, że pruska organizacya ustanowiona rozp. z d. 16 grudnia r. 1872 już była w niejednym kierunku bardziej zdecentralizowaną od obecnej organizacyi austriackiej.

W uzasadnieniu zmiany, której rozp. z 1. kwietnia 1880 r. w Prusiech dokonało, kładę wyraźnie silny nacisk na potrzebę większej decentralizacyi, której przeprowadzenie tak ze względów fachowych jak i pod względem strategicznym okazało się nadzwyczaj praktycznym i skutecznym. W Anglii koleje są najzupełniej niezawisłe, nie gwarantowane, nie subwencyonowane, a pomimo tego znajdziecie Panowie dyrekcye kilkudziesięciu nie w Londynie, ale we środku swoich okręgów.

We Włoszech są grupy kolei a dyrekcye ich podlegają bezpośrednio ministerstwu, w Szwajcaryi także dyrekcye leżą w naturalnem centrum ruchu, nie rozumiem przeto, dlaczego u nas trzymają się centralizacyi niepotrzebnej i niewłaściwej.

Spodziewam się przeto, że reformy tak co do ustroju jak i co do języka urzędowego na kolejach dadzą się przeprowadzić.

W rezolucyach, które proponuję, Sejm spotyka się ze swoimi dawnymi znajomymi, gdyż przedmioty te były niejednokrotnie w Sejmie traktowane. Że ponowienie życzeń jest aktualnem, starałem się dowieść a wobec faktu, że Wysoki Sejm się nad tą sprawą już tyle razy zastanawiał, sądzę, że zechce ją załatwić w sesyi bieżącej i odesłać do komisji administracyjnej, z poleceniem, aby komisya administracyjna w myśl § 46. regulaminu z wniosku mego na przyszłem posiedzeniu zdała ustnie sprawę z pominięciem drukowania sprawozdania.

Księżę Marszałek. Jest propozycya odesłania wniosku p. Kozłowskiego do komisji administracyjnej z poleceniem, by na przyszłem posiedzeniu zdała sprawę bez drukowania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Rosenstocka w przedmiocie wyjednania wolnego dowozu bydła galicyjskiego na targi niemieckie, jakoteż w przedmiocie założenia w Krakowie centralnej targowicy na bydło i nierogaciznę.

P. Rosenstock ma głos.

(Głosy: Nie jest w Izbie obecny.)

Ponieważ wnioskodawca jest nieobecny, więc przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego :

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie uzupełniającego wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego. (Aleg. 211).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 24. listopada 1890 wybrany został poseł Edward Jędrzejowicz członkiem Wydziału krajowego, z tego powodu po myśli §. 71. statutu Banku krajowego, zgłosił jego mandat na członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Na podstawie §. 71. powołanego statutu, Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uzupełniającego wyboru, na czas do roku 1894, na członka Rady nadzorczej Banku krajowego JW. Adama Jędrzejowicza.

Proszę, aby do wyboru przystąpiono natychmiast.

Książę Marszałek. Jest wniosek abyśmy natychmiast przystąpili do wyboru. Na skrutatorów zapraszam pp. Midowicza, Ohrymowicza, Tyszkowskiego, Niedzielskiego i Bronisława Horodyskiego; a nadto p. Żywickiego i Scipiona, gdyż widzę, że niektórych panów, powołanych do komisji skrutacyjnej, nie ma w Izbie.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzesku koncesji do poboru myta na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzesku koncesji do poboru myta na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga.

Wysoki Sejmie!

W załatwieniu przydzielonej na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 11 listopada 1890 roku Wydziałowi krajowemu jako komisji petycji Wydziału powiatowego w Brzesku o udzielenie prawa

do poboru myta na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga, przedkładamy następujące sprawozdanie:

Pomieniona droga poczynająca się od Wrzępi na granicy powiatu bocheńskiego i prowadząca przez Strzelce, Szczurowę do mostu na rzece Uszwicy w Dołędze, długości 10½ klm. wraz z odnogą Strzelce małe — Ujście Solne długości 3 klm., staraniem Reprezentacji powiatu brzeskiego wybudowana, uchwałą Rady powiatowej z 8 października r. b. uznaną została za powiatową. Na przestrzeni tej drogi znajdują się dwa większe mosty, a mianowicie na rzece Uszewce jeden most 28 mtr. długi i na rzece Gróbce drugi most 27 mtr. długi. Koszta budowy rzeczonoj drogi i mostów wykazane są na łączną kwotę 75.017 zł. 52 ct.

Tak droga Wrzępia-Dołęga jak i mosty na Uszewce i Gróbce posiadają przepisane warunki do omycenia, dlatego Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej, celem częściowego zabezpieczenia kosztów konserwacyjnych, obliczonych rocznie na 3 800 zł. prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego zaprowadzenia myta drogowego i mostowego na jednej stacyi w Strzelcach małych z łącznym wymiarem II. klasy, obowiązującym na drogach krajowych z zapewnieniem mieszkańcom w Strzelcach małych uwolnienia od myta, spodziewając się w ten sposób uzyskać dochód roczny w kwocie 850 zł., który zasilałby miał fundusz powiatowy na rzecz utrzymania przedmiotów omyconych. Zdaniem Wydziału krajowego może być udzieloną Radzie powiatowej w Brzesku żądana koncesya pod warunkiem utrzymania drogi powiatowej Wrzępia-Dołęga i mostów na Uszewce i Gróbce przy pomocy pobieranego myta po myśli §. 11 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzesku koncesji do poboru myta na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Brzesku nadaje się na lat pięć prawo do pobierania myta drogowego

i mostowego na drodze powiatowej Wrzępia-Dolęga pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i kosztem funduszu powiatowego.

Art. II.

Oplatę myta na jednej stacyi w Strzelcach małych pobierać należy według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Strzelcach małych wolni są od opłaty myta.

Art. IV.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu teje.

Ksiązę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie całej uchwały *en bloc*.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej uchwały *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę, rączy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto

się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie prawa do pobierania myta od mostu na rzece Lipie.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie prawa do pobierania myta od mostu na rzece Lipie.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu stanisławowskiego objąwszy w roku 1885 w własny zarząd znajdujący się na trakcie drogi powiatowej Podhajecko-Halickiej most na rzece Lipce długości 38 mtr., na mocy Najwyższego postanowienia z 1. marca 1886 (Dz. u. kr. Nr. 44.) uzyskała koncesyę do poboru myta mostowego na przeciąg lat 5. Nadana koncesya gaśnie w roku 1891, wobec czego Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 24. października r. b. prosi o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że Reprezentacya powiatowa poczyniła na utrzymanie tegoż mostu w dobrym stanie znaczne wydatki, które w dwóch latach ostatnich wykazane są w ogólnej kwocie 3.690 zł. 39 ct. i że uzyskany dochód z myta obracany jest na pokrycie kosztów konserwacyi mostu i drogi powiatowej Podhajecko-Halickiej, że fundusz z poboru myta jest niedostateczny, a Reprezentacya powiatu uzupełnia niezabezpieczone wydatki dodatkami do podatku, wkładając corocznie w preliminarz budżetu powiatowego kwotę 1.000 zł.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm rączy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie prawa do pobierania myta od mostu na rzece Lipie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Stanisławowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzece Lipie pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie:

Art. II.

Przy poborze myta obowiązywać ma następująca taryfa:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.
2. Od bydłał przepędzanych:
 - a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;
 - b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;
 - c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze.

Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie całej uchwały *en bloc*.

Książę Marszałek. Jesł wniosek przyjęcia całej uchwały *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść.

(Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Wielicko-Świątnickiej i Żydaczów-Uhersko-Medenice.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Wielicko-Świątnickiej i Żydaczów-Uhersko-Medenice.

Wysoki Sejmie!

1. Staraniem Reprezentacyi powiatu wielickiego podjęta została rekonstrukcyja drogi gminnej prowadzącej z Wieliczki do Świątnik górnych wraz z odnogą tejsze drogi z Gorskowa do Zakliczyna względnie do granicy powiatu myślenickiego na przestrzeni 20 klm.

Budowa tej drogi w roku 1890 ukończoną została na przestrzeni 10 klm. wraz z 15 mostkami i przepustami w łącznej długości 24 metrów. Do kosztów tej budowy, przeważnie z funduszu powiatowego dokonanej, przyczyniły się prestacyami drogowemi gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi. Nadto kosztem powiatu wybudowano na trakcie tej drogi znajdujący się most na rzece Wildze długości 20 mtr. Koszta budowy wynosiły łączną kwotę 30.633 zł. 49 ct.

Wydział powiatowy po myśli §. 28. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, za zgodą politycznej władzy powiatowej, objąwszy drogę Wielicko-Świątnicką w bezpośredni zarząd, prosi obecnie celem zabezpieczenia kosztów utrzymania drogi i mostu na Wildze obliczonych rocznie na 1.400 zł. o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania przedmiotów omyconych z zastosowaniem taryfy klasy II, obowiązującej na drogach krajowych, spodziewając się w ten sposób uzyskać uzupełniający fundusz konserwacyjny rocznie w kwocie 600 zł.

Wobec przytoczonych okoliczności może być udzieloną proszona koncesya Wydziałowi powiatowemu wielickiemu, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy korzystając z poboru myta, obracać będzie uzyskany ztąd dochód wyłącznie na rzecz konserwacji przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, przez których terytorjum droga Wielicko-Świątnicka przechodzi, przyczyniać się będą do jej utrzymania prestacyami wedle postanowień ustawy drogowej.

2. Wydział powiatowy stryjski prosi o zezwolenie na zaprowadzenie myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Żydaczów-Uhersko-Medenice z zastosowaniem najniższej taryfy, a to dwóch centów od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Rekonstrukcja pomienionej drogi przez Re-prezentację powiatową podjęta, w roku 1890 ukończoną została na przestrzeni 9 klm. 550 metrów. Z drogą tą łączy się urządzony dojazd kolejowy w Uhersku długości 834 metrów.

Koszta dokonanej budowy wykazane są w kwocie 9.321 zł. 91 ct. Do kosztów tych przyczynił się fundusz krajowy subwencyą w kwocie 1.000 zł., a obszar dworski w Uhersku dostarczył materiału kamiennego wartości 1.211 zł.

Reszta kosztów pokrytą została z zaciągniętej przez powiat pożyczki bezprocentowej na roboty publiczne dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.

Wydział powiatowy wykazuje, że koszta dalsze połączone z utrzymaniem drogi a obliczone rocznie na 1.050 zł., nie dadzą się zabezpieczyć z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Zdaniem Wydziału krajowego wypada udzielić koncesyi mytniczej Wydziałowi powiatowemu stryjskiemu na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Żydaczów-Uhersko-Medenice, która służy do połączenia tamtejszego powiatu z powiatem żydaczowskim i drohobyckim, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy uzyskany dochód z poboru myta obracać będzie na rzecz przedmiotu omyconego, a stosownie do postanowień ustawy drogowej ciężyć będzie na dotyczących gminach i obszarach dworskich obowiązek przyczyniania się do konserwacji drogi.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Wielicko-Świątnickiej i Żydaczów-Uhersko-Medenice.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta:

1. Wydziałowi powiatowemu w Wieliczce jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania drogi gminnej Wielicko-Świątnickiej i na trakcie tejże drogi znajdującego się mostu na rzece Wildze, z zastrzeżeniem, że gminy i obszary dworskie, przez których terytorjum omycona droga przechodzi, przyczyniać się będą do jej utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Wydziałowi powiatowemu w Stryju jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania drogi gminnej Żydaczów-Uhersko-Medenice, z zastrzeżeniem, że gminy i obszary dworskie, przez których terytorjum omycona droga przechodzi, przyczyniać się będą do jej utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Art. III.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie całej uchwały *en bloc*.

Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej uchwały *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi; 2. gminie w Świętoniowej od przewozu przez rzekę Wisłok.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi;
2. gminie w Świętoniowej od przewozu przez rzekę Wisłok.

Wysoki Sejmie!

Na prośbę obszaru dworskiego w Kutkorzu o odnowienie koncesyi z dnia 1. stycznia 1886

(Dz. u. kr. Nr. 20.) do dalszego pobierania myta od mostu na rzece Pełtwi, Wydział powiatowy złoczowski przeprowadził komisyjne dochodzenie na miejscu, z którego okazuje się, że proszący obszar dworski utrzymuje wspomniany most 40 metrów długi dla użytku publicznego, że wartość mostu ocenili znawcy na 2500 zł., że uzyskany dochód z myta w rocznej kwocie 150 zł. jest niedostateczny na pokrycie kosztów utrzymania mostu. Z uwagi również, że gmina miejscowa nie przy czynia się wcale do utrzymania rzeczonoego mostu, który wymagać będzie restauracyi z wydatkiem obliczonym na 1500 zł., Wydział powiatowy popiera prośbę obszaru dworskiego w Kutkorzu o przedłużenie dotychczasowej koncesyi na dalszych 5 lat.

2. Wydział powiatowy łańcucki przedstawia prośbę gminy Świętoniowej o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok. Zarazem tenże Wydział wykazuje okoliczności przemawiające za uwzględnieniem powyższej prośby, a mianowicie:

Urządzony przewóz w Świętoniowej na rzece Wisłoku z wydatkiem 469 zł. służy do połączenia okolicznych gmin z miasteczkiem Żołynią. Szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 28 metrów, a w razie wielkiej wody dochodzi do 60 metrów. Koszta zwyczajnego utrzymania tegoż przewozu obliczone rocznie na 84 zł. znaleźć mogą częściowe pokrycie z poboru myta wedle projektowanej taryfy z wymiarem dwóch centów od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu. Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi;
2. gminie w Świętoniowej od przewozu przez rzekę Wisłok.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Kra-kowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Kutkorzu, powiatu złoczowskiego, od mostu na rzece Pełtwi według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydła rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.,

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.,

c) od 10 owiec 1 (jeden) ct.;

2. gminie w Świętoniowej powiatu łańcuckiego od przewozu przez rzekę Wisłok według następującego wymiaru:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydła ssące przy matkach, za które nie płaci się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoteż od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny jakoteż od każdej sztuki pędzonego młodego bydła tego rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu teje.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie zabiera, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie uchwały *en bloc*.

Książę Marszałek. Kto się z tem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje uchwałę, rączy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Książę Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów - Sorocko - Trembowla. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów - Sorocko - Trembowla.

Wysoki Sejmie! Wydział powiatowy skałacki wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania nowo zbudowanej drogi gminnej Grzymałów - Sorocko - Trembowla.

Pomieniona droga została według planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych w roku 1890 wybudowana na przestrzeni ośmiu kilometrów. Koszta budowy wykazane w kwocie 27.000 zł. pokryte zostały subwencją krajową w wysokości 50% ogólnych kosztów, zasiłkami z funduszu powiatowego w wysokości 40%, datkami dobrowolnymi w wysokości 5% i prestacyami drogowymi w wysokości 5%.

Konserwacya tej drogi obliczona rocznie na 1444 zł. byłaby bardzo uciążliwą dla powiatowego funduszu dróg gminnych, bowiem prestacye obowiązkowe gmin i obszarów dworskich przedstawiają wartość rocznie zaledwie 519 zł.

Wydział powiatowy spodziewa się w razie udzielenia koncesyi mytniczej uzyskać nadzwyczajny dochód na ten sam cel użyć się dający, w przybliżonej kwocie rocznej 400 zł.

Zdaniem Wydziału krajowego może być udzieloną żądana koncesya z zastosowaniem ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (Dz. ust. kraj. z r. 1872 Nr. 18) unormowanej taryfą klasy pierwszej, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy skałacki zarządzający drogą gminną Grzymałów - Sorocko - Trembowla z poboru myta uzyskany dochód obracać będzie wyłącznie na rzecz konserwacyi omyconej drogi, do której utrzymania przyczyniać się będą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga prowadzi, prestacyami wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm rączy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała o udzieleniu koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów - Sorocko - Trembowla.

Artykuł I.

Na przeciąg lat pięciu, od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Grzymałów - Sorocko-Trembowła, Wydziałowi powiatowemu w Skałacie jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{4}$ (pół) centa ;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytosci.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Artykuł II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Ksiąźę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu ?

P. Vivien. Proszę o głos.

Ksiąźę Marszałek. P. Vivien ma głos.

P. Vivien. Droga ta wedle mojego zdania nie kwalifikuje się do omycenia z tego powodu, że wedle postanowień ogólnych tylko takie drogi mogą być omycone, których przestrzeń wynosi co najmniej 8 kilometrów. Gdy jednak przestrzeń do tej chwili zbudowana nie wynosi jeszcze 8 kilometrów, ta droga więc nie ma tej cechy, która jest potrzebna, aby myto przyzwolonem zostało. Podanie Wydziału powiatowego wniesionem zostało w chwili, gdy przypuszczano, że ta przestrzeń potrzebna zostanie wybudowaną. Gdy jednak jesień i śloty przeszkodziły temu i przestrzeń 8 kilometrów dokończoną być nie mogła, przeto nie kwalifikuje się też z tego powodu do omycenia. Z tych powodów pozwalam sobie postawić wniosek: „Sprawa udzielenia koncesyi do poboru myta na rzecz drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowła odra-

cza się do chwili, gdy budowa tej drogi do przestrzeni co najmniej 9 klm. wykonaną zostanie.“

Ksiąźę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Z przemówienia szanownego posła Viviena widzę, że w powiecie skałackim musiały zajść jakieś nieporozumienia i kwestya ta nie została szanownemu posłowi dosyć wyjaśnioną. Mowca szanowny utrzymuje, że droga nie jest w 8 kilometrach wykończoną.

Do aktów załączone podanie Wydziału powiatowego skałackiego datowane 20. listopada, a nie można było przypuścić, żeby po 20. listopada jakiegokolwiek roboty przedsiębrane być mogły. W tem podaniu jest wymienione, że budowa drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowła została na przestrzeni pomiędzy pierwszym a ósmym kilometrem w zupełności dokonana i do publicznego użytku oddana. W drugim punkcie tego podania jest wymienione, że utrzymanie tej drogi na przestrzeni 8 kilometrów przechodzi siły prestacyjne tej gminy, a zatem według podania jest droga w 8 kilometrach wykończoną i wszelkim wymaganiom zadość uczyniono, co do wymiaru. Co do roboty, droga jest zrobiona według planu Wydziału krajowego za subwencyą Wydziału krajowego 50%, a zatem wszelkie warunki do udzielenia koncesyi na to myto są tu zachowane i Wydział krajowy nie widział się w położeniu, ażeby mógł odmówić koncesyi na to myto. Dlatego ja proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła tę uchwałę przyjąć.

P. Vivien. Proszę o głos dla wyjaśnienia faktu.

Ksiąźę Marszałek. P. Vivien ma głos dla wyjaśnienia faktu.

P. Vivien. To co mówiłem, że przestrzeń 8 kilometrowa wykończoną nie została, utrzymuję. Wprawdzie już dowiedziono trochę kamieni na tę przestrzeń, któraby miała uzupełnić drogę do 8 kilometrów, jednakowoż droga zbudowaną nie jest; jest wszystkiego zdaje mi się 73 kilometra, a zatem 700 m. brakuje. Z tych więc powodów upraszam Wysoką Izbę, ażeby się raczyła przychylić do mojego wniosku. Gdyby jednak Wydział krajowy pod pewnym względem miał jakie wątpliwości, prosiłbym ażeby raczył wysłać tam fachowego technika, któryby to obliczył i przekonał się, czy rzeczywiście tak jest, czy nie. Zresztą obstać przy moim wniosku.

Książę Marszałek. Czy p. sprawozdawca żąda głosu?

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejewicz. Zrzekam się głosu, bo tutaj na podaniu jest podpis prezesa Rady powiatowej, a więc podanie to musi być dla Wydziału krajowego autentycznym dokumentem.

Książę Marszałek. Jest wniosek p. Viviena, który brzmi (czyta):

„Sprawę udzielenia koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi: Grzymałów - Sorocko-Trembowla odracza się do chwili, gdy budowa tej drogi do przestrzeni co najmniej 8-u kilometrów wykonaną zostanie“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Przystępujemy do głosowania. Podaję najpierw pod głosowanie wniosek p. Viviena. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do następnego punktu porządku dziennego, daję głos p. Ochrymowiczowi, jako sprawozdawcy komisji skrutacyjnej dla ogłoszenia rezultatu uzupełniającego wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

P. Ochrymowicz. Głosujących było 77, absolutna większość 39. Otrzymali: p. Adam Jędrzejewicz 47 głosów, p. Szczepanowski 30 głosów. Zatem został wybrany p. Adam Jędrzejewicz.

Książę Marszałek. Zwracam uwagę Wys. Izby, że głosowano nie tylko na kandydata, proponowanego przez Wydział krajowy, ale także na kandydata innego. Jeśli się nie mylę, Wysoka Izba nie ma prawa wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego, tylko ma prawo zatwierdzić lub odrzucić propozycję Wydziału krajowego. To chciałem skonstatować.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji w przedmiocie petycji gminy m. Jordanowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego jako komisji w przedmiocie petycji gminy m. Jordanowa o zezwoleniu na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałami z 24. października i 15. listopada r. b. przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycję gminy m. Jordanowa o udzielenie jej uprawnienia do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu na lat sześć.

Wydział krajowy zarządziwszy uzupełnienie tej petycji w kierunku czyli formalności ustawą przepisane zachowane zostały i czyli zachodzi istotna potrzeba poboru żądanych opłat, odniósł się do c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z zapytaniem, czyli z jej stanowiska przeciw żądaniu gminy nie zachodzą jakie przeszkody.

Odezwą z 21. listopada r. b. do l. 17514 oznajmiła pomieniona Dyrekcyja, iż ze swej strony żadnych przeciw temu nie ma zasadniczych zarzutów, oświadczyła się jednak za udzieleniem gminie proszonego uprawnienia tylko do końca roku 1895.

Wobec tego, gdy przeciw uchwałę Rady gminnej z 31. sierpnia 1890 postanawiającej zaprowadzenie w mowie będących opłat, a należycie w gminie ogłoszonej. żadnych zarzutów nie wniesiono, zaś Reprezentacyja powiatowa żądanie gminy uchwałą z 13. listopada r. b. popiera i gdy potrzeba utworzenia dla gminy tego źródła dochodu przedłożonym budżetem i inwentarzem majątku gminnego jest uzasadnioną, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy załączony projekt ustawy uchwalić:

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miejskiej Jordanów w powiecie myślenickim na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Gminie miejskiej Jordanów w powiecie myślenickim zezwala się pobierać od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1895 opłatę gminną od wyszczególnionych poniżej napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu według następującej taryfy:

- 1) Od jednego hektolitra piwa 1 zł. 05 ct.
- 2) Od jednego hektolitra wódki 8 zł. 82 ct.

3) Od jednego hektolitru okowity lub spirytusu nad 30 stopni 13 zł. 44 ct.

4) Od jednego hektolitru miodu 3 zł.

5) Od jednego hektolitru słodzonych napojów spirytusowych i od araku 24 zł.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina miejska Jordanów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału krajowego sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie całej ustawy *en bloc*.

Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z projektem ustawy w przedmiocie nadania gminie miasta Rohatyna prawa

poboru opłat gminnych od utrzymywanych w obrębie gminy psów. Sprawozdawca poseł Dr. Józef Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego jako komisji z projektem ustawy w przedmiocie nadania gminie miasta Rohatyna prawa poboru opłat gminnych od utrzymywanych w obrębie gminy psów.

Wysoki Sejmie!

Pragnąc zadość uczynić wezwaniu c. k. władzy politycznej powiatowej, zamierza Rada gminna m. Rohatyna ustanowić stałego rakarza gminnego, oraz wystawić odpowiedni budynek na rakarnię.

W celu częściowego przynajmniej pokrycia wydatków, jakie tak utrzymanie stałego rakarza jak i budowa rakarni za sobą pociągnie, powzięła Rada gminna na posiedzeniu swem dnia 14. października 1890 odbytem, uchwałę jednomyślnie powziętą, zaprowadzenia na przeciąg lat dziesięciu opłaty gminnej od psów w obrębie gminy Rohatyn i przedmieścia Babińce utrzymywanych, a to w wysokości 1 zł. w. a. rocznie od psów samców, zaś po 50 centów od psów samic, i udała się do Wysokiego Sejmu krajowego o wydanie w tym celu ustawy krajowej.

Pobór ten, który zdaniem Zwierzchności gminnej nie więcej nad 120 do 150 zł. w. a. rocznie przynieść może, jest dla gminy miasta Rohatyna istotnie potrzebny, tembardziej, gdy jak się to z budżetów tej gminy z lat ostatnich okazuje, gmina walczy z rokrocznym niedoborem, na którego pokrycie na rok bieżący dodatki do podatków w wysokości 32% nałożone być musiały, a oprócz tego gmina zamierza teraz postawić nowy budynek szkolny i zaprowadzić nowe wodociągi, na co nawet osobną pożyczkę zaciągnąć będzie musiała.

Gdy przeciw powyższej uchwale Rady gminnej, należycie ogłoszonej, nie został wniesiony żaden protest, ani żadnych uwag nie poczyniono, gdy nadto Reprezentacya powiatowa petycją gminy miasta Rohatyna popiera,

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie nadania gminie król. wolnego miasta Rohatyna prawa poboru opłaty gminnej od psów w obrębie gminy utrzymywanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam:

§. 1.

Gminie król. wol. miasta Rohatyna nadaje się prawo pobierania przez przeciąg lat dziesięciu, od dnia wejścia tej ustawy w życie, opłaty gminnej od każdego psa w obrębie miasta Rohatyna z przedmieściem Babińce utrzymywanego, a to w wysokości 1 zł. w. a. od każdego psa samca, zaś 50 ct. od każdego psa samicy rocznie.

§. 2.

Postanowienia wykonawcze oraz wskazanie wypadków, w których uwolnienie od opłaty dozwolonem będzie, określi uchwała Rady gminnej.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przy stępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie całej ustawy *en bloc*.

Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje odczytaną ustawę *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą *en bloc*.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy miasta Tuchowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. Sprawozdawca p. Dr. Józef Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie petycji gminy miasta Tuchowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 21. października b. r. przekazał Wysoki Sejm petycję gminy Tuchowa o zezwolenie na pobór opłat od napojów spirytusowych Wydziałowi krajowemu jako komisji.

W wykonaniu powyższego polecenia Wydział krajowy ma zaszczyt złożyć Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie:

Sprawozdaniem z dnia 14. listopada 1889 l. 2425 przedłożył nam Wydział powiatowy w Tarnowie petycję gminy miasta Tuchowa, o udzielenie jej w drodze ustawodawczej zezwolenia na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Potrzebę zaprowadzenia takich opłat uzasadniała Zwierzchność gminna znacznym niedoborem, 3499 zł. 54 ct. wynoszącym, który okazał się w budżecie na rok 1890, a który tylko w małej części (310 zł.) mógł być pokrytym dodatkiem gminnym od mięsa i wina.

Tymczasem z przedłożonego budżetu okazało się, że niedobór powyżej wykazany spowodowany został wstawieniem do budżetu nadzwyczajnego wydatku w kwocie 6000 zł. na budowę szkoły. Gdy wydatek ten nie jest wydatkiem na cele gminne i w myśl istniejących przepisów w drodze konkurencji pokryty być winien, zniewolony był Wydział krajowy wykreślić wzmiankowany wydatek z budżetu gminnego.

Następnie sprostował Wydział kraj. w dziale dochodów pozycyę 22¹/₂, albowiem Zwierzchność gminna zamieściła pod tą pozycyą kwotę 1118 zł. jako dochód z odsetek od kapitału wynagrodzenia za odjęcie prawa propinacyi, podczas gdy gmina otrzymała kapitał wynagrodzenia w kwocie 50.250 zł. w obligacyach, od których odsetki wynoszą rocznie 2010 zł., zatem o 891 zł. 30 ct. więcej, aniżeli gmina w budżecie jako dochód wstawiła.

Pomijając w dziale wydatków uchwaloną na podatki kwotę 1000 zł., którą uważać należy za zbyt wygórowaną, albowiem dla gminy odpada w znacznej kwocie opłata podatku dochodowego od dochodu z prawa propinacyi, przedstawia się według sprostowanego budżetu

dochód w kwocie	12712 zł. 76 ct.
wydatki zaś zwyczajne w kwocie	9241 " — "
nadwyżka dochodu	3471 " 76 "

W obec wykazanej nadwyżki niemniej odpowiadzi c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego

z dnia 2. lipca b. r. L. 29588/891, która oświadczyła się stanowczo przeciw przyzwoleniu na pobór żądanych przez gminę Tuchowa opłat gminnych, — oznajmił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie rozporządzeniem z dnia 7. października b. r. L. 29428, że petycji tej Wysokiemu Sejmowi z przychylnym wnioskiem przedłożyć nie może.

Równocześnie zwrócił Wydział krajowy uwagę Wydziału powiatowego, że na koszt budowy szkoły mogłaby gmina zaciągnąć znaczniejszą pożyczkę i spłacać ją przez dłuższe lata z wykazanej nadwyżki dochodów, która w ten sposób całkowicie wyczerpaną by nie została.

Z uwagi na przedstawiony stan rzeczy, dalej z uwagi, że przyzwolenie na pobór opłat od wprowadzanych trunków winno być udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach, jeżeliby ze względu na pokryć się mające większe wydatki gminne, w braku innych funduszków, zaprowadzenie takich opłat okazało się koniecznym, co według powyższego liczebnego zestawienia przy gminie Tuchów miejsca nie ma, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Zwierzchności gminnej miasteczka Tuchowa, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Ksią żę Marszałek. Dyskusya, otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad petycją gminy miasta Tuchowa, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych. (patrz alegat 209). Sprawozdawcą jest poseł Chamiec. Wczoraj był postawiony wniosek zamknięcia dyskusji, ale z powodu braku kompletu uchwalonym nie został, więc dyskusya jest nadal otwartą. Zapisany do głosu za ustawą jest p. Męciński. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. W czasie długo toczącej się w roku bieżącym dyskusji budżetowej bardzo różne wypowiedziane tutaj były zdania, projekta i poglądy, tak na ogólny stan funduszków krajowych, jak na przyszłość ekonomiczną kraju. Z jednej strony twierdzono, że inwestycje i nakłady, jakie kraj dotąd zrobił, są nic nie znaczące, żadne, że inaugurować należy nową erę wielkiej akcji eko-

nomicznej i w tym celu zaciągać wielkie pożyczki, jeśli chcemy aby kraj podniósł się i odrodził. Z drugiej strony, nie przecząc potrzeby inwestycji, twierdzono, że jednak kraj zrobił, co mógł. Na polu szkolnictwa, gospodarstwa drogowego, kultury, uczynił znaczne postępy, a jeśli nie robiliśmy wszystkiego, co byśmy zrobić pragnęli, to powstrzymał nas od tego brak funduszków, obawa i niemożność podnoszenia bez końca dodatków do podatków. Bo robić ciągle długi bez wyszukania jednocześnie nowych źródeł dochodów, któreby skarb krajowy zasilić zdołały — to przecież gospodarka, na którą zgodzić się trudno.

Jak nadmienilem, w wielu punktach sprzeczne były zapatrywania; w jednej kwestyi tylko ogólna była zgoda, a to po pierwsze: że pieniędzy niema, a po drugie: że pieniędzy trzeba. (Głosy: Brawo! Bardzo dobrze!)

Wnet po rozprawie budżetowej przychodzi pod obrady Izby ustawa, proponująca zaprowadzenie małych opłat konsumcyjnych dla funduszu krajowego.

Wprowadzona ona w życie może, choć w niewielkiej kwocie, przysporzyć dochodów skarbowi krajowemu, otworzyć nowe źródło i umozębnić Sejmowi, aby choć częściowo mógł zadośćuczynić obowiązkowi na nim ciężącym, aby mógł większe sumy przeznaczać na wydatki produkcyjne, a prztem, żeby, jeżeli nie dziś, to w przyszłości mógł wyjść z chronicznego niedoboru.

Wniosek ten po raz pierwszy pojawił się w tej Izbie w r. 1885. Postawił go wówczas ten sam wnioskodawca, i jakkolwiek będzie los tego wniosku, co do mnie, niewymownie wdzięczny jestem Szanownemu koledze, który dokładnie znając potrzeby i środki finansowe kraju, szukał nowych źródeł dochodu, któreby najprzód poprawiły stan skarbu krajowego, a potem umożliwiły mu prowadzenie energiczniejszej polityki ekonomicznej.

Wnioskodawca nie wystąpił z wnioskiem ogólnym domagającym się, aby czy to Wydział krajowy, czy kto inny szukał środków zaradczych, ale wniósł opracowaną ustawę, normującą w sposób jasny i dokładny pobór dodatków konsumcyjnych na rzecz funduszu krajowego.

Bo jeżeli w którejkolwiek prowincyi austriackiej tego rodzaju ustawa może mieć uzasadnioną rację bytu, to niezawodnie u nas prędeż, jak gdzieindziej. Kiedy bowiem w Czechach wszystkie podatki, opłacane na fundusz krajowy, wynoszą 36%, w Morawii 35%, w Styrii 38%, w Krainie 28%, to u nas pod koniec roku bieżącego wynosiły one

wraz z dodatkiem indemnizacyjnym 62%, na przyszły rok zaś podniosą się do 65%. Ta olbrzymia cyfra dodatków krajowych, jakie opłacamy tylko od podatków bezpośrednich, byłaby już dostatecznym argumentem na to, że potrzeba szukać innych, nowych źródeł dochodu, bo dalej drogą podwyższania dodatków do podatków bezpośrednich iść nie możemy. Inne prowincje, chociaż o połowę prawie mniejsze niż my, płacąc dodatki na fundusz krajowy, wcześniej od nas opatrzyły się i uznały, że nie można opierać dochodów krajowych na samych tylko dodatkach do podatków bezpośrednich bo te nie wystarczą, nie podolają — ale trzeba szukać innych źródeł, a znaleźć je tylko można w podatkach pośrednich.

Mowcy, którzy przeciw ustawie przemawiali, traktowali rzecz tę, jakoby zupełnie nową, jakgdyby nigdzie o krajowych poborach konsumcyjnych nikt nie słyszał. Tymczasem jeżeli Wysoka Izba uchwali tę ustawę, to będzie ona dziewiątą z rządu w Monarchii austriackiej, a spodziewać się należy, że w krótkim czasie dostanie jeszcze dwie nowe towarzyszki t. j. na Szlązku i w Czechach, gdzie sprawa ta traktuje się od lat paru.

Ustawy o poborze dodatków konsumcyjnych na rzecz funduszu krajowego istnieją: w Tyrolu od r. 1887, w Salzburgu od r. 1885, w Styrii od r. 1881, nadto w Gradysce, Karyntyi, Krainie, Dalmacji i Istrii.

My więc nie wynajdujemy jakiejś rzeczy nowej, nie znanej na świecie, nie robimy eksperymentu, ale opieramy się na doświadczeniu osiągniętem w tym względzie przez inne prowincje monarchii.

Jednym z głównych zarzutów, uczynionych ustawie, jakie słyszeliśmy, był ten, że miasta zamknięte, jak Lwów i Kraków, będą pokrzywdzone, ponieważ od nich bezwzględnie należytość podatkowa ściągana zostanie w zupełności, podczas kiedy inne miejscowości poza obrębem miast zamkniętych leżące, znajdują sposoby usunięcia się od opłat i zresztą trudno tam będzie urządzić kontrolę odpowiednią.

Jak urządzić kontrolę poboru w terytoryach tak zwanych niezamkniętych, będzie rzeczą postanowień wykonawczych i pod tym względem §. 10. projektowanej ustawy nic nie przesądza i zostawia wolność Wydziałowi wprowadzenia urządzeń tego rodzaju, któreby cel wytknięty osiągnęły.

Pozwolę sobie zrobić uwagę, że n. p. w Styrii, gdzie taka ustawa istnieje, Gradec jest także

miastem zamkniętem. Tak samo Laibach w Karyntyi. A przecież znaleziono tam jakiś sposób poborów i po za tymi miastami, to i my go znajdziemy. Gradec opłaca n. p. 70 ct. od hektolitru piwa, od rumu, koniaku, likieru 6 ct. od stopnia, od innych słodzonych napojów 3 zł. od hektolitru.

Cała tamtejsza taryfa opłat, jak widzimy, jest znacznie wyższa od projektowanej nażą uchwałą taryfy dla Galicyi, jednakowa dla całej Styrii z wyjątkiem piwa, które po za Gracem opłaca się 1 zł. od hektolitru, w Gracu zaś, jak powiedziałem, 70 ct.

Pierwszym mówcą, który przeciwko ustawie poszedł do ataku, był poseł Chrzanowski, i przyznać mu muszę, że z istic strategicznym talentem wybrał punkt nibyto najslabszy t. j. §. 10 projektowanej ustawy. Ale jest to punkt słaby tylko pozornie. § 10 stanowi, że pobór opłat konsumcyjnych, taryfą naznaczonych, unormowanym zostanie rozporządzeniem wydać się mającym przez Namieśtnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

W tej, że ją tak nazwę, elastyczności § 10. widzę ja całą zaletę projektowanej ustawy. Bo postanowienie to nic nie przesądza z góry, zostawia możliwość wprowadzania zmian i kontroli takich, jakie praktyka okaże za najwłaściwsze i pożądane. Mógł § 3 orzec stanowcze postanowienie co do miast zamkniętych Krakowa i Lwowa, nie mógł § 10 normować takich postanowień co do innych miejscowości. Dla tego zostawia on bliższe postanowienia co do sposobu i formy poboru Namieśtnictwu i Wydziałowi, których zadaniem będzie zbadać fachowo sposób poboru, zastosować go do właściwości i warunków odnośnych.

Wiadomo powszechnie, że pobór wszystkich na świecie opłat konsumcyjnych jest wszędzie i zawsze bardzo trudny. Odbywa się on albo za pomocą pauszalowania, albo we własnym zarządzie, albo nareszcie na mocy układów z pojedynczymi gminami. Który z tych sposobów poboru okaże się dla nas najodpowiedniejszy, doświadczenie, dłuższa praktyka i przyszłość pokażą. Dla tego dobrze jest, że § 10 nic z góry nie przesądza.

Wszelkie więc zmiany danych zarządzeń odbywać się będą mogły w drodze rozporządzeń, a nie w drodze ustawodawstwa, co byłoby nieodzowne, gdyby § 10 z góry oznaczał sposób poborów. Takie normowanie w ustawie utrudniałoby wszelkie zmiany i poprawy, jakie praktyka i doświadczenie okażą za niezbędne lub pożądane.

Utrzymuje szanowny poseł Krakowski, że ustawa ta dotknie tylko miasta. Takby było tylko

wtedy, gdyby ustawa wyłącznie do miast się stosować miała, ale podatek konsumcyjny płaci nie miasto, nie wieś, nie kupiec ani producent, tylko konsument. (Głosy: tak jest). Powiadają: ależ mieszkańcy miast są ubodzy, oni nie są w stanie płacić. Tu są dwie alternatywy, albo są ubodzy — nie będą więc konsumować rumów, likierów, koniaków, a więc i płacić nie będą, albo nie są tak ubodzy — będą konsumować, a więc będą i płacić.

Trzeciej alternatywy tu nie ma. Twierdzą przeciwnicy, że podatek konsumcyjny dotyka w pierwszym rzędzie ludność uboższą. Rozumiem, że podatek konsumcyjny, dajmy na to, od mlewa jak we Włoszech, lub od soli, gdyż przecież każdy człowiek chleb i sól jeść musi, dotkliwie dotyka najuboższe warstwy ludności.

Ale podatek konsumcyjny od rumu, koniaku, araku, likierów i piwa, ten trafia przeważnie zaможniejsze warstwy społeczeństwa. Ubogi człowiek, moi panowie, nie pija rumu, araku i słodzonych napojów gorących, on zadowolnia się kieliszkiem wódki, którą zresztą ze względów klimatycznych pić musi, a której ustawa proponowana nie obciąża żadnym dodatkiem konsumcyjnym. Prawda, piwo w wielkiej ilości jest konsumowane w miastach, ja się jednak pytam, czy ubogi wyrobnik w mieście jest w stanie i czy pije codziennie kilka szklanek piwa? Nie; on wypija od czasu do czasu szklanek, większe ilości piwa konsumują klasy zaможniejsze, które mają środki do zapłacenia tego małego podatku. Zresztą, czyż podatku konsumcyjnego na rzecz miast nie płacą już dziś liczni pozamiejscy mieszkańcy, którzy w tak wielkich masach do miast przybywają celem załatwienia najróżnorodniejszych interesów koncentrujących się w miastach?

Idzie tylko więc o dodatek na rzecz funduszu krajowego.

P. Chrzanowski powiada: Byłoby lepiej, żeby się znieść z rządem, wezwać go, aby się porozumiał ze wszystkimi prowincjami w monarchii, i aby wszystkie prowincje na jednej podstawie uchwałyły pobór takiego dodatku konsumcyjnego.

Ależ to jest pobożne życzenie, byłoby to coś na kształt królestwa Bożego na ziemi, aby żądać i spodziewać się zgody 18 krajów austriackich na uchwalenie dobrowolne jednolitej i dla wszystkich stosownej ustawy poborów konsumcyjnych.

Wszak każda z prowincji ma odrębne miejscowe warunki, inne potrzeby, stosunki, a zresztą, gdzieżby się podziały nasze prawa autonomiczne, warujące nam możność uchwalać, co i w jakiej

mierze za stosowne dla nas uznajemy, a nie nagiąć się do jakiegoś jednolitego szablonu, nie dla wszystkich może jednako dogodnego.

(P. Abrahamowicz: Bardzo dobrze).

Kwestyonowano tu także, jak taka ustawa oddziała na eksport z krajów sąsiednich, które takiej ustawy nie mają? jaki więc wpływ mieć będzie na sąsiednie prowincje?

W odpowiedzi na to, można powołać się na fakt, że w Austrii niższej i wyższej taka ustawa nie istnieje, w Styryi zaś w kraju sąsiednim i granicznym istnieje, a przecież ustawodawstwo miejscowe dało sobie jakoś z tem radę, i nie spowodowało to żadnych zakłóceń, ani ujemnych wpływów na eksport krajów sąsiednich.

P. Chrzanowski oświadczył na wstępie, że jest w zasadzie za poborem opłat konsumcyjnych, a tylko dlatego jest przeciwny ustawie proponowanej, że mu nie dogadzają szczegółowe postanowienia w niej zawarte.

Jeżeli tak jest i szanowny poseł w zasadzie jest zwolennikiem opłat konsumcyjnych, to afekt jego dla tej zasady poborów jest bardzo platoniczny i do akcji czynnej przyjsby on nie rad.

Jeszcze bowiem przed trzema tygodniami, kiedy ustawa, nad którą dziś obradujemy, nie była nawet w komisji omówioną, już szanowny poseł zapewniał i uspokajał Radę miasta Krakowa, że ustawa o poborach konsumcyjnych nie będzie przez Sejm uchwalona.

Więc jeszcze nieznając szczegółowych postanowień ustawy, był już przeciwny szanowny poseł zasadniczej myśli wydania takiej ustawy.

Następny mowca, p. Szczepanowski, w przemówieniu swoim oświadczył, że będzie głosował za ustawą, jednakże wszystkie przez niego przytoczone argumenta mówiły przeciw ustawie.

Wprawdzie w tym wypadku możnaby się kontentować stanowczym oświadczeniem co do wotowania, sędzę wszakże, że za ustawą niektórych jego wywodów nie należy już ze względów słuszności pozostawić bez odpowiedzi.

Powłada szanowny poseł, że nauka i analogia państw europejskich przemawia przeciwko tego rodzaju ustawie, bo tylko podatki bezpośrednie nadają się jako dochód dla krajów i ciał autonomicznych; podatki pośrednie bowiem należeć winny do państwa. Z tego wynika: podatków bezpośrednich w całości pobierać nie możemy, bo już je pobiera państwo i nam ich dać nie chce.

Na pobór podatków pośrednich nie pozwala nauka i analogia państw europejskich.

Cóż więc i skąd brać nam należy? Jaką drogą mamy pokrywać wciąż tak gwałtownie rosnące potrzeby krajowe? Z jakich źródeł ma się zasilać skarb krajowy? O odpowiedź prosimy. Gdyby zostało tak jak jest t. j. bez większych dodatków do podatków bezpośrednich, bo znaczne pobory bezpośrednie państwo już zabiera, a na pośrednie nie pozwala nauka i analogia państw europejskich. No i cóż dalej? Jaki koniec? Byłby to przykry rezultat, któryby tylko dostarczył motywów do nowej „nędzy Galicyi!“ (Wesołość).

Ostatni z mówców, występujących przeciw ustawie, zapytuje: cóż się stało, cóż się zmieniło od roku 1885, że pogrzebaną wówczas sprawę dzisiaj na nowo podniesiono? Owoż zmieniło się bardzo wiele, bo w roku 1885 rząd centralny był w przededniu wprowadzenia nowego a bardzo wysokiego opodatkowania spirytusu i wtedy słyszeliśmy z ust komisarza rządowego, jeżeli nie w Wysokiej Izbie to w komisji, że rząd na żadną krajową ustawę konsumcyjną zgodzić się nie może. Wówczas rząd, mając zamiar dla skarbu państwa nałożyć tak wielkie opłaty konsumcyjne, nie chciał jednocześnie utrudniać sobie akcyi analogiczną krajową ustawą o podatku konsumcyjnym w tym kraju, gdzie ona jeszcze nie istniała. Dziś stosunki się zmieniły. Po ustawie o podatku spirytusowym, rząd zapewne nie tak prędko będzie myślał o nowym pborze podatków konsumcyjnych. Zresztą słyszeliśmy w komisji, że obecnie rząd jest skłonny tego rodzaju ustawę przedłożyć do sankcyi. A więc wiele się zmieniło.

Szanowny mówca zapytuje, dlaczego rzecz tę, zupełnie nową, traktować chcemy tak nagle?

Więc najprzód jako zasada: rzecz to nie nowa, bo podatki konsumcyjne w ogóle istnieją we wszystkich krajach i państwach; istnieją i u nas pobierane na rzecz skarbu państwa i gmin.

Więc zasadniczo podatek konsumcyjny nie jest nowością. W obecnym wypadku jest to nowością, że chcemy ustawą projektowaną pobierać z niego dodatki dla funduszu krajowego. Ale i pod tym względem nie jest ta rzecz nowością niebywałą w Austrii, bo jak powiedziałem na początku: w dziewięciu krajach koronnych istnieją już takie pobory na rzecz funduszy krajowych.

Do sprawy tej nie przystępujemy ani nagle, ani nieprzygotowani. Nie nagle, bo rzecz ta poczęła się jeszcze w roku 1885; już wtedy obradowała nad tą sprawą ankietą przez Wydział krajowy zwołana, a obfity materyał nagromadzony w Wydziale stanowi już całą bibliotekę.

Powiada szanowny poseł Fruchtman: „miasta zostaną pokrzywdzone, bo inne miejscowości unikną opłat i znajdą tysiączne sposoby wywinięcia się i ominięcia ustawy“. Mogą być, zwłaszcza w początkach, zanim ustawa się wżyje a postanowiona kontrola ustali, nadużycia i uchylania się z pod opłat obowiązujących, ale tego być nie może i nie będzie, żeby którekolwiek miasto zapłaciło więcej jak to, co się od niego należy. Więc na uchylaniu się od opłat tracić może skarb krajowy, ale nie miasta, które zawsze tylko zapłacą należytość na nich przypadającą.

Dla mnie ideałem prawodawstwa byłoby takie, pod którem nikt żadnych podatków opłacałby nie potrzebował, ale ponieważ wątpię, aby takie błogie czasy kiedykolwiek nastąpiły, więc nie z przyjemności ale z konieczności wotować będziemy za tą ustawą, przeświadczeni, że ustawa niniejsza nie dotknie zupełnie uboższych warstw ludności, nadto przekonanie, że jest już niepodobieństwem szukać nadal dochodów większych w podnoszeniu dodatków do podatków bezpośrednich.

A szukać ich trzeba — bo prowadzić ciągle gospodarkę krajową za pomocą robienia długów, które nareszcie kiedyś płacić trzeba, to przecież nie sposób!

Ponieważ będę za ustawą niniejszą wotował, muszę się zastrzedz najuroczyściej, abym w niej widział bodaj najmniejsze pokrzywdzenie miast naszych.

Miasta są taksamo częścią składową kraju jak wsie, i ja nie znam kraju ani inteligentnej warstwy ludności, u którejby istniała jakaś nierozumna animozya przeciw miastom. Wszak wiemy wszyscy, że tam koncentruje się ruch umysłowy kraju, zakłady naukowe, przemysłowe i fabryczne. W niejednym mieście przechowuje się wiele pamiątek narodowych, pomników świetnej niegdyś przeszłości, drogich każdemu tradycyji historycznych; więc tylko radzi jesteśmy i pragniemy gorąco, żeby te miasta jak najświetniej się rozwijały, a wyraz tego dała Wysoka Izba już niejednokrotnie w swoich uchwałach, mających na celu podniesienie i dobrobyt miast. Czyż w budżetach krajowych nie ma rozmaitych pozycyji, gdzie są dotacye czy to na instytucye humanitarne i dobroczynne, czy na zakłady naukowe, czy na utrzymanie pomników sztuki, które w miastach istnieją? Czyż odezwał się choćby jeden głos w tej Wysokiej Izbie, kiedy przed kilku laty uchwalano hojną dotacyę na szkołę sztuk pięknych w Krakowie? Czy była jaka opozycya przy uchwalaniu 100.000 zł. na

budowę gmachu dla korpusu kadetów we Lwowie? A wszystkie takie zakłady wpływają przecie dodatnio na rozwój i podniesienie tych miast.

Że każdemu z nas niemiłym jest nakładanie na kraj jakiegokolwiek ciężaru, to pewna; ale jest to koniecznym następstwem wymagań i potrzeb cywilizacyjnych, społecznych i ekonomicznych.

Na zakończenie muszę nadmienić, że wcale nie mam tych iluzji, aby ustawa zaraz w pierwszym roku w naszym budżecie krajowym wywarła efekt należyty. Nie! Tego nie spodziewam się, ale mam nadzieję, że będzie ona nowym punktem wyjścia w systemie poboru podatków krajowych, że nadal nie jak dotąd szukać ich będziemy nie tylko w samym obciążeniu ziemi i domu, bo te obciążone nad miarę — dalszego obciążenia nie zniosą.

To są krótkie ogólne uwagi, a motywa, przemnie przytoczone, są także motywami dla wielu kolegów moich, którzy za tą ustawą wotować będą.

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Więc wotować będziemy za ustawą, bo nie widzimy innego źródła do częściowego chociaż uzdrowienia i poprawy stanu skarbu krajowego.

A jeśli ci, którzy przeciwko ustawie występują, mają inne, mniej uciążliwe a równie skuteczne środki zaradcze, niechaj je wskażą, a chętnie pójdziemy za nimi.

Mimoходом muszę zauważyć, że ci sami koledzy, a przynajmniej wielka ich większość, którzy w złotoustych słowach dowodzili nam konieczność wielkich inwestycji, polityki ekonomicznej w szerokim stylu i nakładów miljonowych, teraz dowodzą nam również wymownie, że mały podatek konsumcyjny będzie ciężarem nie do zniesienia.

Tak tu przy pierwszej próbie, gdy płacić coś trzeba, pękły wielkie teorie inwestycyjne. Jak powiedziałem, za ustawą wotować będę i proszę Wysoką Izbę, ażeby to również uczynić raczyła. (Brawa).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany do głosu p. Dr. Weigel. Udzielam mu głosu.

P. Chrzanowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. Dr. Fruchtmann Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Chrzanowski dla sprostowania faktu.

P. Chrzanowski. Zabieram głos dla faktycznego sprostowania twierdzeń, włożonych mnie w usta przez szanownego posła Męcińskiego. Rozpoczynając wczoraj moją przemowę powiedziałem, że według mego najgłębszego przekonania, należy otworzyć nowe źródła dochodu dla skarbu krajowego w opłatach konsumcyjnych krajowych; przeto mylnem jest twierdzenie, jakobym był przeciw ustanowieniu opłat konsumcyjnych krajowych. Przeciwnie, uważam podatek konsumcyjny krajowy za najobfitsze źródło dochodów krajowych, ale żądam, aby porówny ciężył na wszystkich konsumentach przedmiotów opodatkowanych, a żądam tego tem mocniej, z powodu, że wówczas dopiero będzie obfitem źródłem dochodów skarbu krajowego. Nie domagałem się, ażeby ten kto pije wino, rum, arak, piwo w mieście nie płacił żadnej opłaty do skarbu krajowego; owszem jestem za tem, ale domagałem się zarazem, aby także ten co pije rum szampan, piwo na wsi, składał opłatę konsumcyjną dla skarbu krajowego. To twierdziłem i wykazywałem zarazem, że ustawa projektowana tej równości nie przeprowadza. Nie twierdziłem bynajmniej, że ustawa zaprojektowana jest złą dlatego, iż ten konsument w mieście, który winien złożyć opłatę konsumcyjną, takową zapłaci; ale złą jest dlatego, że konsument mieszkający w otwartym kraju, choć używać będzie przedmiotu opodatkowanego, nie złoży opłaty konsumcyjnej. Zaś jako poseł krajowy mam obowiązek czuwać, aby ustawa projektowana przyniosła dochód dla skarbu krajowego.

Nie występuję tu jako poseł miasta, bo wybrany zostałem wprawdzie przez miasto Kraków, ale posłem krajowym, którego obowiązkiem starać się o dobro całego kraju. Ponieważ opłaty konsumcyjne zaprowadzone tą ustawą nie dadzą takiego dochodu, jaki dać powinny dla skarbu krajowego, dlatego przeciw tej ustawie występowałem i występuję.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Fruchtmann ma głos do sprostowania faktu.

P. Gorayski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

P. Dr. Fruchtmann. Według przemówienia p. Męcińskiego miałem powiedzieć, że znaczna część miejscowości wywinie się od opłaty, którą uchwalili mamy. Ja tego nie powiedziałem; przeciwnie powiedziałem, że będą płacili, ale starałem się wykazać, że ta opłata nie wpłynie do skarbu krajo-

wego, lecz do kieszeni poborców i że koszta poboru w znacznej części miejscowości w kraju będą tak wielkie, że pochłoną cały dochód.

P. Męciński powiedział, że miałem się wyrazić, iż cały świat prawie jest przeciwny podatkowi konsumcyjnemu. I tego nie powiedziałem, bo mam tu przed sobą oryginalny stenogram, z którego widzę, iż powiedziałem, że to jest moje subiektywne zapatrywanie, dodając, że większa część Izby tego zapatrywania pewno nie podziela.

Nareszcie powiedział p. Męciński, że twierdziłem, iż można podnieść podatki bezpośrednie I tego nie powiedziałem, lecz mówiłem, że podatki według teraz istniejącego systemu nie dadzą się podnieść.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do głosu są zapisani pp: Abrahamowicz i Struszkiewicz za ustawą, a przeciw pp: Goldman i Marchwicki. Upraszam o wybranie mowców generalnych.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Goldman ma głos.

P. Dr. Goldman. Przed chwilą JE. Przewodniczący powiedział, że p. Weigel ma głos, a tylko dla sprostowania faktu udzielił głosu innym mowcom. Zdaje mi się więc, że wniosek na zamknięcie dyskusji wcale nic z tego udzielenia głosu nie uchylił, i że p. Weigel ma niezaprzeczone prawo do przemawiania, udzielone mu już przez przewodniczącego i nie wchodzi pod rygor wybrania mowców generalnych — tembardziej, że w odnośnym ustępie regulaminu nie ma bezwarunkowego obowiązku, że Wys. Izba musi wybrać generalnych mowców, tylko powiedziane jest, że generalni mowcy mogą być wybrani. Należałoby się więc i nad tem zastanowić, czy w sprawie tak ważnej jak dzisiejsza nie powinno się udzielić głosu wszystkim, którzy mają pewne sprawy do wytoczenia lub stawiać wnioski. Czynię przeto wniosek, ażeby Dr. Weigel dopuszczony był do głosu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Stwierdzam, że istotnie udzieliłem był głosu p. Weigelowi — a więc tylko co do reszty pp. posłów zapisanych do głosu, upraszam o wybór generalnych mowców. Co zaś do tego, co p. Goldman powiedział, jakoby wybór generalnych mowców nie był koniecznie przepisany, kon-

statuję na podstawie regulaminu, że wybór taki po zamknięciu dyskusji dokonany być musi, i tylko na żądanie posła może Wys. Izba uchwalić, ażeby wszyscy do głosu zapisani przemawiali.

P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Nie radbym długo nużyć cierpliwości Wysokiej Izby, wszakże jako poseł Krakowa, muszę przedewszystkiem dotknąć motywów, na których to miasto oparło petycję swoją, wniesioną przeciw projektowi ustawy, na ręce czcigodnego posła Chrzanowskiego. Poseł ten już wczoraj trafnie zaznaczył, że projekt ustawy mija się z dwoma kardynalnymi wymogami sprawiedliwej polityki podatkowej, bo sprzeciwia się równej miary rozkładowi na ludność, i mija się z zasadą łatwej ściągłości. To też poseł Szczepanowski słusznie dodał, iż przewiduje możność wielkich weksacyj przy wybieraniu tego podatku. Ja mam przekonanie, że każde miasto i miasteczko będzie dotkliwie dotkniętem tą ustawą, a analogia wzięta z innych miast lub krajów koronnych, w których ją zaprowadzono, bynajmniej nie alteruje poglądu tego, albowiem nie tylko, że co kraj to obyczaj, ale zamożniejszym krajom lub miastom obciążenie to może być łatwiej znośnem, niż nam. Zdaje mi się, że choćby intencya szanownego wnioskodawcy była najchwalebniejszą i za złe mu mieć nie chciał, że pragnął dochody krajowe dźwignąć, to jednak nie mógł rozpoznać tak położenia poszczególnych miast i miasteczek, jak ci, których to najbliżej dotyka.

W tym względzie mogę panom szczegółami służyć! A jeżeli przed chwilą słyszeliśmy, że miasteczko takie, jak Rohatyn, zniewolone było dla podwyższenia swego dochodu budżetowego zaprowadzić opłatę od psów, jeśli miastom w ogóle pozwalamy nakładać bardzo znaczne i dotkliwe dodatki do opłat za gorące napoje, iżby tylko pokryły swoje potrzeby, to nie obawiam się, aby czcigodny nasz przyjaciel z tej strony Wysokiej Izby (p. Szczepanowski), który co do argumentów przeciw podatkowi temu idzie z nami, zaś ni stąd ni zowąd epigramatycznie w konkluzji swojej nagle oświadczył się przeciw nam, posądził i mnie o kastowe (jak się wyraził) zaślepienie, jeżeli w interesie zagrożonych tym dodatkiem miast i miasteczek wypowiem moje przekonanie, i co mi jest lepiej wiadomem od niego.

Kraków, który zaczął w roku 1866 autonomiczny zarząd gminy w skromnym budżecie zł. 200.000, dziś już ma budżet do 800.000 złr.

dochodzący. Własnych dochodów na pokrycie go ma tylko 32.900 zł.; a resztę bierze z różnych opłat, nakładów i dodatków. Ma on 6^o-towy dodatek stały, 2½%-towy dodatek od czynszów domowych, podatek od psów, ma wysokie opłaty i dodatki od spirytuozów. Na własne potrzeby miasto wybiera 21 zł. 80 ct., od hektolitra, tak jak Lwów podobno 23%; gdy tym czasem w Wiedniu aż do 4 litrów wolne są spirytuozy przy wprowadzeniu w obręb miasta od wszelkiej opłaty. Pytam więc, czy nasze nakłady nie są już dziś stanowczo za wysokie, handel i przemysł tamujące; a czy co do innych podatków jesteśmy mniej obarczeni? Panowie! podatki stałe: gruntowy, zarobkowy i dochodowy, wynosiły u nas w roku 1889 do pół miliona zł. Dodajcie do tego 35% dodatku na potrzeby krajowe, co stanowi 171.000 i kilkaset zł., dalej 16% dodatku indemnizacyjnego, który miasto płaci, choć z indemnizacji nie korzystało, — to wynosi przeszło 78.000 zł. Dodajcie nadto, co już wspomniałem wyżej, od spirytuozów znaczny, bo 21 zł. 80 ct. od hektolitra wynoszący dodatek gminny, opłatę od wina czy to od beczki blisko 12 zł., a od hektolitra 7 zł., od flaszki o pojemności 7/10 litra zaś 7 ct. ! cóż? czy powiecie panowie, że tak lekkim sercem przyjąć można proponowane dalsze nałożenie 30 procent na wino lub powiększenie dodatku od piwa, tego płynnego chleba robotnika, który go chronić ma od alkoholizmu, na jaki tyle narzeka się i wymyśla; — a który jednak w kraju naszym stał się poniekąd koniecznością dla ludzi, wyżywić się inną strawą nie mogących, jak mięsem, na które im nie wystarcza. Panowie! gdzie więc dodatek do podatków już obecnie wynosi 21 zł. 80 ct. od spirytuozów, gdzie produkcja piwa się zmniejsza, świadcząc tem samem o zmniejszonej konsumpcji, tam nie można porównać nas z innymi krajami lub miastami; — a już ś. p. Hausner ostrzegał w swoim czasie, żebyśmy nie brali analogii z innych krajów, gdzie jest większa zamożność, gdzie są inne stosunki i dane.

Jeśli p. Męciński przed chwilą powiedział, że w Gracu mają 3 zł. dodatku za spirytuozy, a my 21 zł. 80 ct., czy tak ogromna różnica nie wystarcza dla przekonania was o uciążliwości nowych dodatków? Panowie wiedźcie, żeśmy w roku 1889 przez wprowadzenie podatku wódczanego stratni byli na 48.000 zł., w porównaniu z dochodem, jakiśmy mieli w tym samym czasie w roku 1888. Nadto przez to samo trzylecie, na które p. Abrahamowicz proponuje zaprowadzenie

ustawy o rzeczonych dodatkach wedle swego projektu, już ministerjum skarbu podniosło nam dzierżawę akcyzy, mamy płacić na przyszłość po 16 000 zł. rocznie, czyli 48.000 zł. za trzy lata więcej, czyli razem z ubytkiem powyższym znaczy to stratę 96.000 zł. dla miasta Krakowa, któremu teraz nowe opłaty tak niesłusznie nałożył chcecie.

Mówiliście tyle o inwestycjach, a czyż właśnie Kraków nie stoi przed ogromnymi, jego siły przechodzącymi a niezbędnymi inwestycjami? Kraków! który gdyby nie miał swej tradycji starożytnej i skutkiem tego czasami zwiększonego ruchu obcych byłby miastem powiatowem.... A kiedy domagano się pozostawienia mu ekspozytur władz krajowych, to targowiczanie był każdy, kto, choćby wyznawał jednego Boga, jeden Sejm i jedno namiestnictwo, śmiało żądać, aby nie ogałacano miasta z ruchu i pozostawiono mu „status quo“, roku 1867. Kraków zadłużył się na 1¼ miliona już dawniej za ś. p. prezydenta Ditla a nowszymi czasy, aby wydobyć się z pod monopolu Towarzystwa dęsauskiego co do gazu, podołał budowie szkół i t. d. zadłużył się na dalsze zł. 500.000, a teraz stoi przed pożyczką 2½ miliona na budowę wodociągów, dalej zaciągnąć potrzebuje przeszło pół miliona zł. na budowę teatru. A szkoły i inne wydatki, czy to nie? My, którzy mamy tak drogo płacić za czystą wodę, by poprawić stosunki zdrowotne miasta, zmniejszyć jego śmiertelność, mamy jeszcze dalsze dodatki ponosić do tego, co już dziś płacimy za spirytuozy, wino i piwo, a tym sposobem uciepieć na konsumie, z której dochód miejski stanowi jedno z głównych źródeł pokrycia jego potrzeb.

Któżto będzie płacił i ponosił ciężar nowych dodatków, jak nie konsumenci? A jeżeli artykuł V. zaręcza, że ta ustawa nie dotyka ani handlu, ani przemysłu, to ja wręcz powiadam, że właśnie dotyka i to bardzo, bo szynkarz z swej kieszeni nie dołoży, lecz będzie się regresował i musi się regresować na konsumencie, i to właśnie na konsumencie ubogim, niezamożnym!

Dalej zaś dodatek ten zdolny jest podnieść tem bardziej przemysłnictwo czyli premię przemysłniczą wyżej podnieść, aniżeli ona już dziś niestety stanęła.

Pozwolę sobie przytoczyć panom *ad oculos* przykłady i następstwa, które już w komisji podatkowej w tej mierze podnosiłem, aby wykazać, jak dalece jest rafinowany nasz przemysłnik; a do czego zachęca go wysokość dodatków do podatków

podnosząca premię przemycniczą i prowadząca go do ciekawych przemysłów. Na przykład:

Przybija łódka do brzegu, ni to barkarola, ni to gondola wenecka; ot prosta sobie łódka rybacka lub przewoźnika, a tymczasem pod łódką w ogromnych ośmiu lub dwunastu pęcherzach znajdują się wielkie ilości przemycanych spirytuozów! Dalej legarowy wóz wiezie sobie niewinny na pozór artykuł, np. bibułę w paczkach lub belach powiązaną, a strażnik akcyzowy tym zniechęconym wykluwaczem swoim nie bawiłby się długo dochodzeniem, czy nie ma ukrytych rzeczy na wozie, ba, kiedy wysłędzono skutkiem donosu, że te legarowe belki były wydrażone, — a w długich naczyniach blaszanych znajdował się spirytus, przemycany tym sposobem dłuższy czas bezkarnie. Otóż gdzie spryt przemycniczy do tego stopnia sięga, nie można przypuszczać, że co do rumu, likierów, rozolisów lub spirytusów lepiej dźiać się będzie, bo przecież im wyższy i niesprawiedliwszy nakład, tem większa premia, i tem większa pokusa przemycnika do ominięcia opłaty i oszukiwania. Szynkarze nierzetelni znowu będą się posługiwali różnymi środkami, aby odbić stratę swoją z powodu opłaty na konsumencie, a piwo, które ma mieć oznaczoną pojemność w szklance, będzie miało tem więcej piany, zamiast potrzebnej miary po kreskę. Znajdą sobie przeto sposoby powetu i zamiast rozłożyć $\frac{1}{4}$ centa na litr, zmuszeni będą wybierać raczej o centa więcej na szklance. Nadto panowie, ten szynkarz był i jest opodatkowany dostatecznie i nad miarę; on oprócz wszelkich podatków i dodatków jeszcze płaci za konsens, który zwykle jest w ręku innym, a szynkarz go tylko dzierżawi od właściciela, co wynosi wiele.

Już dzisiejszy dodatek od spirytuozów, wtóre razy wzmiankowany 21·80 jest tak uciążliwy, że powiem np. kiedy książe Jabłonowski u nas postawił był przy nlicy Wolskiej fabrykę mebli z giętego drzewa, musiano ją zwinąć w jakimś czasie z powodu wysokości tego dodatku i cały ten przemysł upadł, bo nie można było podolać zbyt wysokiej, nie rentującej opłaty polityry i lakierów, jak wiadomo spirytus zawierających, a do opłaty pociąganych, tłumacząc, że ten za pomocą środków chemicznych mógłby być odczyszczony i do innych użytków być używany.

Jeśli więc mamy pokrywać, jak wyżej wykazałem, tak znaczne inwestycje, na wodociągi, teatr i szkoły, mówiąc o Krakowie, a które nałożą na miasto bardzo znaczne ofiary i ciężary, to bez wielkiego wysilenia ich miasto pokryć nie będzie na-

wet w stanie, cóż dopiero jeżeli proponowana ustawa wyciągnie z Krakowa przeszło 50.000 zł. nowego dodatku. Lwów, panowie, także, chociaż nie mają rzeczą jest rozvodzić się tu szerzej nad tem — zmuszony jest właśnie szukać nowych środków dochodu i stara się o uzyskanie pozwolenia rządu na pobieranie dodatku czyli opłat od spadków w obrębie Lwowa. Słusznie p. komisarz rządowy sprzeciwiał się tej ustawie ze stanowiska rządu już w komisji podatkowej, a słyszeliśmy go również, jak w komisji tej podnosił głos przeciw w mowie będącej ustawie, podając w wątpliwość czy osiągnięcie sankcyi dla tego projektu zyskać zdołamy, co spowodowało sprawozdawcę i komisję do obniżenia stopy od piwa i spirytuozów. Co do poboru samego nie będę się szerzej rozvodził o trudności w urzędzeniu go, ale upraszam pana sprawozdawcę, aby mi był łaskaw wyłuszczyć, w jaki sposób sobie pobór tego podatku mamy wyobrazić; albowiem jeśli te same organa, jak mówi §. 10, co wybierają dodatki konsumcyjne dla gminy na wchodzie do miasta, mają wybierać i ten nowy dodatek, projektowany przez posła Abrahamowicza, — więc czy nie sprzeciwia się temu jawnie artykuł piąty, który powiada: że krajowe opłaty konsumcyjne, wyszczególnione w §. 4, nie mogą naruszać ani produkcji, ani handlu.

Czy względem szynkarza mamy np. wymagać, aby tak postąpiono jak rząd, który wprowadzając opłaty konsumcyjne na pewien czas okres, konsumuje zasoby znajdujące się na składach i kontroluje tak ubytek ich, jak i przyrost? Jak taką kontrolę chcemy zastosować co do szynkarza, albo w mieście w ogóle dozorować ich składy bez uciążliwości i weksacyi? Nie rozumiem, jak ten przybytek towarów u szynkarza ma więc być kontrolowany. P. Szczepanowski postawił nam w perspektywie 238 inspektorów. Według proporcji, nie przesadnej nawet jaką tu postawił — będzie ich co najmniej tyle. Czy nie będą zachodzić największe weksacje przy dochodzeniu, ile kto nabył likieru, a ile go sprzedał i czy stanie tu skórka za wyprawę, nie chcę dłużej opisywać. Chciałem bowiem w ogóle tylko podnieść to, co obowiązkiem moim jest jako posła z miasta Krakowa, ile miasto nasze dotkniętem zostanie dodatkiem tym na winie, piwie i spirytuozach w projekcie wymienionych, a jeżeli słyszałem i to, że szynkarze mieli oświadczyć, iż nawet większy dodatek dogadzałby im ostatecznie bardzo, bez ujmy dla konsumcyi, — to farsa? bo chyba nierzetelni szynkarze tylko skorzystają na mniej zamożnej ludności, która nie

może kupić araku, ani słodzonych trunków w lepszej jakości, będą więc aniliną i innymi ingrediencjami zabarwiali prosty spirytus i truli konsumentów biedniejszych; tak samo będzie z wódkami, które dla wydatności rozegrzalnych skutków znowu papryką i Bóg wie czem zaprawiać będą. Na tem kończę, a jeżeli powiem, że p. kolega Szczepanowski w obrazkowym przedstawieniu rzeczy według swego poglądu powiedział, że należy uchwalić ten projekt ustawy i raz ten klin wbić ostrym końcem, to sięgnie i grubszym końcem do spodu; a potem pokaże się, że co dzisiaj setki i tysiące przynosić ma, to w przyszłości przyniesie miliony; ja powątpiewam słusznie, czy się ta sangwiczna przepowiednia sprawdzi! Obyście panowie zawodu nie doznali.

Dalej powiedział sz. poseł Szczepanowski, że Kraków jako stolica Wielkiego Księstwa a Lwów jako stolica kraju są centrami ruchu, sercami kraju czy też nazwiecie, że Kraków jest głową a Lwów sercem, to wyjdzie na jedno, czy godzić chcecie tym ostrym końcem czy to w głowę czy w serce. (Tak jest.) Nie wiem, co w takim razie gorsze jest, czy jeżeli godzicie w głowę owym ostrym końcem, raniąc perykranium, czy też w sercu uszkodzicie komórki. Ale wiem też, że ostatecznie jeżeli gwóźdź natrafi na cegłę, to się skrzywi w ścianie i nie wytrzyma, dalej nie wlezie, bo mu cegła przeszkodzi, a nawet ostry koniec nie wejdzie, tem mniej grubszy (Głosy: bardzo trafnie.) Chciałem więc dla porównania, uczynionego przez p. Szczepanowskiego, te wątpliwości wypowiedzieć. Obrazek za obrazek wymienić. Będę głosował za wnioskiem odroczenia tej ustawy, przez posła Chrzastowskiego postawionym i za wnioskiem kolegi Fruchtmana, a będę głosował już i dla tego przeciw projektowi komisji, że chociaż mieliśmy dostojnego reprezentanta rządu, jako komisarza w komisji, to jednak nie było tam członka Wydziału krajowego, któryby choć w przybliżeniu powiedział, czego się można spodziewać po tym całym projekcie, opierając się na cyfrach, a nie na przypuszczeniach, i czy się na rachunkach spodziewanych intrat grubo nie omylimy. Wypowiedziałem, co miałem do wypowiedzenia, tak ze stanowiska kraju w ogóle, jak posła krakowskiego w szczególności. Resztę oddaję w ręce większości tej Wys. Izby, która upodobawszy sobie raz ten sposób nowego opodatkowania miast i miasteczek, niech baczy na skutki, odpowiadając za takowe. Skończyłem... (Oklaski posłów miejskich.)

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sem-

bratowicz. Po zamkniętej dyskusji zapytuję zapisanych do głosu pp. Abrahamowicza, Struszkiewicza, Marchwickiego i Goldmana, aby się oświadczyli w jakim duchu przemawiać pragnęli.

P. Abrahamowicz. Ja zapisałem się za ustawą.

P. Struszkiewicz. Za.

P. Dr. Marchwicki. Przeciw.

P. Dr. Goldman. Przeciw.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Proszę o wybór generalnych mowców.

(Po wyborze.)

Podano mi do wiadomości, że generalnym mowcą przeciw ustawie wybrany został Dr. Goldman, za ustawą p. Abrahamowicz.

Udzielam najprzód głosu p. Goldmanowi jako generalnemu mowcy przeciw ustawie.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zdaje mi się, że należałoby zachować ten porządek, że najprzód powinien przemawiać mowca za ustawą, potem przeciw ustawie, ponieważ ostatni głos ma sprawozdawca za ustawą.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Według regulaminu skoro są wybrani generalni mowcy, to przemawia najprzód mowca przeciw ustawie, a potem mowca za ustawą. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. Jest rzeczą przykrą i nieprzyjemną przemawiać w sprawie, która z góry jest przesądzoną, przemawiać w sprawie, która po raz pierwszy w tej sesji sejmowej dała możliwość okazania swej solidarności owej partyi, która w naszym Sejmie mianuje się „unią konserwatywną“ i jest w Izbie większością. Wiadomo jest bowiem i jest to powszechnie znaną tajemnicą, że po raz pierwszy unia konserwatywna zdobyła się na ogłoszenie solidarności w sprawie ekonomicznej. Przez to odjętą została możliwość zmanifestowania swego zdania tym posłom, którzy tak samo, jak my, na tę sprawę się zapatrują, nie mają oni możliwości, aby przekonanie swoje wypowiedzieli. Jeżeli mimo to przemawiam, to mówię jako poseł krajowy, który ma obowiązek i prawo zdanie i przekonanie swoje wypowiedzieć bez względu na to — czy zdanie to trafi do przekonania większości. Nieprzyjemną rzeczą jest także mówić w sprawie, która nie-

Jednokrotnie dała już powód niektórym panom kolegom do zarzutu, że my przemawiając przeciw ustawie, stoimy wyłącznie na ciasnym stanowisku interesów miast i że nie mamy na oku interesów całego kraju. Jestto dość często powtarzający się sposób argumentowania. Wolno jest tym panom, którzy tak argumentują w sprawie np. podatku propinacyjnego stać wyłącznie na ciasnym stanowisku interesów powiatu — oni pomimo to stoją, jak twierdzą, na stanowisku interesów kraju, ale nie wolno reprezentantowi miasta bronić interesów miasta, bo wtedy zdaniem tych samych posłów stoi się na jakimś zaściankowym stanowisku i zapomina się o interesach kraju. Jeżeli ja tę przykrość zwalczam i przemawiam, to czynię w tem głębokiem przekonaniu, że broniąc w tej sprawie interesu miasta, bronię także interesu kraju całego. Zapisałem się do głosu przeciw tej ustawie nie dlatego, abym był zasadniczym przeciwnikiem podatku konsumcyjnego, abym miał opozycję stawiać wszelkim usiłowaniom zmierzającym do powiększenia zasobów i wykazywania nowych źródeł dla funduszu krajowego. Zarówno jak szanowny p. wnioskodawca i ja wiem, że fundusz krajowy w smutnem znajduje się położeniu i że trzeba wszelkimi siłami dążyć do zasilenia go nowemi źródłami dochodów. Zapisałem się do głosu dlatego przeciw tej ustawie, bo ją uważam za rzecz nieskończoną, połowiczną, za ustawę, że tak powiem, pisaną na kolanie. Proszę panów, ustawa wprowadzająca nowy podatek, obciążająca kraj, a jak my utrzymujemy i jak udowodnione zostało, pewne warstwy więcej aniżeli inne, ustawa taka wprowadzoną została do tej Wysokiej Izby przy sprawozdaniu zawierającym 53 wierszy druku. Proszę panów, takie sprawozdanie nie jest dostatecznem umotywowaniem nowego ciężaru, 53 wierszy na umotywowanie nowego podatku, przecież panowie za mało. Ale gdyby te 53 wiersze były poświęcone samej sprawie. Z 53 wierszy jest 17 wierszy poświęconych wykazaniu smutnego stanu finansów krajowych. Bardzo słusznie, zgadzamy się wszyscy na to. Dalej jest 10 wierszy uznania dla wnioskodawcy, że odszukał nowe źródło dochodu pomimo, że zasługa nie wielka, bo od lat 29 mamy to źródło, z którego czerpać możemy. A reszta pozostaje dla umotywwania samego wniosku i projektu do ustawy. I cóż się dziwić, że w takim stanie rzeczy nie możemy głosować za ustawą. Wczoraj już mowcy, którzy przedemną przeciw ustawie przemawiali, udowodnili gruntownie i szczegółowo, że proponowany podatek nie

odpowiada tym zasadniczym wymogom, jakie podatek w ogóle mieć powinien a w szczególności podatek konsumcyjny. P. Chrzanowski wykazał dowodnie, że proponowany podatek jest przedewszystkiem nierównomiernie rozłożony, to znaczy, że podatek jest niesprawiedliwy, a przy każdym podatku na to przedewszystkiem trzeba zważać, aby takiego zarzutu nie można było zrobić. Że podatek ten w formie, w jakiej nam został proponowany, jest niesprawiedliwy, to udowodnił także wymownie jak zwykle, mowca za ustawą przemawiający; przyznał bowiem, że zarzuty przez mowców przeciw ustawie podniesione, są uzasadnione i słuszne. Podnieść muszę i tę okoliczność, że komisya w sprawozdaniu swoim nie podała dat statystycznych o konsumcyi przedmiotów, na jakie nakłada podatek, ani nie wykazała w przypuszczeniu choćby cyfry wynikłości, jaką ta ustawa wyda. Wszystko to jest tajemnicą okryte, a ostatnie daty, jakie mogliśmy otrzymać, pochodzą z roku 1884 lub 1885. To są cyfry zbyt przestarzałe, aby na nich oprzeć można ustawę. Znając szanownego kolegę wnioskodawcę, znając jego pilność, sumienność i zwyczaj gruntownego badania przedmiotu, jaki porusza, jestem pewny, że gdy po mnie głos zabierze, niezawadnie poda nam daty, wykazy i materyały, których brak w sprawozdaniu komisyi wykazałem. Mielśmy już niejednokrotnie sposobność skonstatowania, że niektórzy pp. koledzy pewne wyjaśnienia chowają do ostatniego przemówienia, ażeby większy efekt wywołać. Jest to może prawo każdego posła, ażeby materyały, które sam mozołnie zebrał, użył w chwili odpowiedniej. „Lepiej późno niż nigdy“ i zapewne wdzięczni mu będziemy, jeżeli objaśni i uzupełni braki, jakie w sprawozdaniu komisyi się znajdują.

Ale zdaje mi się, że mieliśmy prawo żądać od wnioskodawcy i członka komisyi podatkowej, aby on wszystko to, co wiedział w tej sprawie, wypowiedział w komisyi i aby materyałem przez siebie zebrany uzupełnił sprawozdanie. Proszę Panów! jest znaczna różnica między tem, co komisya nam podaje, a tem, co pojedynczy poseł nam mówi: Sprawozdanie mamy możność badać i utwierdzić ścisłość podanych cyfr i dat, — nie ubliżam nikomu, ale jeżeli poseł w swojej przemowie cyframi argumentuje, to przepraszam, gdzie jest gwarancya ścisłości? kto te cyfry zbadał?

Widzieliśmy tu niedawno, że nawet komisya cała za ścisłość swoich cyfr nie mogła brać odpowiedzialności, tem mniej może to zrobić szan. wnioskodawca, nie może on żądać od nas, abyśmy wie-

rzyli w ściśłość cyfr zawartych w papierach, które on z bocznej kieszeni swego surduta wyciągnie. Trzeba było komisji je przedłożyć, a wtedy może być, przekonaliśmy się, że one są takie, żeby nawet i nas do głosowania za ustawą były zmusiły.

Proponowana ustawa jest niesprawiedliwą, ustawa jest weksacyjną, i w dodatku niedostatecznie umotywowaną i pod tym względem, że nie daje pewności, czy rezultat, jakiego komisja się spodziewa, faktycznie osiągnięty zostanie, nie daje pewności, że grosz, jaki będzie musiał płynąć z kieszeni ciężko opodatkowanych, wpłynie do funduszu krajowego. Uzasadniona jest przytem obawa, że w jednych miejscowościach, gdzie bardzo łatwy jest sposób pobierania tego podatku, jak we Lwowie, Krakowie, będą płacić podatek, a w innych miejscowościach jak słusznie powiedziano: skórka za wyprawę nie stanie.

Czy można nazwać ustawę dobrą, słuszną, należyte opracowaną, jeżeli w niej znajduje się n. p. taki § 5. (czyta):

„Krajowe opłaty konsumcyjne wyszczególnione w § 4, nie mogą naruszać ani produkcji ani handlu.“

§ 4 mówi o podatku, który ustanowiony jest we wszystkich innych miejscowościach, prócz Lwowa i Krakowa. A we Lwowie i Krakowie kto ma ponosić ciężar tego podatku, czy produkcja, czy handel? Podatek dla Lwowa i Krakowa jest unormowany w § 3, a w § 4 jest oznaczony podatek dla prowincji. Jeżeli § 5 mówi, że podatek w § 4 oznaczony nie może dotyczyć ani produkcji, ani handlu, to z tego postanowienia, wypływa konsekwencja, że ten podatek we Lwowie i Krakowie musi dotyczyć produkcję i handel, a przecież istnieje zasadnicze postanowienie, że podatek konsumcyjny nie może obciążać ani produkcji ani handlu. W ten sposób doraźnie, pospiesznie, bez należytego umotywowania dają nam do przyjęcia ustawę, która nowe ciężary na nas nakłada.

Także i co do sposobu pobierania, brak wszelkich przepisów, a ustawa taka o tyle tylko może być dobrą, o ile sposób pobierania nie jest tego rodzaju, aby przeszkadzał produkcji, aby szkałował handel. Sposób pobierania winien być taki, ażeby faktycznie ten płacił, kto konsumuje.

Pod tym względem nie mamy w sprawozdaniu żadnej wzmianki, żadnego kierunku nakreślonego i żadnych wskazówek, jak ma być pobierany podatek. Jest tylko gołosłowne postanowienie w § 5, że opłaty w § 4 wymienione nie mogą dotyczyć ani produkcji ani handlu. A kogoż mają dotyczyć? Za-

pewne konsumentów, gdy prywatnie się o to zapytałem, a nie mając dość materiału w sprawozdaniu, musiałem się uciec do prywatnej informacji, otrzymałem odpowiedź ze strony szan. wnioskodawcy: „no! więcej szumowin szynkarz będzie dawał!“ Proszę Panów! Ustawa zmuszająca niejako szynkarzy do oszukiwania konsumentów, nie może być sprawiedliwą. Jeżeli konsument płaci za 4-tą część litra piwa, nikt nie ma prawa dawać mu mniej, niż 4-tą część litra.

Szynkarz nie ma prawa dawać szumowin aby odbić podatek konsumcyjny. Inni powiadają: „zmień szklanki“. — I taką odpowiedź słyszałem. A kto poniesie kosztą przemiany wszystkich szklanek w kraju całym?

(Głos: To nie wolno!)

I słusznie bardzo ktoś zauważył, że nie wolno miary zmniejszać. Pozostaje więc dla szynkarza jeden sposób: oszukiwać, jeżeli nie chce, aby on był opodatkowany. Gdyby znowu szynkarz chciał ciężar podatku przerzucić na konsumenta, to ten konsument musiałby 8 razy więcej zapłacić, niż wynosi kwota, która z tytułu podatku dostaje się do kasy krajowej. I pod tym względem jest ustawa niesprawiedliwą, niejasną, niewykończoną, ustawą, zbyt pospiesznie ułożoną. Szan. mowca, który dziś przemawiał za ustawą, powiedział między innymi, że przyjmuje ten podatek, ponieważ sądzi, że to jest źródło, z którego fundusz krajowy czerpać może, „wskazcie nam — mówił — inne jeszcze przedmioty do opodatkowania, a chętnie z waszej wskazówki skorzystamy“. Ja będę służył szanownemu koledze.

Twierdził on, że napoje, które są objęte ustawą, są używane wyłącznie przez klasę majątną, a nie przez klasę uboższą, temu ja stanowczo przeczę. Piwo teraz staje się prawie koniecznym trunkiem w naszym klimacie dla najuboższej ludności. Jeżeli szan. oponent twierdzi, że tylko trunki, które spożywane są przez klasę zamożną, są opodatkowane, to twierdzenie to nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy. Ale on żądał wskazania innych przedmiotów do opodatkowania. Ja mu wskażę taki przedmiot, który z pewnością klasę zamożną tylko dotknie.

Tym przedmiotem są karty do grania. Nikt wam nie będzie oponował, jeżeli nałożycie jak największy podatek na karty do grania. (Brawo!) Kto nie ma środków, ten nie jest zmuszony ani klimatem naszym, ani innymi okolicznościami do grania w karty, a szklanki piwa się napić po uciąż-

zliwej, mozolnej i trudnej pracy, do tego i najuboższy jest często zmuszony. Nadto jeszcze jest jeden podatek, który znacznie przyczynić się również może do zasilenia kasy krajowej: podatek na wygrane od kart. Więc widzicie Panowie, że są jeszcze przedmioty, od których podatek dotykałby tylko tych, co własnowolnie i dobrowolnie chcą leść w ten podatek, i nie zachodzi bynajmniej potrzeba, ażeby zmuszać ludzi najuboższych do płacenia podatku.

Gdyby chodziło tylko o argumenta, to tyle ich przeciwnicy ustawy przytoczyli w tej Wys. Izbie, że byłoby w stanie przekonać i najzagorzalszych zwolenników, ale jak mówiłem solidarność trzymając żelaznym obręczem unię konserwatywną — nie dozwala, aby jakikolwiek argument trafił do przekonania szan. kolegów z tamtej strony, z większości. Pozwolę sobie jeszcze słów kilka odpowiedzieć szan. mojemu przyjacielowi, który wczoraj przemawiał za ustawą.

Konstatując z naciskiem słuszność i uzasadnienie wszystkich zarzutów, jakie tutaj p. Chrzanowski i p. Fruchtmann wypowiedzieli, doszedł jednak do odmiennych niż oni rezultatów. Szanowny mowca nie poprzestał na skonstatowaniu słuszności i uzadnieniu naszych argumentów, ale w trzech punktach streścił powody, dla których on za ustawą będzie głosował. Te trzy punkta są: punkt polityczny, punkt ekonomiczny i punkt etyczny. Punkt polityczny powiedział nam szan. mowca, że w tym nowym podatku widzi on „rozszerzenie autonomii.“ Ja proszę Panów od 20 lat biorę udział w życiu publicznem w tej prowincyi polskiej i inne przez ten czas wyrobiłem sobie pojęcie o autonomii. Ja widzę rozszerzenie autonomii w tem, aby coraz bardziej rozszerzać kompetencję prawodawczą reprezentacyi kraju, aby się uwolnić od krępujących nas więzów ustawodawstwa państwowego, nie zawsze odpowiadającego właściwościom naszego kraju, ja widzę rozszerzenie autonomii w tem, aby ile możności uzyskać władzę wykonawczą dla naszych Rad powiatowych; zdawało się również, że rozszerzenie autonomii polega i w tem, aby gminy nasze uzyskały od Rządu zwrot tych kosztów, które one wykonując jego poruczone zakres działania ponoszą, aby im daną była możność lepiej i skuteczniej te zadania spełniać, jakie na nich w ustroju autonomicznym spoczywają.

Wszystkie te sprawy zdawało mi się, są złączone z pytaniem, czy autonomia zostaje rozszerzoną i wzmocnioną. Nauczył mię szan. przyjaciel i kolega, że tak nie jest; podług jego zdania

wzmacnia się i rozszerza autonomię, kiedy się nakłada podatek 50 ct. od hkt. piwa, a 1 zł. od hkt szampana. Przyjmuję tę naukę, ale w każdym razie pozwoli mi szan. kolega, bym wyraził pewne zdziwienie.

Kiedy przywołam na pamięć duchy znakomych mężów: Grocholskiego, Zyblikiewicza, Smarzewskiego, Hausnera, naszych przewodców i przewodników w walce o uzyskanie samorządu, o jego wzmocnienie i rozszerzenie, kiedy uprzytomnię sobie, jak oni mozolnie i ciężko pracowali nad uzyskaniem, wzmocnieniem i rozszerzeniem autonomii, muszę się dziwić, że tak wytrawni politycy, osiwiali w służbie publicznej, nie chwycili się tego prostego środka, aby autonomię wzmocnić i rozszerzyć. Trzeba było tylko nałożyć 50 ct. podatku na 1 hkt. piwa i 1 zł. na 1 hkt. koniak.

Taki łatwy był sposób. Zbyteczne były wszelkie trudy i zabiegi w sprawie, którą można było tak łatwo uzyskać.

Ale nawet gdyby tak było, czyż dlatego, że to ma być rozszerzenie autonomii, mamy dozwolnić, aby podatek niesprawiedliwy uchwalony został? Nie, przenigdy, nie ma celu takiego, któryby uświęcał środki. Ja nigdy nie byłem i nie będę zwolennikiem zasady, że cel uświęca środki. Dlatego, pomimo, że jestem zwolennikiem rozszerzenia autonomii, za ustawą głosować nie będę.

Przytoczył nam także szan. kolega powód ekonomiczny t. j. że będzie z czego inwestycje robić. Sprawozdanie komisji nie daje nam dokładnego obrazu tego, co z temi pieniędzmi będziemy robili, a jeżeli mam sądzić z wrażenia, jakie na mnie sprawozdanie komisji zrobiło, to zdaje mi się, że więcej pójdzie na spłatę długów i pokrycie niedoborów niż na wielkie inwestycje, na które się p. Szczepanowski tak cieszył. Ale nawet gdyby dochody z tego podatku miały iść wyłącznie na inwestycje, to głosować za tą ustawą nie będę, gdyż jest ona niesprawiedliwą i znowu nie mogę się pisać na zasadę „cel uszlachetnia środki“.

Trzeci faktyczny powód, jaki szan. poseł podał, wydaje mi się nieco naiwnym. Jeżeli będziemy mieli podatek 50 ct. od hektolitra piwa, a guldna od koniak, to zdaniem szan. p. minister skarbu będzie z nami mówił inaczej w sprawie odstąpienia części podatku konsumcyjnego. Ja w to wierzyć nie mogę, aby to był dla Ministra dostateczny lep, bo jeśli uzna, jakby uznać powinien, słuszność żądania wyrażonego we wniosku p. Fruchtmanna, to i bez naszej pomocy potrafi nałożyć więcej niż 50 ct. za swoje pośrednictwo, — i dla-

tego i ten powód nie może mnie skłonić do głosowania za wnioskiem komisji.

Jeszcze słów kilka co się tyczy miasta Lwowa. Powiedział szan. poseł Męciński, że nie mamy prawa uskarżać się, że my będziemy płacić, a inni nie będą, bo my nasz obowiązek wypełniamy, a cóż nas obchodzić może, czy inni także obowiązek wypełnią: To stanowisko nie wiem czy jest odpowiednie, może to być stanowisko powiatowe czy inne jakie, ale pewnie nie stanowisko posła krajowego. Reprezentacja kraju wydając ustawę, tak ją pisać powinna, i takie przepisy wykonawcze ustanawiać, aby wszyscy obywatele kraju zarówno byli obowiązani, aby wszyscy uiszczali to, co ustawa na nich nakłada. Kontentować się tem, że dwa miasta płacić będą i muszą, bo to są miasta zamknięte, a innym pozostawić do woli czy zechcą płacić, to nie jest i nie może być stanowisko posła krajowego.

Nie śmiem prosić, abyście panowie głosowali przeciw ustawie, bo solidarność wasza na to wam nie pozwala. Pozwoliłem sobie jedynie przytoczyć powody, które mnie spowodowały do zabrania głosu przeciw projektowi komisji, które mnie skłaniają do tego, bym przeciw niemu głosował. (Brawo.)

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dla sprostowania faktu prosił o głos p. hr. Jan Tarnowski. P. hr. Tarnowski ma głos.

J. E. p. hr. Jan Tarnowski. Prosiłem o głos, aby sprostować twierdzenia szan. poprzedniego mowcy p. Goldmana. Powiedział on, że rzecz jest z góry przesądzona, bo unia konserwatywna, która dotąd nigdy solidarnie nie występowała, po raz pierwszy w kwestyi ekonomicznej uchwaliła solidarnie głosować. Twierdzeniu temu muszę zaprzeczyć i oświadczyć, że informacye szan. posła są niedokładne. Unia konserwatywna istotnie nad tem się zastanawiała i po przeprowadzeniu dyskusji oświadczyła się jednomyślnie za projektem ustawy, jednakowoż solidarności nie uchwałała i solidarność nie była nawet proponowana.

Pozwalam sobie tu dodać uwagę, że w gronie unii konserwatywnej jest wielu posłów, którzy projektowaną ustawą będą może w wyższym stopniu dotknięci niż miasta, mianowicie właściciele browarów. Pomimo to postanowili oni głosować za przedłożonym projektem ustawy, co niezaprzeczenie jest z ich strony dowodem gotowości do ofiar, która jest najlepszą odpowiedzią na niejedyn zarzut, jaki z tamtej strony podniesiono.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Abrahamowicz ma głos, jako je-

neralny mowca za projektem ustawy.

P. Abrahamowicz. Wyznaję szczerze, że tym razem postanowienie regulaminu, zniewalające dwóch mowców „przeciw“ do mówienia bezpośrednio po sobie, z mego stanowiska było mi bardzo nie na rękę. Byłbym wolał, aby po głosie moim, mógł mieć głos jeden z przeciwników dla sprostowania moich zapatrywań, o ile że zamierzam mówić szczerze, otwarcie, pójść drogą prostą i jasną, odsłonić wszystkie zatem równie dodatnie, jak ujemne strony projektowanej ustawy, jednym słowem dać możność Wys. Sejmowi do powzięcia decyzji na podstawie wyводу obiektywnego, ścisłego, a nie podyktowanego ani interesem wsi, ani (co już z pewnością) pewną niechęcią lub antagonizmem dla interesów miast. Nie mało ułatwił mi zadanie jako mowcy generalnemu, p. Męciński, który polemizował z mowcami wczorajszymi. W odprawie mojej ograniczę się więc tylko do tego, co może ów mowca pominął, lub o czem nie miał możności mówienia, gdy dwóch mowców przeciw, po nim już przemawiało. Na chwilę, ale tylko na chwilę, zwrócę się do szan. posła miasta Krakowa, a ponieważ jest ich dwóch, muszę go nazwać po imieniu, do posła Chrzanowskiego.

Kiedy szan. p. Chrzanowski przemawiał i bądź wnosił lub tylko zapowiadał poprawki, mimowoli przypomniła mi się książka nadesłana mi z Berlina, pod tytułem: „Väterliche Rathe oder Rathschläge eines bewährten und practischen Parlamentariers“. Otóż w tej książeczce przez wytrawnego parlamentarzystę wydanej, zaraz na wstępie znajduje się instrukcja dla młodego posła, jak się ma z dziennikarzami, względnie reporterami tychże obchodzić, i w jaki to sposób zdobywa się w sprawozdaniach dziennikarskich oklaski, brawa i gratulacye, chociaż wcale ich w Izbie nie było. (Wesołość).

Następnie omawia autor znaczenie pomocy dziennikarskiej dla posła. Dziennikarz, powiada, ma możność zwalczania przeciwnika twego w sposób najrozmaitszy. Jeżeli przeciwnik ten jest bardzo silny, wtedy wprost pominie go, zignoruje tak, że publiczność nie dowie się o istnieniu jego, jest słabszy i walczy zwycięzko do pewnej tylko miary, wtedy przekreśli się to wszystko co powiedział, włoży mu w usta wręcz przeciwnie zdanie i jeździ się po niem. (Wesołość).

W drugim rozdziale tej książeczki jest inna recepta nadzwyczaj ciekawa a bardzo pouczająca. Książka trzymana jest w duchu rozmowy syna z oj-

cem. Otóż ojciec odzywa się w ten sposób: mój synu, jeżeli zwalczasz ustawę jaką, a ustawa jest lapidarnie, krótko, jędrnie i jasno napisana, wtedy pamiętaj przede wszystkim mówić, że jest niedokładną, doraźnie napisaną, na kolanie skreśloną.

Zachodzi inny wypadek: Ustawa jest obszerna, wyczerpująca, obejmuje kilkanaście stronnic, a czas obrad parlamentarnych krótki. Wtedy odzwij się w innym tonie, mianowicie: Jaktó, Wysoka Izbo, w tym tak krótkim czasie, gdy obrady nasze na godziny się liczą, mamy rozstrzygać o tylu ważnych postanowieniach, roztrząsać wnioski zawarte w tak obszernem przedłożeniu, decydować o tylu ważnych i doniosłych sprawach, zaprawdę to zadanie, które przechodzi siły, jeżeli w ogóle parlament ma działać z samowiedzą i brać odpowiedzialność za to, co czyni.

Zachodzi jednak trzeci wypadek. Parlament ma wiele czasu. Sprawozdanie jest obszerne i gruntownie opracowane, sytuacja w tym razie jest już najtrudniejsza. Wtedy ów praktyk wskazuje, jako najlepszą drogą oświadczenia się za przedłożeniem, występowanie w charakterze przyjaciela tej ustawy, który chce ją mieć tylko doskonałą, i dlatego jedynie zapowiada cały szereg poprawek, za pomocą których można drogą pośrednią zgubić całe przedłożenie.

Zapytuję się szan. Panów, czy nie miałbym pewnego prawa, potem co z ust p. Chrzanowskiego słyszeliśmy, powiedzieć, że gdyby ów autor przemawiający jako ojciec, był słyszał wczoraj kolegę Chrzanowskiego, czy z uniesieniem nie byłby powiedział: „Synu mój Leonie! (wielka wesołość) chlubą prawdziwą jesteś moją!“ Poseł Chrzanowski oświadczył nam, że on jest w zasadzie za proponowaną opłatą konsumcyjną, lecz domaga się równomiernego rozkładu ciężaru. Po jego słowach wziętem zaraz ustawę i zacząłem przypatrywać się, czy też w tej ustawie nie zaszła jaka pomyłka, mianowicie, czy też stopa podatkowa dla mieszkańców miast nie jest przypadkiem wyższą, niż dla mieszkańców wsi, przekonałem się jednak, że ten wypadek wcale nie zachodzi. A więc on chce tej słuszności, tego względnie równomiaru, który się wyraża nierównością i nierównomiarem, bo skoro powiada, że jednolita stopa podatkowa dla wszystkich jest niesprawiedliwa, więc wychodzi z założenia, że, aby była sprawiedliwą, musi być dla jednych wyższą, dla drugich niższą.

Bezpośrednio po p. Chrzanowskim zabrał głos p. Fruchtmann a mówił, przyznać muszę, jasno, bardzo obiektywnie i rzeczowo, i o ile tu

chodzi o sam wywód, nie przeciwko temu nie miałbym. Ale szan. preopinant nie zadowolił się tylko samym wywodem i oświadczeniem, że w zasadzie przeciwnym jest podatkowi konsumcyjnym, a zatem i opłacie w formie przez komisję proponowanej, lecz przedstawił nam i wnioski do uchwały.

O tych więc wnioskach, jako mowca generalny, mam już obowiązek słów kilka powiedzieć. Wniosek, a raczej wnioski te zawierają dwa żądania. Przede wszystkim żąda wnioskodawca od państwa, aby podniosło podatki konsumcyjne, powtóre by podniósłszy ten podatek, z podatku tego kwotę pewną na rzecz kraju wydzieliło część dochodu. Ja nie chcę posuwać obawy mojej osobistej, którą przypuszczam dzieli wielu kolegów, że państwo mogłoby uczynić zadość tylko pierwszemu żądaniu (wesołość) to jest, podnieść podatek bez wydzielenia zeń cokolwiek dla kraju. Ale ja pomijam to, a jeszcze obawiam się przyjęcia wniosku, wniosku posła Fruchtmanna li dlatego, że mam przekonanie, że o ile do żadnego celu nie prowadzi, o tyle wysoką Izbę ze strony rządu na zarzut ciężki naraża, iż uchwalamy coś, z czego sobie sami sprawy nie zdajemy. Bo jakąż panowie chcecie dać restytucję krajom z podatku konsumcyjnego przez nie uiszczanego, skoro te kraje nie są granicami celnymi jeden od drugiego oddzielone. Jakże chcecie oznaczyć, ile cukru jada Galicya, skoro podatek opłaca się przy wywozie z miejsca produkcyi, a nie ma i nie można zebrać statystycznych dat, któreby wykazywały dokładnie, ile który kraj tegoż cukru konsumuje. Przytoczyłem ten jeden przykład, jako ilustrację wniosku posła Fruchtmanna.

Winienem pewną wdzięczność koledze Weiglowi, bo on postąpił sobie szczerze, otwarcie, zbaczając z drogi, którą obrał kolega jego krakowski, rzekł bowiem: Mei Panowie! miasto Kraków ma tak wielkie podatki, że więcej go obciążać nie można. Jestem posłem tego miasta, więc go bronię, a może i bronić muszę. To jest stanowisko jasne i szczerze, i przyznaję, że rozumię obronę tego rodzaju, gdyż wiem, że to zastępstwo interesów wszędzie istnieje do pewnej miary uzwyczajo się, a mandat imperativ nie jest już dziś osobliwością. Lecz pozwólcie, panowie, bym co do mandatu imperativ, odwołał się na zdarzenie w parlamencie.

Wiadomo panom, że posłowie miasta Wiednia przez długi szereg lat upominali się o zniesienie t. z. wałów obronnych. (Linienwalle). Rząd opierał się żądaniu temu, ze względów czysto fiskalnych, nareszcie w tym roku uwzględniając osta-

tecznie wolę m. Wiednia, licząc się może z rozwojem innych miast stołecznych, przedłożył projekt dotyczący zniesienia tych wałów, przyjęty przez całą ludność miasta Wiednia radośnie i z pewnym entuzjazmem. Jakoż minister finansów, który aż do chwili przedłożenia tego tylko krytykę ze strony posłów m. Wiednia zmuszony był wysłuchiwać, tym razem spotkał się z uznaniem. Zdawałoby się więc, że stało się coś, co wszystkich zadowolić powinno. Tymczasem, jak to mogę odwołać się na świadectwo kolegów moich z Rady państwa, powstał w Izbie p. Fryderyk Suess, a za nim kilku innych posłów przedmieść wiedeńskich tak zwanych Vororte, i zaczęli z tego samego stanowiska i z tej samej nuty, śpiewać żale i skargi, z jakiej przemawiali dzisiaj posłowie miasta Lwowa i Krakowa. Zapoznawali oni też dobrodziejstwo, które spłynęło na m. Wiedeń, bo wedle nich podrożenie mięsa i innych żywności w Vorortach, będzie tak dotkliwym, iż krzywdę wyrządzoną tym sposobem mieszkańcom Vorortów, nie wyrówna nawet tak ważna okoliczność, jak wciągnięcie ich w obręb miasta, i zrównanie z temże; domagali się też ci panowie rozmaitych ulg w opłatach, albo zupełnego zwolnienia od pewnych z nich, a przytem wszystkim mówili to wszystko, cośmy tu słyszeli, o kosztach utrzymania miasta, o szkołach i t. d. Cóż im odpowiedział na to p. Herbst? Ja nie śmiałybym wobec panów tego powtórzyć, Streszczało się to poprostu w słowach: „Smutną to jest rzeczą, jeżeli interes egoistyczny przedmieść wysuwa się ponad interes całego miasta“, a ja dodam: smutną jest rzeczą, jeżeli ów partykularyzm, stawiać panowie ponad ogólny interes kraju (Brawo! głośy: zawsze to samo!) A teraz przejdę do rzerzy.

Dyskusya budżetowa, która zajęła uwagę Wysokiej Izby przez prawie 2½ dnia, wedle mego ocenienia rzeczy, nie toczyła się na gruncie właściwym, i tak jak często o dyskusyi budżetowej w Radzie państwa powiadano, że nosi ona zawsze znamię walki czesko-niemieckiej, i niemiecko-słowiańskiej, tak powiedziałbym, że dyskusya, o ile dotyczyła ściśle budżetu, przeprowadzona w tej Izbie, nosiła znamię walki, i to gorzej platonicznej o konwersyę. To zaś, co zdaniem mojem stanowić może i powinno, główne tło dyskusyi budżetowej, albo bardzo z lekka dotknięto, lub pomijano zupełnie. Dla mnie, Panowie, głównem tłem dyskusyi budżetowej jest przedewszystkiem ocenienie obecnego stanu skarbu krajowego, tudzież przyszłość jego, a dalej administracyi krajowej, o ile ona ma

ściśly związek ze skarbem krajowym. O tem wszystkiem mówiono jakby nawiasem, jak już rzekłem, głównie zajmowano się konwersyą, chociaż wniosków w tej Wysokiej Izbie co do konwersyi nie było, a zwolennicy jej kruszyli kopie w pojęciu i znaczeniu tego co nazywamy: pour l'honneur du drapeau. Pozwólcie więc panowie, ażebym na chwilę zatrzymał się przy sprawozdaniu komisji budżetowej, gdyż stoi ona w ściślym związku z tem, co panom proponuje komisya podatkowa.

Otóż sprawozdanie komisji budżetowej zawiera w końcowym swym ustępie zestawienie cyfrowe, które jeżeli już nie nazwiemy groźnem, to w każdym razie jako bardzo poważne uważane być musi. Kraj obecnie płaci 62 ct. dodatku, od 1. stycznia 1891 będzie już płacić 65 ct. Płacić będzie więc w przecięciu drugi raz tyle dodatków, co wszystkie inne kraje koronne, a o 50% dodatki wyższe od najwyższych w innych krajach koronnych. Ale nie dość Panowie, myśmy się łudzili, a kraj z nami, że te wysokie dodatki tak długo trwać będą, jak długo spłata długu indemnizacyjnego dokonana nie zostanie. Nie Panowie! tak już nie jest, komisya bowiem budżetowa cóż nam oblicza i powiada? Oto że utrzymując terażniejszą stopę dodatków do podatków aż do roku 1905, w tymże staniemy wobec niedoboru, który już tymi dodatkami nie będzie mógł być pokryty, mimo jednoczesnego wzrostu długów krajowych do wysokości 20 milionów zł.

Jakżesz szanowni Panowie nazwiemy tę sytuacyę? co inne kraje w takiej sytuacji by zrobiły? Bo co czynią w nierównie pomyślniejszej, pozwólcie bym Panom odczytał. Oto opłaty konsumcyjne zostały zaprowadzone w Styryi przy istniejącym podówczas tam dodatku do podatków w wysokości 32 ct., tego roku występuje komisya budżetowa Sejmu szląckiego z wnioskiem o wprowadzenie opłat konsumcyjnych i powiada: Kraj płaci już 35 ct. dodatków do podatków, powtarzam 35. ct., podnieść je już nie możemy, jeżeli w opóle nie chcemy tamować pracy i rozwoju ekonomicznego kraju, jeżeli w ogóle przeciążać nie chcemy podatujących do tej miary, która już ścieśnia lub nawet tamuje rozwój pracy.

A dalej cóż komisya budżetowa Sejmu szląckiego mówi? Pozwólcie Panowie, bym ustęp odnośny za chwilę odczytał. A zanim to uczynię, podnoszę, że Szląk nie ma żadnych długów, bo prócz miliona kilkukrot stotysięcy długów, które zaciągnął na budowę domu obłąkanych, i jednego szpitala krajowego, kraj jako taki nie ma innych

długów. A więc zdawałoby się najnaturalniejszym zaciągać długi, tem więcej, o ile że w tej Wysokiej Izbie skarcono i potępiono w ogóle politykę finansową, która dopuszcza spłatę zaciągniętych długów, (wesołość) chociażby dla samego tego, że dług ten musi być spłacony z mocy obowiązującego układu. Przy tej sposobności pozwólcie Panowie, że troszeczkę zбочę od przedmiotu. Powiedział jeden z szanownych mowców: „płacenie długów było, i jest dotąd wadą, błędem narodowym“; przyznaję się panom, że pierwszy raz o takiej wadzie w znaczeniu aż narodowym dowiedziałem się. (Wesołość). A że błąd ten ciąży na społeczeństwie naszym, a raczej jego reprezentacyi, od 100 lat u nas, dowodzi tego Korzon Tadeusz w swojej historyi, o ostatnich latach przedrozbiorowych, rzekł nam poseł Szczepanowski. Wziąłem Korzona do ręki, cóż, przekonałem się, że tak jak często się to zdarza, i tym razem odwołano się na zdanie autora poważnego, którego wcale nie wyrzekł; ba, co gorzej, chciano go poprostu w opinii skompromitować, podsuwając mu twierdzenie, którego się cały tok myśli jego najstanowczej zapiera. Otóż Korzon powiedział w powołanem dziele, co łatwo każdy z Panów sprawdzić może, że Polska chociaż zwracała długi swoim wierzycielom, jak np. Małachowskiemu, który się upominał zwrotu pieniędzy pobranych od innych obywateli, to jednak dlatego, że nie miała skarbu zorganizowanego, że anarchia w niej panowała, nie znajdowała kredytu; a więc nie to, że długi spłacała, przysięgała jej skarb, tylko że była zdezorganizowaną, i po prostu kredytu nie miała.

Powracam więc do rzeczy. Sprawozdanie komisji budżetowej Sejmu szlązkiego brzmi tekstem niemieckim (czyta):

„Schlesien folgte in seiner Finanzpolitik den bewährten Grundsätzen, welche den Leitstern der Finanzpolitik der norddeutschen Staaten gebildet haben, und welche in der Befolgung jener Prinzipien gipfelte, welche man die eines ordentlich guten Hausvaters nennen konnte. Das Contrahiren von Schulden wird, soweit nur irgend möglich, zurückgewiesen, vielmehr wird dafür gesorgt, dass stets ein genügendes Baarcapital vorhanden sei.“

Otóż proszę Panów, Sejm szlązki wychodzi z tego przekonania, że jest pewna analogia między gospodarstwem troskliwego ojca rodziny i kraju, odrzuca zatem zupełnie myśl robienia długów i przystępuje do wyszukania nowych źródeł dochodów wtedy, kiedy ma 35 ct. dodatku do podatków. Obaczmy co robią Czesi? Oto kiedy w r.

1889 komisya budżetowa czeska przysłała z tym przelimirzem do Sejmu, wedle którego miało być na rok 1889 nałożonych 36 ct. dodatków, wstytkiego 36 ct., wtedy podniosły się głosy w czasie dyskusyi generalnej w Sejmie czeskim, utrzymujące, że doszło się w dodatkach krajowych do tej miary i do tej wysokości, że trzeba i należy myśleć o wyszukaniu nowych źródeł dochodów, i wtedyto uchwalona została rezolucya przez Sejm czeski, treści następującej:

„Wzywa się Wydział krajowy do przedłożenia projektu do ustawy o opłatach konsumcyjnych obejmujących piwo i spirytualia.“ W rok później została ta uchwała w tej samej formie i treści ponowiona, w skutek czego najdalej w r. 1892 opłaty te wejdą w życie w Czechach. A jakież są te stosunki czeskie, czy unniemacie Panowie, że tam opłat gminnych od piwa nie ma? W Czechach jest 1117 gmin, z tego 720 niemieckich, reszta czeskich, gdzie istnieje pobór tak zwanego groszowego od piwa, które wynosi 1 zł. od hektolitru, a mimo to, Sejm czeski uznał za stosowne wprowadzić nową opłatę od piwa, na rzecz kraju.

Na jedną nader ważną okoliczność muszę zwrócić uwagę Panów. Szanowni Panowie! nietylko sama wysokość dodatku do podatków, ale i sposób, w jaki te dodatki i podatki uiszczane bywają jest miarą do ocenienia, o ile pewni podatkujący są steuerleistig, steuerfähig, czyli o ile są zdolni do podatkovania.

A tu proszę panów, wezmę za podstawę do wywodów moich to, co w czasie dyskusyi w komisji budżetowej wiedeńskiej o podatkach stałych zostało mi przez referenta odnośnego kol. Jahna z Czech przedłożone. Stan jest następujący: w ogólnej sumie podatków stałych, które opłacane bywają w Austrii, a które na rok 1890 czyniły sumę 102½ miliona, dochód z podatków stałych z Galicyi był preliminowany na 10,000.000 zł.

Ztąd wynika, że w ogólnym podatku państwowym bezpośrednim, Galicya figuruje w wysokości 10%, „Ta Galicya płacąca 10% wszystkich podatków stałych, zapytajcie Panowie, ile płaci t. z. Steuer-executions-gebührów i Steuer-executionskosten?“ i to będzie najlepszą miarą do ocenienia, czy, i o ile ten kraj łatwo lub ciężko uiszcza dzisiejsze podatki stałe. Otóż Panowie! przy Steuer-executions-gebühr, ta Galicya płacąca jedną dziesiątą wszystkich podatków, płaci natomiast 30% Steuer-executions-gebührów, czyli innemi słowy w przekładzie więcej popularnym należytości egzekucyjne uczyniły w Galicyi przy podatku, który wynosił

10¹/₂ miliona 181,000 zł., w Czechach, gdzie ten podatek stały wynosi 26,500.000 zł. tylko 65.000 zł. Ale obróćcie Panowie tę kartkę na drugą stronę, a przekonacie się, że w Steuer-executions-kosten znowu ta Galicya kontrybuuje aż 32¹/₂% całej sumy, chociaż jak to już podniosłem, płaci tylko ¹/₁₀ wszystkich podatków stałych. Czy nie są to daty równie wymowne, jak wiele do myślenia dające, skoro Czesi zwrócili uwagę na to, co się u nas dzieje, mówiąc nam: Wyście wyteżyli waszą [siłę] podatkową do tej miary, że to już są poprostu rzeczy, o których my wyobrażenia nie mieliśmy.

Jeżeli biorąc to wszystko na uwagę, stawia się w Izbie wniosek, dążący do otworzenia nowego źródła dochodu dla skarbu krajowego za pomocą opodatkowania łagodnego, za pomocą rozkładu tego podatku na wszystkich, a więc i na tych, którzy się w niczem do pokrycia wydatków krajowych nie przyczyniają, jak mianowicie w pierwszym rządzie kapitaliści, a w drugim urzędnicy państwowi i krajowi, a nareszcie w trzecim rządzie ogromne masy starozakonnych, którzy często umieją się uwalniać od wszelkich podatków, wtenczas nagle powstaje protest z powodu rzekomej krzywdy wyrażonej. A więc słów parę o tej krzywdzie.

Krzywdą w pojęciu indywidualnem, a ocenie subiektywnej nader często bywa abstrakcyjnem pojęciem, ze stanowiska ściśle indywidualnego rozumianem, innemi słowy własnością indywidualną wynikłą z jednostronnego ocenienia rzeczy. Ileż to razy słyszymy jak niektórzy upatrują krzywdę już w tem, że nie posiadają tego, co inni mają. Ba, co więcej, jeden z naszych, nader sympatyczny kolega, który ma zwyczaj nauczania i mentorowania Sejmu, mimo to, gdy do komisji szkolnej wybrany został, czuł się pokrzywdzonym.

Lecz co więcej, jeden z moich sąsiadów przyjechał raz do mnie strasznie zirytowany, a ledwie przywitawszy się, odezwał się: „Przyjechałem do sąsiada, bo mi się stała nadzwyczajna krzywda. Wyobraź sobie sąsiad na moich gruntach, od których płacę tak wysokie podatki państwowe, krajowe i powiatowe, zastrzeliłem dwie słomki i jednego krzyka. (Wesołość). Jadąc do Lwowa, zabrałem te ptaszki do torby, by zjeść je we Lwowie z przyjaciелеm, upieczone naturalnie u mnie w kuchni. Przyjeżdżam na roгатkę, pytają mię, czy nie mam co do opłaty. Cóż ja mogłem mieć do opłaty. Tymczasem jeden z tych, co to Rusini nazywają „terebelulki“, zaglądnął mi do torby i wyciągnął z niej moje ptaszki. Wyobraź sobie sąsiad, zapłaciłem kilka guldenów kary i skonfiskowano mi

w domiar moją dziczyznę, i pytam za co? za to, że ja moje własne ptaszki (wesołość) chciałem zjeść we Lwowie, bo gdybym był je zjadł przed roгатką, to byłby mi je nikt nie zabrał przed tą roгатką“.

Otóż tu macie Panowie charakterystykę podatków miejskich, i mówcie mi co chcecie, ale podatki te nietylko mieszkańcy miasta płacą, ale płacimy je wszyscy, płaci je Wysoki Sejm przy każdej szklance piwa, wina i t. p. Dlatego nie należy podatki te absolutnie oceniać jako wyłączny ciężar stałych mieszkańców miasta, bo na nie składa się nietylko ludność miejska, ale i wszyscy inni. Ale, Panowie, nie o to idzie, nasuwa się inne pytanie: Czy te miasta, przeciw którym z pewnością nie występuję, a które tak gorąco bierzecie w obronę, czy one są więcej obciążone niż iuna ludność? Kiedy z wiosną tego roku sprawozdawca komisji budżetowej p. Zeithammer potrzebował do uzasadnienia swoich wniosków w przedmiocie ugody indemnizacyjnej mieć jasny obraz stosunków ekonomicznych w Galicyi, wtedy udano się do mego sąsiada, szefa biura statystycznego krajowego, kolegi Pilata, po daty dotyczące dodatków. Cóż daty te wykazały? oto że przeciętne dodatki gminne w kraju z wyjątkiem Lwowa, Krakowa i kilku innych miast czynią 30%.

A raczcie wziąć na uwagę, że obok tego podatku gminnego, który już stołeczne miasto Lwów nie opłaca, istnieje dodatek powiatowy, który wynosi 12 do 15% w przecięciu. Zajrzyjmy jaki to dodatek Lwów płaci, bo to cokolwiekbyś interesująca rzecz. Dano mi wykaz z biura. O ile prawdziwy proszę Panów o potwierdzenie lub zaprzeczenie.

Otóż wedle tego wykazu, do podatków gruntowych we Lwowie istnieje dodatek 3% w przeciwstawieniu do przeciętnego 40 kilka procentowego dodatku gminnego i powiatowego dodatku tego w całym kraju. Dodatek domowo czynszowy pobierany jest podwójnie: 3% jako stały, 4% dodatku domowego na cele kwaterunkowe.

Zatem 7%; zarobkowy 3%, dochodowy 15% aż do 500 zł. dochodu, ponad 500 zł. 20%. Raczcie Panowie porównać to z budżetami gminnymi po wsiach, a przyjdziecie do przekonania, że tak źle jeszcze rzeczy we Lwowie i Krakowie się nie mają.

Teraz przyjdę do samej ustawy:

Zarzucają oponenci przedewszystkiem, że ustawa ta niedokładnie i źle została napisana, że

jest zlepkiem pojedynczych postanowień, nie mającym w sobie wartości jurydycznej, ani rzeczowej. Nie jesteśmy winni, jeśliśmy poszli za wzorem 4ech krajów innych, w których ustawa projektowana już obowiązuje, a których tylko może zbyt dosłownem tłumaczeniem jest przedłożenie komisji podatkowej.

Jakże te ustawy w pojedynczych krajach się przedstawiają w szczegółach, obaczmy.

W Tyrolu na mocy ustawy sankcyonowanej 26. kwietnia 1887 wprowadzone zostały opłaty samoistne krajowe następujące:

Od hektolitra słodzonych napojów 7 zł., wszelkich innych spirytualiów aż do 40 stopni 2 zł. 80 ct., ponad 40 stopni znów 7 zł.; dochody na r. 1889 preliminowane są w wysokości 170.000 zł. Górz i Gradyska płacą 20% dodatków do podatków od wina, 50 ct. pobierają od hektolitra piwa; uchwaloną została odnośna ustawa z r. 1889 pobór odbywa się od 1. stycznia 1890.

Karyntya pobiera od 1881 r. 20% od wina i mięsa; od hektolitra słodzonych napojów 10 zł. a 70 ct. od hektolitra piwa. Według zamknięcia rachunków z r. 1888 dochód brutto wyniósł 170.800 zł. a dochód netto 141.992.

Administracya wynosiła 29.800 zł. W preliminarzu zaś na rok 1891 koszta tej administracyi są znacznie obniżone, ponieważ ustanowiona straż i organa kontrolujące okazały się jako zbyt liczne.

Salzburg pobiera opłaty samoistne na rzecz funduszu krajowego, na mocy ustawy z 25. grudnia 1885, od hektolitra piwa 30% (kraj górski mało zaludniony) od spirytusu 3 zł. Dochód z piwa czyni 37.090.

W Styryi zamknięte miasto Gratz zostało tak samo opłatą konsumcyjną obłożone jak cały kraj, z tą tylko różnicą, że po wsiach podatek od piwa wynosi od hektolitra 1 zł. podczas gdy w Gracu jedynie 70 ct. Dochód preliminowany w Styryi z opłat od piwa na rok 1891 wykazuje kwotę 400.000 zł.

Kraina pobiera w roku 1890 po raz pierwszy 40% od wina i moszczu, a od hektolitra słodzonych napojów 6 zł., od piwa zaś wedle stopnia i to aż 18 stopni co bardzo wiele znaczy skoro weźmiemy na uwagę, że zwykłe piwo zawiera 9 do 10 stopni.

Dalmacya ma 100% dodatek od wina i mięsa; od cetnara metrycznego piwa 90 ct. od cetnara

metrycznego wódki 3 zł. Dochód z tego czyni przeciętnie 29.800 zł. rocznie.

Nareszcie Istrya pobiera 100% dodatek do wina i mięsa, od hektolitra spirytusów 10 zł. Widzicie więc Panowie, że w 8 krajach już istnieją tego rodzaju opłaty, Szląsk zaś i Czechy uchwały je w zasadzie. Więc my będziemy krajem owym 11tym.

Najcięższe jednak zarzuty podnoszone przeciw ustawie a zwłaszcza przedłożonemu do niej projektowi szły w dwu kierunkach.

Najpierw podniesiono trudności w przeprowadzeniu a raczej używotnieniu tej ustawy; oświadczam, że tak ja, jako wnioskodawca, jakoteż komisya liczyła się z niemi, nie zapoznaje je, lecz nie uważa je za trudności uniemożliwiające nadanie ustawy, już z uwagi na doświadczenia nabyte w innych krajach.

Co się tyczy zarzutu drugiego, iż komisya nie uznała za swój obowiązek umieścić postanowienia, lub podać je przynajmniej do wiadomości Sejmu o sposobie poboru, to widzieliśmy z góry, że się narazimy na zarzut niedokładności, wolimy go przyjąć, w zamian za drogę praktyczną, którą obraliśmy. A żeśmy byli praktyczni niech posłużą dowód następujący:

Pięć krajów zacytowanych postąpiło sobie tak samo. Wszystkie oparły swe ustawy na rozporządzeniach Namiestnictwa, dokonywane w porozumieniu z Wydziałami krajowymi, wszędzie one stanowiły owe postanowienia, które określają pobór, a jak szeroko wypełniano je, najlepszym dowodem, że we wszystkich tych rozporządzeniach, jest pozostawiona możność Wydziałom krajowym do poboru owych opłat.

Pierwsze: (Czyta):

„Diese Einhebung erfolgt:

1. Im Wege der solidar Absendung mit der Gesamtheit oder einer grösseren Anzahl der Gewerbsparteien.

2. Im Wege der Verpachtung.

3. Im Wege der Abfindung mit einzelnen Gewerbsparteien.

4. Im Wege eigener Regie entweder nach Ortsgemeinden, oder von einzelnen Verschleissern nach Ermessen des Landes Ausschusses“.

Widzimy więc, że wszystkie te rozporządzenia, dopuszczając najrozmaitsze sposoby poboru, nieokreślając zatem stanowczo czegoś, co zdaniem mojem z góry określone być nie powinno, a co

wskaże doświadczenie a o czem pouczy praktyka. I Panowie chcieliście, żeby komisya podała ściśle sposoby poboru na to, abyście mogli z tym większym skutkiem strzelać do niej zarzutami. (Brawo).

Komisya więc była praktyczną, postąpiła po nadto tak jak wszyscy czynią, którzy zdają sobie sprawę z tego, iż instrukcyja nie kwalifikuje się do obrad w tak liczmem zebraniu, jak reprezentacyja krajowa. Zkąd jednak ta nieufność dziś do instrukcyi, którą Namiestnictwo ma wydać w porozumieniu z Wydziałem krajowym, ja tego nie pojmuję, tem więcej ile że nie wahała się wysoka Izba z oddaniem Namiestnictwu, innej o wiele ważniejszej sprawy, to jest propinacyjnij.

Po tem wyjaśnieniu wypada mi zwrócić się do cyfr i rozpatrzyć jaki przecież będzie efekt z tych opłat konsumcyjnych. Według wykazów, które dostarczyło mi biuro statystyczne, a które są równobrzmiące z ednośnymi wykazami urzędowymi, produkcyja piwa w Galicyi wykazuje 768.324 hektolitrow za 1889 rok. Według wykazów Dyrekcyi skarbu, produkcyja ta w r. 1890 znacznie wzrosła i zanosi się na to, że wzrośnie więcej nawet, tak że zupełnie pesymistycznie rzecz oceniając, trzeba przyjąć, że produkcyja piwa w r. 1891 uczyni okragło 800.000 hektolitrow więc nie jak to mówił p. stryjcki 600.000. Ale obok tej produkcyi własnej, która prawie w całości jest w kraju zużyta, bo nie mogłem się dowiedzieć o eksporcie piwa galicyjskiego z Galicyi, jeżeli jest musi być nader nieznaczny a w każdym razie według wykazów kolejowych importuje się do Galicyi piwo z Wiednia, Czech i Morawy okolo 150—170.000 hektolitrow, skoro absolutnie o niem się nie wie, natomiast należy więc konsumcyę piwa w Galicyi przyjąć w ogólnej cyfrze 800.000 hektolitrow własnego 170.000 hektolitrow importu razem na 970.000 hektolitrow w przypuszczeniu, że z tej ogólnej cyfry usunie się od opłaty 2%. to jeszcze okolo 400.000 z piwa uzyska się.

Obrachunek dochodów z dodatków do podatku od wina jest łatwy i krótki.

Według przecięcia trzechletniego uczynił ten podatek od wina i moszczu we Lwowie i Krakowie t. j. miastach zamkniętych i w całym kraju, sumę 102.000 rocznie. Przyjmując okragło 100.000 dostaniemy 30.000 dochodu. Przyjmując teraz, że dochód ze słodzonych napojów, który w zamkniętych miastach pobierany, będzie przy wpro-

zeniu jak i przy przerobieniu, zaś w otwartym kraju przy konsumcyi, że da cyfrę niewielką ale zawsze odnośnie do cyfr rządowych wykazujących, że Galicya konsumuje 5—7000 hektolitrow, przyniesie 5000 zł. Przyjmując, że koszta administracyi w pierwszym roku wynoszą 75 lub nawet 100.000 zł., to jeszcze skarb krajowy w pierwszym roku będzie miał 350 do 380.000 zł. dochodu t. j. tyle, ile czynią prawie 4 ct. dodatków do podatków. Teraz pytam Panów co łatwiej czy wprowadzić tę lekką opłatę konsumcyjną, do której wszyscy kontrybuują, którą opłacać się będzie dobrowolnie i to jednocześnie przy zużyciu, czy iść dalej na drodze podwyższenia dodatków, lub wyczerpywania do dna kredytu krajowego i eskontowania dziś już przyszłości finansowej kraju.

Sądzę, że kto rzecz ocenia obiektywnie, wychodzi przytem z założenia, że życie kraju nie należy mierzyć wiekiem ludzkim, kto dalej kieruje się zasadami dobrego gospodarstwa, umie różnicę zrobić pomiędzy dotkliwością podatków stałych a konsumcyjnych, kto wreszcie pamięta o tem, że zaciągnięte długi spłacone być muszą, a dąży do postępu kraju wolnego lecz stałego, myśli nie tylko o dziś lecz i o jutrze, ten za przedłożoną ustawą głosować będzie, o której przyjęcie upraszam też wysoką Izbę!

(Brawa i oklaski).

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Chamiec. Wysoki Sejmie! Zapatrywania większości komisji podatkowej na tę kwestyę zostały tak wyczerpująco wyświecone przez mowców, którzy głos zabierali, że mogą już z szeregu swoich argumentów przemawiających za wnioskiem komisji wykreślić bardzo wiele, a mianowicie wszystkie, jakie już poprzedni mowcy szczegółowo omówili.

Przedewszystkiem jako sprawozdawca muszę obronić komisję podatkową i siebie przed zarzutem, że wypracowania swoje i wnioski przedstawiła na podstawie niedostatecznych studyów. Tak się rzecz nie miała, kwestya ta bowiem była od lat pięciu przedmiotem studyów nadzwyczaj wyczerpujących a w szczególności została gruntownie opracowaną przez ówczesnego sprawozdawcę komisji, p. Alfonsa Czajkowskiego. Później poczynił Wydział krajowy bardzo gruntowne studia nad tym przedmiotem, przyczem, jak to zauważył p.

Fruchtmann wysłuchał Wydział krajowy w tej mierze opinii zwołanej przez siebie ankiety, a dopiero na podstawie badań ankiety zostało sporządzone sprawozdanie Wydziału krajowego, także bardzo gruntowne.

Mamy tedy w rękach naszych materyał nadzwyczaj obfity a materyał ten dziś pomnażać, byłoby tylko powtórzyć pracę, która już raz została wykonaną i która uzupełnienia nie wymaga. Jeśli podniesiono zarzut, że nie każdy z posłów zna ten materyał, to odpowiem, że każdy z nich zna drogę do biura sejmowego i wie o tem doskonale, że w celu zachowania ciągłości prac sejmowych przysługuje mu prawo zażądania istniejących już materyałów i przetrutynowania ich wedle swej woli. Nie było to zadaniem komisji podatkowej a tem mniej sprawozdawcy, prywatnie objaśniać tych posłów, którzy za pomocą własnej pracy nie chcieli się poinformować we wskazany sposób, i wykladać im *privatissime*, znany zresztą wys. Izbie przedmiot, którego sami badać nie chcieli. Obowiązkiem komisji było tylko złożyć sprawozdanie. Byłoby to pewnym ułatwieniem, pewną kurtuazją komisji podatkowej względem wysokiej Izby, gdyby chcąc oszczędzić jej pracy, cały materyał jeszcze raz zreasumowała i przedstawiła w sposób łatwiejszy do objęcia i komisja a względnie jej sprawozdawca chętnieby to byli uczynili, ale stanął na przeszkodzie brak czasu.

Moi Panowie! My potrzebowaliśmy oświadczenia Rządu co do sposobu, w jaki na tę kwestyę się zapatruje. Skoro to oświadczenie zostało udzielone w epoce takiej, że już nie mieliśmy absolutnie czasu na pisanie długich sprawozdań; zaraz w 24 godzin po odpowiedzi Rządu został subkomitet wydelegowany przez komisję podatkową do opracowania tej kwestyi, której to pracy subkomitet tak szybko dokonał, że już w następnych 24 godzinach swoje sprawozdanie do druku komisja oddała. Tem więc się to tłumaczy, dlaczego to sprawozdanie nie mogło być obszerne, bardziej wyczerpujące, że musiało poprzestać na tych sprawozdaniach, które już na poprzedniej kadencji sejmowej uczynione zostały. Gdybyśmy się byli wdawali w obszerne sprawozdanie, toby była sprawa nie weszła wcale na porządek dzienny i coby wprawdzie może odpowiadało życzeniom niektórych Panów, którzy przeciw ustawie głos zabierali, ale nie uczyniłoby zadość życzeniom większości Sejmu, ani interesom kraju.

Przechodzę dalej do zarzutów, które zostały wymierzone przeciwko uchwałom komisji podatkowej.

Jeden z szan. mowców powiedział, że w ogóle jest przeciwnikiem podatków pośrednich, ponieważ znajduje, że podatki pośrednie w większej mierze, niż podatki bezpośrednie wyczerpują siły podatkowe konsumentów. To bardzo być może, jednak to jest kwestya, która jest przedmiotem kontrowersyi bardzo ożywionej, prowadzonej tak przez polityków, jak przez uczonych; wszelako praktyka wszystkich krajów wskazuje, że bez tego źródła obejść się nie można, że z tego źródła musi się czerpać, jeżeli w ogóle dochody publiczne chce się utrzymać na wysokości takiej, jakiej wymagają rozchody i jeżeli z drugiej strony nie chce się produkcji uniemożliwić i zatamować przez zbyteczne podwyższenie podatków bezpośrednich. Podatki konsumcyjne, gdyby nawet na nich ciążyły te zarzuty, które przeciw nim zostały przez p. Fruchtmanna wymierzone, to i te miałyby obok tego błędu, bądź co bądź jeszcze jednak ważną zaletę, a mianowicie tę, że od podatku tego, każdy konsument może się usunąć, przez to, że konsumcyę swoją ogranicza, albo, że konsumować przestanie. Są zapewne przedmioty opodatkowane, które stanowią niezbędną potrzebę tak, że zaprzestanie konsumcyi jest niemożliwe, a ograniczenie jej trudne, a taki podatek konsumcyjny, który tych przedmiotów dotyka, jest rzeczywiście podatkiem uciążliwym; ale podatek, który my proponujemy, dotyka właśnie takich przedmiotów, które nie są niezbędnymi przedmiotami konsumcyi, dotyka przedmiotów, które po największej części są przedmiotami zbytku. Wszak n. p. wino, które ma być obłożone podatkiem, jest bez zaprzeczenia tutaj w naszym kraju, które wina nie produkuje, przedmiotem zbytku. Co się tyczy piwa, to mnie się zdaje, iż twierdzenie, że ono jest, jak tutaj powiedziano „flüssiges Brod“, „płynnym chlebem“, (Schlagwort“ jednego z dzienników niemieckich), to twierdzenie uzasadnione nie jest. Nie jestem lekarzem, przyrodnikiem, ale sądzę, że nauka to twierdzenie zredukowała do jego rzeczywistej wartości. Piwo nie jest koniecznie potrzebne, bez piwa można się obejść i dlatego, kto piwo konsumuje, ten może podatek na nim ciężący, zapłacić.

Dalej został wymierzony zarzut przeciwko ustawie samej, że podatek nierównomiernie wszystkich dotyka. To już zarzut bardziej doniosły, ale także niesprawiedliwy, bo przecież już szan. mowca jeneralny, który przemawiał za projektem ustawy podniósł z naciskiem, że stopa podatkowa proponowanej opłaty jest jednakową w mieście i

na wsi. Jakżeż można więc mówić o nierównomierności. Jeżeli szan. poseł krakowski mówił o nierównomierności tego ciężaru, to zapewne to tylko miał na względzie, że w mieście nie można będzie nikomu uchylić się od płacenia tego ciężaru, podczas gdy na wsi defraudacye podatkowe będą możliwe, podczas gdy na wsi ten lub ów z konsumentów od ciężaru tego się uchyli.

(P. Dr. Fruchtmann: Tego ja nie powiedziałem...)

Wprawdzie on tego wyraźnie nie powiedział, lecz taka była myśl, że na wsi uchylenia się od tego ciężaru będą częstsze, niż w mieście... Lecz przez to, że ta lub owa osobistość, ten lub ów konsument uchylił się od płacenia podatku, to przez to dla konsumenta, płacącego podatek nie dzieje się żadna ksztywa. I jeżeliby w ogóle miało się podatek jakiegoś konsumcyjnego nie uchwalić dlatego, że ktoś, podatek płacący, od tego podatku uchylić się może, to nie uchwaliliby się żadnego podatku konsumcyjnego zgoła, w takim razie nie miałyby podatki wcale miejsca, nie mielibyśmy w ogóle żadnych podatków konsumcyjnych, bo oczywiście na wsi, gdzie kontrola jest nie tak łatwa, jak w mieście, łatwiej jest od podatku konsumcyjnego uchylić się, niż w mieście.

Podniesiony był jeszcze przez kogoś z Panów zarzut, że opłata od wina jest zbyt niska; inni znów twierdzili, że słodzone napoje są zbyt niską opłatą obłożone. Temu ja nie zaprzeczam i jedno i drugie jest przedmiotem zbytku. Wszelako mieliśmy tu do czynienia z Rządem, który nam kategorycznie oświadczył, że wyższe opłaty jak te, które proponujemy, nie są możliwe, nie widzieliśmy więc potrzeby proponować wyższych opłat i przez to narazić ustawę na odmówienie sankcyi w tym czasie, kiedy nam najbardziej chodzi o to, aby ona udzieloną została. Dalej twierdzono tu, że koszta poboru pochłaniać będą połowę dochodu. Ja muszę powiedzieć, że ja tak pesymistycznego poglądu na wysokość kosztów poboru nie podzielam. Mnie się zdaje, że koszta poboru można będzie zredukować do tej wysokości, w jakiej ją Rząd opłaca, i że mniej więcej będą pobierane podatki w tych samych okręgach poborowych, i mniej lub więcej jednakim systemem. Koszta jednak poboru, opłacane Rządowi, nie są tak wysokie, ażeby można mówić, że pochłoną połowę dochodów; bo zadaniem Wydziału krajowego a względnie c. k. Namiestnictwa będzie wszelkich starań dołożyć, aby koszta poboru

były, o ile możności najmniejsze, aby pobór był, o ile możności, najpraktyczniejszy i najtańszy.

Główny zarzut, przeciwko ustawie wymierzony, był ten, że ustawa nie zawiera rozporządzeń określających sposobu poboru. To prawda, ale to nie wada, ale zaleta. To co się w Radzie państwa we Wiedniu niejednokrotnie zarzuca większej części ustaw państwowych o podatku konsumcyjnym to błąd, że ustawy te nie umieją przeciągnąć granicy między tem, co do ustawy, a co do rozporządzenia należy. Ustawa powinna zawierać w sobie pewne punkta wytyczne, zasady, na których administracya oprzeć się powinna. Przeprowadzenie zasad, wprowadzenie w życie z natury rzeczy należy do drogi rozporządzenia. Jeżeli ustawodawstwo austriackie tej zasady się nie trzyma, jeżeli ustawy zawierają mnóstwo rozporządzeń takich, które treścią swoją należą do drogi rozporządzeń, to dlatego tylko, że ogólne jest, słuszne czy niesłuszne, mniemanie, że należy się obawiać fiskalizmu centralnego Rządu, że rząd centralny powodowany fiskalizmem w sposób zbyt weksacyjny te swoje rozporządzenia normuje i dlatego ażeby produkujący od weksacyi był oswobodzony, zwykle izba, parlament w drodze ustawodawczej normuje to, co według natury rzeczy powinno należeć do drogi rozporządzenia. Otóż w tym wypadku obawa fiskalizmu nie istnieje. Tu nie Ministerstwo skarbu, ale Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym jest powołane do wydania rozporządzenia, z kąd zatem przypuszczenie, że te dwa organa tak dalece przejęte są fiskalną tendencją, że tendencya ta objawi się w rozporządzeniu wykonawczem? Obawa ta jest płonną a już nie jako członek Wydziału krajowego, ale jako sprawozdawca przedmiotu mam nadzieję, że Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem dołoży wszelkich usiłowań do tego, ażeby rozporządzenia te poboru ile możności nie wystawiały skarbu krajowego na szwank, ale także i nie wystawiały produkujących na straty. To zdaje mi się w krótkich wyrazach odpowiedź na zarzuty, które tu zostały podniesione.

Muszę jeszcze parę słów powiedzieć co do wniosków podniesionych przez p. p. Chrzanowskiego i Goldmana. Co do wniosku p. Chrzanowskiego te zdaje mi się, że nie ma on żadnego uzasadnienia. Ja miałem zaszczyt wyłuszczyć już, że nowych studyów nie potrzeba, że to byłaby robota zbyteczna i że to miałyby na celu tylko przewleczenie sprawy, na której załatwieniu zależy.

A propozycja, aby wezwać Rząd do porozumienia się ze wszystkimi krajami w celu zaprowadzenia ogólnej ustawy konsumcyjnej, to propozycją tą może najmniej do przyjęcia bym zalecał, ponieważ z góry wie się o tem, że na tej drodze nie doszłoby się do celu. Co do wniosku p. Fruchtmanna, ażeby wezwać Rząd, by część swoich dochodów z podatku konsumcyjnego odstąpił krajowi...

(P. Dr. Fruchtmann. Ja tego wniosku nie postawiłem),

a więc powiem co do myśli wniosku p. Fruchtmanna, ażeby wezwać Rząd do podwyższenia podatku konsumcyjnego w ogóle i do użycia nadwyżki na potrzeby krajowe o tem na seryo mowy być nie może, bo nie możemy Rządu wzywać do podwyższenia podatku konsumcyjnego, bo wszystkie podatki, które Rząd pobiera, wszystkie dotyczą produkcji, a podatki te uiszczane przez produkujących są tak wysokie, że podwyższenie ich miałyby ten rezultat, że produkcja zostałaby zatamowana albo przynajmniej znakomicie zredukowana. Tego doradzać Rządowi nie możemy.

Rozumiem, że wniosek p. Chrzanowskiego miałby to samo znaczenie co wniosek przejścia do porządku dziennego nad ustawą, a nie wiem czy są panowie tacy, którzy życzyliby sobie przejścia do porządku dziennego, a jeżeliby się znajdowali tacy, którzyby sobie tego życzyli, to żałuję, że wniosek taki nie został postawiony. W każdym razie byłoby to cywilną odwagą w wysokim stopniu, bo przyjęliby na siebie odpowiedzialność za to, że spuścili z oka i nie zużytkowali jedynej może chwili, kiedy można było fundusz krajowy zrestaurować bez zbytejnego obciążenia produkcji ludności. Otóż dla tych wszystkich powodów, które wyłuszczyłem, proszę Panów abyście wniosku p. Chrzanowskiego nie uchwalali i przedłożoną przez komisję ustawę wziąć raczyli za podstawę do dyskusji szczegółowej. (Brawo).

(Księżę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Ks. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie uczyniony wczoraj w rozprawie jeneralnej wniosek p. Fruchtmanna jako najbardziej oddalony od wniosku komisji.

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Ks. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Mój wniosek nie stoi w związku ze sprawozdaniem komisji, nie jest on ani odroczeniem sprawy, ani przejściem do porządku dziennego, tylko jest wnioskiem samoistnym, który może być uchwalony obok ustawy.

Ks. Marszałek. Ponieważ sam p. wnioskodawca oświadcza, że wniosek jego jest samoistny i odrębny, przeto powinien być regulaminowo traktowany, więc za poprawkę uważać go nie mogę i pod głosowanie podawać nie będę. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie wniosek odraczający p. Chrzanowskiego, który brzmi! (Czyta).

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Przedłożony projekt ustawy o poborze opłat konsumcyjnych krajowych przesyła Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po porozumieniu się z c. k. Rządem co do wykonawczych postanowień tej ustawy i po porozumieniu się z Wydziałami krajowymi i innych krajów tej połowy monarchii co do jednakowej wysokości opłat konsumcyjnych krajowych z pobliskimi krajami tej połowy monarchii, przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, któraby równomiernie dotknęła wszystkich w całym kraju konsumentów przedmiotów obłożonych temi opłatami a zawierała zasady co do poboru tych opłat“.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce powstać, (mniejszość). Wniosek odraczający p. Chrzanowskiego upadł. Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1. ustawy.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

§. 1.

Od napojów w niniejszej ustawie wyszczególnionych a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne, tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumcyjnych.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

§. 2.

W obrębie kraju całego pobierany będzie 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. ustawy rączy rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

§. 3.

W okręgach akcyzowych miast Lwowa i Krakowa podlegać będą:

1) rum, arak, koniak, likier tudzież wszelkie inne słodzone spirytusowe napoje gorące bez różnicy stopnia tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie, krajowej opłacie konsumcyjnej w kwocie 1 zł. od hektolitra;

2) piwo wszelkiego rodzaju tak przy wprowadzeniu jak przy wyrobie krajowej opłacie konsumcyjnej w kwocie 50 ct. od hektolitra.

Krajowe opłaty konsumcyjne pobrane w oznaczonych okręgach akcyzowych będą zwracane (restytuowane) w tych samych wypadkach i w tym samym stosunku, w jakim zwracane bywają wedle istniejących przepisów dodatki gminne.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu ma głos zapisany p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Przemawiając wczoraj wśród rozpraw ogólnych nad przedłożonym Sejmowi projektem ustawy zaprowadzającej opłaty konsumcyjne krajowe, zaznaczyłem przedewszystkiem, że według mego głębokiego przekonania należy skarbowi krajowemu w podatku konsumcyjnym krajowym w opłatach konsumcyjnych otworzyć obfite źródło dochodów. Ale przedstawiłem, że aby podatek ten był obfitem źródłem dochodów dla skarbu krajowego, a nie był uciążliwym dla ludności, powinien odpowiadać trzem warunkom:

Po 1sze, aby porówny, równomiernie obciążał wszystkich konsumentów przedmiotów opodatkowanych; po 2gie, aby sposób poboru podatku zabezpieczał wszędzie jednakie jego ściąganie, a nie był uciążliwym dla ludności i nie otwierał pola do szykan; po 3cie, aby nie ugniał produkcji.

Wykazałem dalej, że żadnemu z tych warunków nie odpowiada projektowana ustawa zaprowadzająca opłaty konsumcyjne krajowe. Ograniczę się dziś na przypomnieniu tego, co mówiłem o pierwszym warunku. Powiedziałem wyraźnie: aby podatek konsumcyjny równomiernie ciążył na wszystkich konsumentach przedmiotów opodatkowanych, potrzeba nietylko równomiernego wymiaru podatku, ale także równomiernego poboru podatku. Projektowana ustawa oznacza sposób poboru tych opłat konsumcyjnych krajowych w dwóch zamkniętych miastach we Lwowie i Krakowie, i zapewnia z całą ścisłością pobór tych opłat w dwóch miastach zamkniętych; ale nie wspomina ani słowem w jaki sposób i gdzie mają być pobierane te opłaty w całej reszcie kraju, nie zabezpiecza niczem poboru tamtych opłat konsumcyjnych. Słusznie więc powiedziałem, że ustawa jest niesprawiedliwa, że zaprowadzane przez nią opłaty nie będą ciężce równo na wszystkich konsumentach przedmiotów opodatkowanych.

Szanowny p. Abrahamowicz, który czytał i zna dobrze jakąś nieznaną mi książkę: „Rady ojca dla syna parlamentarzysty“, w której radzi synowi ojciec, aby się starał przekręcać słowa przeciwnika, skorzystał z tej rady p. Abrahamowicz, który umie na pamięć te „rady“, bo je tu przytaczał a często z nich korzysta, występował przeciw twierdzeniom jakoby moim, których wcale nie wypowiedziałem. Usiłował wmówić w Sejmie, jakoby zarzucił ustawie już to, że jest za krótka, już to że jest za długa; gdy ja twierdziłem i dowiodłem, że jest niesprawiedliwa. Zarzuciłem ustawie projektowanej, że brak w niej zasadniczego postanowienia o sposobie poboru opłat konsumcyjnych krajowych w całym otwartym kraju. Ten zarzut p. Abrahamowicz przemilcza a natomiast woła: poseł Chrzanowski zarzuca ustawie, że podatek konsumcyjny nierównomiernie wymierza, a jak możesz to twierdzić, gdy ustawa oznacza jednaki wymiar opłat konsumcyjnych dla wszystkich konsumentów! Nie chciał pamiętać poseł Abrahamowicz, że ja wyraźnie twierdziłem, iż projektowaną ustawą zaprowadzone opłaty konsumcyjne nierównomiernie ciężce będą na konsumentach, bo choć jednakowo są wymierzone, to ścisły pobór tych opłat zapewniony jest w dwóch miastach zamkniętych; a nie zawiera ustawa ani wzmianki o sposobie poboru tych opłat w reszcie kraju. Twierdzenia moje pamiętają dobrze szanowni posłowie. Ów autor „Rad ojca dla syna“, a dobry znajomy posła Abrahamowicza, ba, jego ojciec

duchowy zawołał by: „Kochany mój synu Dawidzie! (wielka wesołość) raduje się serce moje, że starasz się iść za radami moimi, że zarzucasz przeciwnikowi postępowanie takie, jak sam postępujesz, że usiłujesz wmówić w niego twierdzenia, których on nie czynił. Ale nie będziesz chluba moją, bo moje rady za widocznie, niezręcznie a za często stosujesz. (Wesołość).

W §. 3. projektowanej ustawy oznaczono wysokość opłat konsumcyjnych krajowych w Krakowie i Lwowie, zaś §. 4. tejże ustawy oznacza taką samą wysokość tych opłat w reszcie otwartego kraju t. j. 1 zł. w. a. od hektolitra (25 garncy) rumu, koniaku, likierów i innych spirytusowych napojów słodzonych bez różnicy ich stopnia, a 50 ct. od hektolitra piwa. Ale §. 3. postanawia zarazem ścisły sposób poboru tych opłat w Krakowie i we Lwowie, mianowicie tak „przy wprowadzaniu jak i przy wyrobie“ tych wszystkich napojów; zaś §. 4. ustanawiający wysokość opłat dla reszty kraju nie orzeka wcale zasady co do ich poboru w otwartym kraju i nic o sposobie poboru nie mówi.

Sejm styryjski, który od 1885 r., nie ustawą, jaką tutaj zaprojektowano, ale corocznie przy budżecie uchwałami sankcyonowanymi przez Cesarza postanawia opłaty konsumcyjne na rzecz skarbu krajowego, w pierwszych swych uchwałach, na które się p. Abrahamowicz powoływał, oznaczał jednakową wysokość opłat konsumcyjnych w zamkniętym miejscu Gracu i w reszcie Styryi. Lecz ujrawszy, że wskutek tej jednakiej wysokości opłat konsumcyjnych krajowych, ciężar nałożony niemi na konsumentów w mieście zamkniętym jest daleko większy niż na konsumentów w otwartym kraju, uchwałą swoją 1889 r. dążąc do tego, aby ciężar nałożony na konsumentów w Gracu i w reszcie kraju był równomierny, postanowił mniejszą wysokość opłaty dla Gracu, jako dla miasta zamkniętego, a większą wysokość dla reszty kraju. W uchwale tej z r. 1889 naznaczył od hektolitra piwa w całym kraju opłatę konsumcyjną jednego złotego reńskiego, zaś w Gracu tylko 70 ct. Ale tego poseł Abrahamowicz nie przytoczył.

(P. Struszkiewicz. Czytał to).

Zapewne, że czytał i wie o tem dobrze, ale zapomniał o tem, gdy twierdził tu przed pół godziną, że równomierność ciężaru jakiego podatku konsumcyjnego zależy wyłącznie od jednakowej wysokości tego podatku, bez względu na to czy ten podatek konsumcyjny będzie jednakowo i

równomiernie pobierany wszędzie, czy nie. Sejm styryjski zważał na to i aby ciężar był równomierny, t. j. aby opłaty konsumcyjne równomiernie ciążyły na wszystkich konsumentach wymierzył opłaty te wyżej dla konsumentów w otwartym kraju a niżej dla konsumentów w mieście zamkniętym, opłaty konsumcyjne mogą być i hędą pobrane z całą ścisłością, zaś od konsumentów w otwartym kraju pobór opłat jest inny i nie ścisły; powtóre z powodu, że konsumenci w miastach zamkniętych opłacają wysoki podatek konsumcyjny (akcyzę) na rzecz państwa a prócz tego same miasta zamknięte muszą pobierać wysokie dodatki konsumcyjne do podatku konsumcyjnego państwowego, aby pokryć swoje wydatki.

Dążąc do tego, aby ciężar wynikający z opłat konsumcyjnych krajowych obciążał choć w przybliżeniu równomiernie konsumentów w miastach zamkniętych i w otwartym kraju wnoszę, aby Wysoki Sejm, idąc za przykładem sejmu styryjskiego, który pod względem opłat konsumcyjnych krajowych nabył doświadczenia przez lat pięć — oznaczył w §. 3. mniejszą wysokość opłaty konsumcyjnej przynajmniej od piwa w miastach zamkniętych niż w reszcie kraju. Jeżeli więc pozostawi w §. 4. wysokość 50 ct. od hektolitra piwa w otwartym kraju, w takim razie, oznaczy tę opłatę w miastach zamkniętych na 35 centów. To oznaczenie niższej opłaty w mieście zamkniętym jest tem słuszniejsze, iż w mieście zamkniętym na tychże samych artykułach obciążonych opłatami konsumcyjnymi krajowymi, ciążą daleko wyższe razem wzięte podatki konsumcyjne państwowe i opłaty konsumcyjne miejskie niż na tychże samych artykułach w otwartym kraju; nadto powtóre, że §. 3. ustawy orzeka bardzo ścisły pobór opłat konsumcyjnych krajowych przy wprowadzeniu do miasta i wyrobie w mieście artykułów dotkniętych opłatą konsumcyjną krajową; zaś w §. 4. ogłasza tylko w sposób akademicki, że takie same opłaty konsumcyjne krajowe mają być pobierane „we wszystkich innych miejscowościach kraju“, ale nie orzeka ani jednym słowem, kto? gdzie? w jaki sposób? ten podatek ma pobierać. Z tego powodu wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła wytkniętą niesprawiedliwość usunąć przynajmniej w części przez niższy wymiar wysokości opłaty konsumcyjnej krajowej od piwa w miastach zamkniętych, jak to uchwalił sejm styryjski. A nawet muszę przypomnieć, że gdy w przeszłym roku sejm styryjski uchwałą swoją podniósł opłaty konsumcyjne krajowe, c. k. rząd oświadczył, że uchwałę tę może

przedłożyć do sankcyi jedynie w razie, jeżeli wymiar wysokości tych opłat będzie niższy dla Gracu niżli dla reszty Styryi, bo konsumenci w Gracu jako mieście zamkniętem opłacają już bardzo wysokie podatki i opłaty konsumcyjne państwowe i miejskie. Wnoszę zatem, aby w §. 3. ustępie 2. przyjętą była przynajmniej ta jedna poprawka iżby zamiast 50 ct. ustanowić opłatę 35 ct od hektolitra piwa.

Książę Marszałek. Jest poprawka p. Chrzanowskiego, aby w §. 3. ust. 2) zniżono opłatę od piwa z 50 ct. na 35 ct.; kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Proszę Wys. Izbę, aby tę poprawkę raczyła uchylić. To zmniejszenie o 15 ct. na hektolitrze, byłoby tak nadzwyczaj małe, że istotnie nie wartoby jednolitości ustawy przez takiego rodzaju ustępstwa naruszać, tem bardziej, że ulga ta byłaby tak mało wydatną, a zresztą niepotrzebną, ponieważ opłata 50 ct. jest tak niską, że nie może być mowy o tem, aby ona mogła konsumcyą w miastach w jakikolwiek sposób zredukować. Dlatego jabym prosił, aby poprawki nie przyjąć.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw cały paragraf 3. z wyjątkiem ust. 2., a następnie ustęp ten w brzmieniu komisji, ponieważ jest wyższa cyfra, a gdyby to upadło, poprawkę p. Chrzanowskiego. Kto przyjmuje §. 3. z wyjątkiem ustępu 2), zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 3. jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp 2) w brzmieniu przez komisję proponowanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 2) w brzmieniu komisji jest przyjęty, a tem samem upadła poprawka p. Chrzanowskiego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

§. 4.

We wszystkich innych miejscowościach kraju, podlegać będą krajowym opłatom konsumcyjnym:

1) rum, arak, koniak, likier, tudzież wszelkie inne słodzone spirytusowe napoje gorące bez różnicy stopnia w kwocie 1 zł. a. w. od hektolitra;

2) piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct od hektolitra.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Szan. sprawozdawca obawiał się przyjąć poprawkę moją do §. 3., twierdząc, że ona ujmę skarbowi krajowemu przynieść może przez zmniejszenie dochodu z opłat od piwa. Otóż do § 4. wnoszę poprawkę, która dążąc do tego samego celu co poprzednia moja poprawka do §. 3., to jest do równomierniejszego choć nieco rozłożenia ciężaru z opłat konsumcyjnych wynikającego na wszystkich konsumentów, zmierza zarazem do tego, aby te opłaty istotnie większy dochód skarbowi przyniosły.

W paragrafie poprzednim, to jest 3., orzeka ustawa, co się tyczy miast zamkniętych, mają być pobierane opłaty konsumcyjne krajowe, przy wejściu do miasta przedmiotu obłożonego tą opłatą i przy wyrobie tego przedmiotu w mieście; natomiast §. 4. nie orzeka co do poboru opłat konsumcyjnych w całej reszcie kraju. Pierwsze postanowienie §. 3, zastosowane do §. 4., aby pobierać te opłaty przy wejściu do kraju, z trudnością wielką można by wykonać, ponieważ na granicach kraju nie ma granicy celnej, przeto nie można opłaty pobierać przy wejściu przedmiotu do kraju. Ale jeżeli ustawa dopuszcza pobierać te opłaty konsumcyjne przy wyrobie przedmiotu w mieście i Sejm uchwalając to, nie sądzi, iżby takie postanowienie ugniatało produkcję w mieście, to w konsekwencji musi przypuścić, że pobieranie tych opłat konsumcyjnych przy wyrobie przedmiotu w reszcie kraju nie będzie ugniatać produkcji w tej reszcie kraju. Dlatego wnoszę, aby §. 4. ustęp drugi brzmiał:

2) „Piwo wszelkiego rodzaju przy wyrobie, w kwocie 50 ct. od hektolitra“

i proszę o przyjęcie tej poprawki, która zdąża do tego, aby był zapewniony pobór opłat konsumcyjnych na rzecz skarbu krajowego nie tylko w miastach, ale w całym kraju, aby obciążenie niemi było jednakie i aby opłaty te przyniosły skarbowi krajowemu większy dochód.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Chrzanowskiego, która brzmi:

„2) Piwo wszelkiego rodzaju przy wyrobie podlegać będzie opłacie konsumcyjnej, w kwocie 50 ct. od hektolitra“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wnoszę, aby opłata od araku, rumu, koniaku, likierów, tudzież wszystkich innych napojów słodzonych wynosiła nie 1 zł. lecz 4 zł. od hektolitra, dlatego, bo zdaje mi się, iż jeżeliby opłata od tych napojów miała wynosić 1 zł., a od piwa 50 ct., to nadawałoby to całej ustawie piętno jakiejś ulgi podatkowej dla ludzi zamożniejszych. Piwo jest napojem ludzi ubogich, ludzi pracy, a więc gdyby była opłata od napojów słodzonych tak niską to byłoby to niesłuszcnością. Nie będę długo motywował i czasu zabierał, wnoszę tylko, abyście Panowie raczyli zgodzić się na podwyższenie opłaty od trunków zbytłownych do 4 zł. od hektolitra.

Książe Marszałek. P. Merunowicz postawił poprawkę brzmiącą: „Wysoki Sejm raczy uchwalić po słowie „W kwocie“ zamiast 1 zł. należy wstawić 4 zł. w. a.“

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Ahrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że analogia, którą wygłosił p. Chrzanowski w swojej poprawce, jest wszystkim innem, tylko nie analogią. Raczcie Panowie zwrócić uwagę, że w §. 3. jest powiedzianem, że opłata konsumcyjna od piwa będzie pobieraną przy wyrobie we Lwowie, dla tego, że jest miejscem zamkniętem, bo jeżeliby przy wyrobie nie była pobierana, to nie ma co uchwalać. Analogią należy szukać nie w porównaniu kraju całego z miastami zamkniętymi, tylko w porównaniu poboru dodatków gminnych z opłatą. Jeżeli na tę właściwą drogę analogii przejdziemy, przekonamy się, że gmina pobiera tak samo jak miasto przy wyrobie.

Jeszcze słów kilka koledze Merunowiczowi. Wiadomo dobrze, że ja we wniosku moim zaproponowałem opłatę krajową od słodzonych napojów kwotę 6 zł. od hektolitra, lecz ostatecznie musiałem wniosek mój zmodyfikować do miary daleko idącej, t. j. do 1 zł., albowiem w tym wypadku, jest ważne stanowisko Rządu, jakie zajmie co do kwestyi opodatkowania krajowego. Rząd stoi na tem stanowisku, że z uwagi na istniejące prawo

propinacyi, które przeszło na kraj, przyznać należy prawo poboru opłaty konsumcyjnej i owe prawo należy mieć na uwadze.

Książe Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego, p. Chamiec. Ze względu na wywody p. Abrahamowicza, z którymi się w zupełności zgadzam, uważam za stosowne dłużej o tym przedmiocie nie mówić i upraszam, aby Wysoka Izba raczyła wszystkie poprawki uchylić.

Książe Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie najpierw ustęp 1. i to z cyfrą wyższą, proponowaną przez p. Merunowicza. Kto przyjmuje ustęp 1. z opłatą wyższą podniesioną do 4 zł., zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Merunowicza upadła. Kto przyjmuje ustęp 1. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1. jest przyjęty.

Teraz podam pod głosowanie ustęp 2. najpierw w brzmieniu komisji, a potem dodatek p. Chrzanowskiego. Kto przyjmuje ustęp 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Chrzanowskiego, aby dodać wyrazy „przy wyrobie“, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Sprawozdawca p. Chamiec czyta:

§. 5.

Krajowe opłaty konsumcyjne wyszczególnione w §. 4. nie mogą naruszać ani produkcji ani handlu.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Do tego paragrafu pozwolę sobie zaproponować poprawkę stylistyczną, aby zamiast słowa „naruszać“, było słowo „obciążać“, gdyż to samo słowo użyte jest w ustawie gminnej.

Następnie proponuję, aby dodać drugie zdanie (czyta):

„Wyjątek stanowią opłaty pobierane przy wyrobie w myśl §. 3. tej ustawy“.

Ponieważ w przyjętym przez Izbę §. 3. są opłaty przy wyrobie, zatem koniecznem jest zaznaczyć tu, że takie opłaty, mimo §. 5. pobierane być mogą.

Książe Marszałek. Zapisany p. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Zrzekam się głosu.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Co do poprawki p. Dr. Pilata, zdaje mi się, że zamiast wyrazu „obciążać“, który jest tłumaczeniem wyrazu niemieckiego „stören“ odpowiedniejszym byłby wyraz „utrudniać“. Zdaje mi się, że ustawodawca miał na myśli to, ażeby produkcya nie była utrudniona. Więc proponuję, ażeby zamiast „obciążać“ było powiedziane „utrudniać“.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Goldman ma głos.

Poseł Dr. Goldman. Muszę najkategoryczniej sprzeciwić się wnioskowi szan. posła Pilata, bo dodatek do tego paragrafu zmienia zupełnie całą naturę tego podatku. Ma być podatek konsumcyjny, więc ma obciążać jedynie konsumentów. W mieście Lwowie i Krakowie chce on stanowić wyjątek; więc w mieście Lwowie i Krakowie będzie pobierany podatek produkcyjny. Więc niech ustawa powie, że to jest podatek produkcyjny, niech pod fałszywym nazwiskiem podatku konsumcyjnego, nie wprowadza innego podatku. Przepisywać, żeby ten podatek nie obciążał Lwowa i Krakowa, to jest niekonsekwencja, to zmienia naturę podatku, na którą my żadną miarą zgodzić się nie możemy. Ja miałem zamiar uczynić wniosek co do tej kwestyi i już w generalnej dyskusyi zwróciłem uwagę na to, ale ani generalny mówca „Za“, ani referent na to nie uważał za potrzebne odpowiedzieć, że §. 5. powołuje tylko §. 4. a nie §. 3. Czynię zatem wniosek, ażeby w §. 5. były dodane słowa: „w §§. 3. i 4.“ a nie jak tu tylko „w §. 4.“

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja mniemam, że poprawka p. Pilata jest zupełnie trafna, bo zarzut uczyniony przez ostatniego mówcę, że ktoś mówi o podatku konsumcyjnym, jeżeli ten jest podatek produkcyjny, bo pobierany przy produkcji, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Raccie Panowie wziąć na uwagę, że dziś podatek wódczany jest w mieście podatkiem produkcyjnym pobieranym, tylko nie od produkcji ale od konsumenta, a ponadto zachodzi specjalny wypadek, że opłaty konsumcyjne ze względu na zamknięte miasta, muszą być jak dodatki konsumcyjne w miastach zamkniętych pobierane przy miejscu produkcji, inaczej się nie dzieje i działać się nie może.

Kolega Pilat chcąc usunąć obawy, które podniesione zostały, dodać muszę, słusznie z tamtej strony, iż przez postanowienia §. 4., w którym jest powiedziane, że opłaty te nie mogą obciążać handlu i produkcji, a nawiasowem wyrażeniem tylko §. 4., mogłoby się utrwalić przekonanie, że handel wewnętrzny zamkniętych miejscowości mógł być dotknięty temi opłatami, postawił poprawkę, która obawy te usuwa, gdyż powiada, że handel i produkcya wolne są od tej ustawy o tyle, o ile już §. 3. zostały poddane zamknięte miasta. Stąd wynika, że przez poprawkę p. Pilata owa obawa jest usunięta, a przytem żadnego innego wyłomu w ustawie się nie robi, tylko powtarza się tam to, co już było wyrażone w §. 3.

Ksiązę Marszałek. Są cztery poprawki. Pierwsza stylistyczna p. Pilata, ażeby zamiast „naruszać“ wstawić wyraz: „obciążać“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Druga także czysto stylistyczna p. Rutowskiego, który chce, zamiast wyrazów „obciążać“, albo „naruszać“, użyć słowa „utrudniać“. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta. Trzecia poprawka jest p. Goldmana, ażeby dodano w nawiasie „§. 3. i 4.“ Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czwarta wreszcie poprawka, a druga p. Pilata jest następująca (czyta).

„Wyjątek stanowią opłaty pobierane przy wyrobie w myśl §. 3. tej ustawy“.

P. Dr. Pilat. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Ksiązę Marszałek. P. Pilat ma głos w kwestyi formalnej.

P. Dr. Pilat. Poprawkę moją drugą t.j. ten dodatek, który proponowałem (czyta):

„Wyjątek stanowią opłaty pobierane przy wyrobie w myśl §. 3. tej ustawy.“ cofam, a to z tego względu, że w §. 5. cytowany jest §. 4., a w §. 4. o miastach zamkniętych nie ma mowy. Więc z tego względu ten dodatek jest zbyt czysty. Utrzymuję tylko pierwszą poprawkę, t. j. słowo „obciążać“, ponieważ ten sam termin techniczny jest w ustawie gminnej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zażądałem głosu do poparcia poprawki p. Goldmana. Gdyby w §. 5. powołano tutaj tylko §. 4., a przytoczono także 3.,

w takim razie wysoka Izba oświadczyłaby tą ustawą, że opłaty konsumcyjne krajowe mogą i mają utrudniać rozwój handlu i produkcji w miastach zamkniętych. Przecież wysoka Izba nie ma tego celu. Wysoka Izba chce powiększyć dochody skarbu krajowego przez nałożenie opłat konsumcyjnych na rzecz tego skarbu, ale nie chce utrudniać produkcji i handlu w miastach. Przeto sędzę, że należy tutaj powołać także §. 3.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Chamiec. Proponowaną przez p. Pilata poprawkę, ażeby zamiast wyrazu „naruszać“, użyć wyrazu „obciążać“, chętnie przyjmuję i przeciwko wyrazowi „utrudniać“ nic bym nie miał, ale zdaje mi się, że ponieważ wyraz „obciążać“, jest używany w ustawie gminnej, więc jest więcej utarty, dlategobym go wolał.

Co się tyczy zacytowania §. 3., którego żąda p. Goldman, to temubym się opierał, dlatego, że obawiałbym się sprzeczności. Mianowicie w §. 3. jest do pewnego stopnia tamowany handel i przemysł; handel dlatego, ponieważ wskutek nałożenia opłat, ograniczone jest wprowadzanie pewnych artykułów, produkcya zaś, ponieważ piwo ulega opłacie przy wyrabianiu, więc zdaje mi się, że cytując w §. 5. §. 3. obok §. 4. wprowadziłoby się pewnego rodzaju sprzeczność, któraby w każdym razie nie była pożądana.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie naprzód poprawkę p. Goldmana, zastrzegając, że nad wyrazami „naruszać“, „obciążać“ i „utrudniać“, osobno głosować będziemy. Kto tę poprawkę, którą Panowie już znają, przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka p. Goldmana upadła. Teraz podaję pod głosowanie tekst komisyjny §. 5. znowu z zastrzeżeniem osobnego głosowania nad wyrazami „naruszać“, „obciążać“ i „utrudniać“. Kto przyjmuje §. 5. według brzmienia komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 5. jest przyjęty. Teraz podam pod głosowanie najpierw poprawkę p. Rutowskiego, ponieważ nie była przyjęta przez sprawozdawcę, ażeby zamiast wyrazu: „naruszać“ użyć wyrazu „utrudniać“. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka ta upadła. Kto przyjmuje więc wyraz „obciążać“, na który i komisya przystała, zechce rękę podnieść. (Większość). Poprawka p. Pilata jest przyjęta.

Przystępujemy do §. 6.

Sprawozdawca p. Chamiec. (czyta):

§. 6.

Przez czas mocy obowiązującej niniejszej ustawy, nie może być nałożoną na spożycie piwa lub napojów słodzonych spirytusowych (§. 4) żadna inna opłata krajowa.

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Do tego paragrafu proponuję tylko poprawkę stylistyczną, ażeby zamiast „Przez czas mocy obowiązującej niniejszej ustawy nie może być nałożoną“, umieścić:

„Jak długo ustawa niniejsza będzie obowiązywać nie będzie nałożoną i t. d.“

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Dr. Goldman. Ja znowu wracam do tego samego §. 3. i chciałbym raz wiedzieć, jaką intencją miała komisya; czy na piwo i inne wymienione napoje w ogóle może być przez czas trwania tej ustawy nałożona dodatkowa jeszcze opłata krajowa, czy nie może? Bo §. 6. znowu powiada, że nie może być powiększona na rzecz kraju opłata od tych podatków, o których mówi §. 4, a §. 4. mówi tylko o podatku w całej prowincyi, ale nie we Lwowie i w Krakowie. Więc we Lwowie i Krakowie sądząc z tego, co nam tu wytłumaczył p. sprawozdawca, może i zapewne będzie w ciągu trwania ustawy tej taka dodatkowa opłata zaprowadzona. Czy tego chciała komisya?

(P. Abrahamowicz. Nie.)

To niechby była wyraźnic powiedziała i dlatego jestem zmuszony żądać, ażeby myśl, jaką chciała komisya wyrazić, tu była w ustawie wyrażona. Proszę więc o zacytowanie dodatkowo §. 3.

Książę Marszałek. Zostały dwie poprawki postawione. Podam je do poparcia. Poprawka p. Pilata, ażeby zamiast słów „przez czas mocy obowiązującej niniejszej ustawy nie może być nałożoną i t. d.“, ustęp ten brzmiał: „Jak długo ustawa niniejsza będzie obowiązywać, nie będzie nałożoną i t. d.“, kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Druga poprawka jest p. Goldmana, ażeby w nawiasie zamiast „§ 4“ było powiedziane „§ 3 i 4.“ Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy

nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Chamiec. Oświadczam tylko, że przyjmuję jedną i drugą poprawkę.

Książe Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam §. 6. wraz z poprawkami p. Pilata i p. Goldmana, jako przyjętymi przez p. sprawozdawcę. Kto przyjmuje §. 6. w brzmieniu proponowanym przez komisję wraz z poprawkami pp. Pilata i Goldmana, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje §. 7.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

§. 7.

Spory, jakoteż przekroczenia niniejszej ustawy i odnośnych rozporządzeń wykonawczych podlegają rozpoznaniu i orzeczeniu władz politycznych.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7 w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

§. 8.

Władze polityczne mają prawo nakładać grzywny porządkowe do wysokości 100 zł. i kary kontrawencyjne do wysokości 20-krotnej ukróconej opłaty, a ewentualnie kary aresztu i zasądzać winnych na kosztą postępowania.

Kosztą postępowania, grzywny i kary kontrawencyjne ściągane będą w drodze egzekucji politycznej.

Książe Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Dr. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Tutaj zamiast wyrażenia „ukróconej opłaty“, wnoszę, ażeby wstawić słowa „do 20-krotnej wysokości tej kwoty, o którą skarb krajowy ukrócić zamierzano“. Myśl jest ta sama, tylko lepiej po polsku.

Sprawozdawca p. Chamiec. Zgadzam się z tą poprawką.

Książe Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Poprawka p. Pilata jest tej treści, aby zamiast słów: „do wysokości 20-krotnej ukróconej opłaty“, wstawić słowa: „do 20-krotnej wysokości tej kwoty, o którą skarb krajowy ukrócić zamierzano“. Nie podaje

poprawki tej do poparcia, jako przyjętej przez p. sprawozdawcę, tylko podaję ten paragraf razem z poprawką p. Pilata pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 8. wraz z poprawką p. Pilata, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Następuje §. 9.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

§. 9.

Kosztą postępowania wpływać będą do kasy c. k. władzy politycznej, grzywny zaś i kary kontrawencyjne do funduszu krajowego.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 9 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

§. 10.

Dotądki do podatku konsumcyjnego ustanowione w §. 2. niniejszej ustawy pobierane będą razem z odnośnym podatkiem i przez te same organa.

Pobór opłat konsumcyjnych, ustanowionych przez §§. 3. i 4. niniejszej ustawy, unormowanym zostanie rozporządzeniem wydać się mającym przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

§. 11.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1891 r. a przestaje obowiązywać z dniem 31. grudnia 1894 roku.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 11. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

§. 12.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12

w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Książę Marszałek Dyskusya nad nagłówkiem ustawy otwarta. Do głosu zapisany p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zamierzałem wnieść poprawkę, aby zmienić nadpis ustawy uchwalonej odpowiednio do jej treści. Ponieważ ustawa istotnie zaprowadza opłaty konsumcyjne tylko w dwóch miastach zamkniętych, zaś ogłasza, że będą zaprowadzone także w całym kraju bo poboru tych opłat w całej reszcie kraju, ani zapewnia, ani nawet zasady, co do tego poboru, choćby jednym słowem nie orzeka, przeto chciałbym wnieść o odpowiednią zmianę tytułu ustawy. Ponieważ jednak wszystkie poprawki tu wnoszone upadły, więc i od wniesienia tej odstępuję.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania, bez czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Ponieważ poprawki, jakie tu były przyjęte, są czysto stylistycznej natury, przeto sądzę, że możemy przystąpić do trzeciego czytania. Zresztą dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, ażeby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Struszkiewicza i towarzyszy w sprawie inkameracyi kolei Karola Ludwika, niemniej o wnioskach Wydziału krajowego jakoteż posła Gorayskiego i towarzyszy w sprawie taryf kolejowych. (All. 212).

Sprawozdawca poseł Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 212.)

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. „Wzywa się c. k. rząd, by z dniem 1. stycznia 1892 objął wszystkie linie kolei Karola Ludwika na rzecz państwa;

2. wzywa się c. k. rząd, by taką regulacyę taryf towarowych wprowadził na kolejach państwowych, a spowodował na prywatnych, iżby gospodarstwo w kraju naszym, oddalonym bez tego niepomierne od targów zachodnich, uchronionem było skutecznie od strat, jakie polityka taryfowa węgierska już mu zadaje teraz, a w wyższym stopniu zadawać pocznie z chwilą wprowadzenia nowej taryfy strefowej;

3. w szczególności wzywa się c. k. rząd:

a) by ze względu na taryfy węgierskie wprowadził a względnie polecił wprowadzić taryfy wyjątkowe dla płodów rolnictwa i przemysłu rolniczego, jako to: drzewa, materyału tartego, mąki, spirytusu i t. d.;

b) ażeby zaprowadzoną przez rząd węgierski wbrew związkowi cłowo-handlowemu pomiędzy Austryą i Węgrami tak zwaną „Überfuhrgebühr“, nakładaną na stacyach granicznych węgierskich Orlo, Mezö-Laborcs i Ławoczne na produkta galicyjskie w wysokości od 25 do 45 zł. od wagonu, starał się uchylić w porozumieniu z rządem węgierskim, lub też nastacyach granicznych podobną „Überfuhrgebühr“ na produkta węgierskie zaprowadził;

c) ażeby wobec zniesienia na kolejach węgierskich wszelkich taryf wyjątkowych dla nafty galicyjskiej i zastosowania do niej wysokich taryf lokalnych również wysokie taryfy zastosował do nafty węgierskiej na kolejach państwowych austriackich, oraz polecił zastosować na kolejach prywatnych;

d) ażeby z mocy artykułu II. §. 7, l. 3 ustawy z dnia 6. września 1885. Dz. u. p. Nr. 122, polecił kolei północnej cesarza Ferdynanda obni-

żenie taryf przewozowych od cetnara metrycznego i kilometra dla produktów naftowych do 0·10 ct.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby nad wykonaniem uchwał powyższych czuwał troskliwie, a wykonanie uchwały z pod l. 3. popierał nie tylko drogą korespondencyi urzędowej, lecz w razie potrzeby przez wysłanie osobnej deputacyi do Wiednia.

5. Petycja do l. 1.176 uważa się za załatwioną.

Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Włodzimierz Kozłowski. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Ja prosiłem o głos w sprawie szczegółowej, do punktu trzeciego.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. „Wzywa się c. k. rząd, by z dniem 1. stycznia 1892 objął wszystkie linie kolei Karola Ludwika na rzecz państwa.

Książę Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

2. Wzywa się c. k. rząd, by taką regulacją taryf towarowych wprowadził na kolejach państwowych, a spowodował na prywatnych, iżby gospodarstwo w kraju naszym, oddalonym bez tego niepomiernie od targów zachodnich, uchronionem było skutecznie od strat, jakie polityka taryfowa węgierska już mu zadaje teraz, a w wyższym stopniu zadawać pocznie z chwilą wprowadzenia nowej taryfy strefowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

3. w szczególności wzywa się c. k. rząd:

a) by ze względu na taryfy węgierskie wprowadził, a względnie polecił wprowadzić taryfy wyjątkowe dla płodów rolnictwa i przemysłu rolniczego, jako to: drzewa, materyału tartego, mąki, spirytusu i t. d.;

b) ażeby zaprowadzoną przez rząd węgierski wbrew związkowi cłowo-handlowemu pomiędzy Austryą i Węgrami tak zwaną „Überfuhrgebühr“, nakładaną na stacyach granicznych węgierskich Orlo, Mezö-Laborecs i Ławoczne, na produkta galicyjskie w wysokości od 25 do 45 zł. od wagonu, starał się uchylić w porozumieniu z rządem węgierskim, lub też na stacyach granicznych podobną „Überfuhrgebühr“ na produkta węgierskie zaprowadził;

c) ażeby wobec zniesienia na kolejach węgierskich wszelkich taryf wyjątkowych dla nafty galicyjskiej i zastosowania do niej wysokich taryf lokalnych, również wysokie taryfy zastosował do nafty węgierskiej na kolejach państwowych austriackich, oraz polecił zastosować na kolejach prywatnych;

d) ażeby z mocy artykułu II. §. 7. l. 3 ustawy z dnia 6. września 1885. Dz. u. p. Nr. 122. polecił kolej północnej cesarza Ferdynanda obniżenie taryf przewozowych od cetnara metrycznego i kilometra dla produktów naftowych do 0 10 ct.

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Głos ma p. Włodzimierz Kozłowski.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Powołując się na uzasadnienie dzisiaj rano podane, wnoszę tutaj po ustępie pod lit. b) dodatkowy ustęp jako lit. c) (czyta):

„c) ażeby odmawiał zatwierdzenia wyjątkowym taryfom i refakejom, umożliwiającym przewóz zagranicznych produktów na kolejach austriackich po cenach niższych od cen przewozu produktów krajowych“.

Wskutek tego lit. c) wniosku stanie się lit. d) a lit d) lit. e).

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto popiera poprawkę p. Kozłowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Nie mam nic przeciw dodatkowi p. Kozłowskiego i przyjęć go mogę.

Książę Marszałek. Wobec tego podaję pod głosowanie punkt 3. wniosków komisji, wraz z poprawką p. Kozłowskiego. Kto ten ustęp w tem brzmieniu przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby nad wykonaniem uchwał powyższych czuwał tro-

skliwie, a wykonanie uchwały z pod l. 3. popierał nie tylko drogą korespondencji urzędowej, lecz w razie potrzeby przez wysłanie osobnej deputacji do Wiednia.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. wniosków komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

5. Petycja do l. 1176 uważa się za załatwioną.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5. wniosków komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt 5. jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Szeliskiego i towarzyszy, niemniej o czterech petycjach w sprawie budowy kolei ze Stryja do Tarnopola. (Alleg. 213.)

Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 213.)

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sejm uznaje potrzebę wybudowania kolei lokalnej, któraby Brzeżany i Podhajce połączyła z kolejami Czerniowiecką i Karola Ludwika.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (czyta):

Sejm wyraża gotowość pomocy materialnej na rzecz powyższej kolei, pod warunkiem, że zostanie przedtem zapewnioną stosowna pomoc państwa i interesentów.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Petycje do l. 471, 529, 658 i 1088 uważa się za załatwione.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej, o petycjach w sprawie budowy kolei Rzeszów-Rozwadów. (Alleg. 214.)

Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 214.)

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Budowę kolei z Rozwadowa do Rzeszowa uważa się za pożądaną i pożyteczną;

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w razie uzasadnionej potrzeby przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Stan. Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Muszę przeprosić komisję i sprawozdawcę, że petycje, które wpłynęły, wprowadziły go w kłopot, a ja go będę musiał w nowy kłopot wprowadzić. W sprawozdaniu bowiem napisano, że petycje wprowadziły komisję w kłopot, ponieważ materialnie niczego się nie domagają, a to, czego się domagają, t. j. poparcia u Rządu, to sprawozdawca i komisja uważają za żądanie nieuzasadnione. Owoż imieniem tych dwóch powiatów śmiem twierdzić, że z chwilą, kiedy wybudowano odnogę kolei państwowej z Tarnobrzega do Rozwadów, żądanie powiatów, ażeby stację Rozwadów połączono ze stacją w Rzeszowie jest zupełnie słuszne i wskazane. Była tam już komisja strategiczna, która trasę zbadała. Rzecz jest więc w toku i była także w Radzie państwa podniesioną i została odesłaną do Rządu z przychylnym poparciem. Ośmielam się tedy w miejscu drugiego wniosku postawić następującą rezolucję:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, by ze względu na niewątpliwą pożyteczność i konieczność połączenia stacji kolejowej Rozwadów ze stacją kolei państwowej Rzeszów, bezzwłocznie do budowy tej przystąpił i w tym celu do budżetu państwowego w r. 1891 odpowiednie sumy wstawił“.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Do wniosku pierwszego zgłaszam następującą poprawkę, aby po słowach „do Rzeszowa“ umieścić: „lub do innego punktu kolei Karola Ludwika“. Rada powiatowa już oświadczyła, że budowa kolei do stacji Przeworsk będzie bardzo pożądaną i zwróciła się w tej mierze do Wydziału krajowego. Wydział krajowy jednakowoż zwrócił podanie z tem, aby Rada powiatowa wykazała ważność tej linii. Ponieważ na to czasu nie było, więc radbym, ażeby Sejm już dziś tą uchwałą sprawy nie przesądzał i dlatego stawiam poprawkę, o przyjęcie której upraszam.

Książę Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Co się tyczy poprawki p. Żardeckiego, to ja przeciw niej niczym nie miał do zarzucenia, chociaż wątpię, czy Rzeszów byłby kontent, gdyby stację do innego punktu kolei Karola Ludwika przeniesiono. Co zaś do wniosku p. Jędrzejowicza, nie wiem czy zarzut uczyniony komisji jest słuszny. Myśmmy sądzili, że jest kolizya, skoro petycyje nie domagają się pewnej pomocy krajowej, a natomiast domagają się tego, czego uczynić nie możemy t. j. budowania kolei w tym roku. Myśmmy nie czuli się w prawie i powołani wnosić czegoś podobnego do Wysokiego Sejmu. Wys. Sejm może wedle zasady angielskiego parlamentu wszystko zrobić z wyjątkiem jednego cudu przyrody. Jestem jednak przekonany, że Wys. Sejm podjąłby się prędzej zrobienia tego cudu, o którym się mówi w Anglii, (wesołość) anizeli tego, co żąda p. Jędrzejowicz, t. j. wstawiania w budżet na rok 1891 wydatku na budowę tej kolei. Jest to wręcz niemożliwe. Jeżeli Panowie sędzicie, że to się może zrobić, to ja się zgodzę i będę za tym wnioskiem głosował.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 1 wniosku, zechce

rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę względnie dodatek p. Żardeckiego do 1 wniosku komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Ponieważ rozprawa szczegółowa została już przeprowadzona, przeto przystępujemy do głosowania nad drugim wnioskiem. Zamiast tego postawił p. Jędrzejowicz rezolucję, którą naprzód poddam pod głosowanie.

Kto przyjmuje rezolucję p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Stosownie do przyjętej mej poprawki potrzebaby rezolucję o tyle zmienić, o ile się nie zgadza z moim wnioskiem.

Książę Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ale rezolucya jest już uchwalona, więc za późno stawia poprawkę. Co do drugiego punktu wniosku postawił p. Jędrzejowicz poprawkę, na którą się zgodził sprawozdawca i sam za nią głosował.

Następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji w sprawie budowy kolei lokalnej z Kołomyi do Horodenki. (Aleg. 215).

Sprawozdawca poseł Biliński ma głos.

Sprawozdawca P. Dr. Biliński. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 215.)

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (czyta):

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm krajowy uważa budowę kolei z Kołomyi do Horodenki za pożyteczną i pożądaną.

2. Sejm wyraża gotowość materialnej pomocy dla tej kolei, pod warunkiem stosownych ofiar ze strony państwa i interesentów.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by się sprawą budowy powyższej kolei zajął w myśl uchwały Sejmu z dnia 16 stycznia 1888.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać wniosek 1.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm krajowy uważa budowę kolei z Kolumy do Horodenki za pożyteczną i pożądaną.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (czyta):

2. Sejm wyraża gotowość materyjalnej pomocy dla tej kolei, pod warunkiem stosownych ofiar ze strony państwa i interesentów.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 2. wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by się sprawą budowy powyższej kolei zajął w myśl uchwały Sejmu z dnia 16. stycznia 1888.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 3. wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyach w sprawie kolei Pałahicze-Tłumacz. (Aleg. 216).

Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 216.)

P. Dr. Weigel. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Właścicielom zbudować się mającej odnogi kolejowej 6½ klm. długiej, od stacji Pałahicze kolei państwowej do miasta Tłumacza, będzie wypłacaną przez lat 15, począwszy od roku rozpoczęcia się ruchu na tej odnodze, niemniej ruchu w fabryce cukru Tłumackiej, wszakże nie wcześniej

jak od r. 1892 subwencya krajowa o rocznych 2.000 zł. w. a.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Ksiąźę Marszałek. P. Stadnicki Stanisław ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Ja zwrócę tylko uwagę na wniosek, który mamy przed sobą, a który dotyczy uchwalenia dość znacznej kwoty i to na czas dłuższy, bo na lat 15 w kwocie 30.000 zł. Nie stawiam żadnego wniosku, proszę tylko o wyjaśnienie p. sprawozdawcy, abyśmy mogli z czystym sumieniem za wnioskiem postawionym przez niego głosować. Muszę stwierdzić, że merytoryczna strona sprawy nie jest dostatecznie w sprawozdaniu udowodnioną. Zwrócę mianowicie uwagę na kilka słów sprawozdania, które mówi, że kolej ta miałaby być subwencyonowaną ze strony kraju, że to leży w pierwszym rzędzie w interesie spółki.

To być może, lecz właśnie nasuwają się pewne wątpliwości, czy kolej winna być subwencyonowaną ze skarbu krajowego. Wątpliwości te miał sam p. sprawozdawca, bo dalej mówi sprawozdanie, że interesa tej spółki bieżą po części równolegle z interesami kraju, z tego wywodzi w dalszym ciągu konsekwencję, że wypada spółkę tę subwencyonować. Otóż wyrażenie: interesa tej spółki bieżą równolegle z interesami kraju mojem zdaniem potrzebuje wyjaśnienia. Jeśli jakieś interesa bieżą po części równolegle z interesami kraju, to mogą one łatwo się rozejść.

Proszę więc p. sprawozdawcę o wyjaśnienie tych słów, abyśmy mogli z czystym sumieniem wotować za jego wnioskiem.

Ksiąźę Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Z początkiem czwartej dekadki bieżącego stulecia rozwinął się na polu rolnictwa żywy ruch. Nie mówiąc już o naradach zniesienia pańszczyzny, owej szlachetnej, wielkiej i zacnej idei, której już w związku stawiano przeszkody, aby tę ideę później dla siebie pozyskać, ideę, której jako zasługi szlachty nie uznawano i dziś nawet jeszcze nie uznają, wspomnę tylko o mężach, jak Leon Sapieha, Adam Zamoyski, Antoni Mysłowski, Henryk Dzieduszycki i innych, którzy na polu rolnictwa i przemysłu robili bardzo wiele, a z których nawet 2 mężów zasiada dziś jeszcze w tej Wysokiej Izbie, co bardzo czynny udział w tem brali. Jeden z nich

Henryk Dzieduszycki założył w Tłumaczu cukrownię, która wyrosła na największą cukrownię na całym kontynencie. Dość wspomnieć, że włożono 9,000.000. zł. w nią, że wychodziło na nią rocznie 25.000. sągów drzewa niższo austriackich i fabryka opłacała podatku od wyrobu na dobę 1.431. zł. t. j. na minutę 1. zł.

Jednak po 30. latach fabryka ustać musiała. Dlaczego? Oto dlatego, (a przypomnę, że nie było wówczas jeszcze śp. Władysława Badeniego), że dostawa po najgorszych drogach zużyła wszystko, co tylko fabryce korzyść dać mogło, i to było przyczyną, że fabryka wyeksploatowawszy w najbliższej okolicy drzewo, potem musiała za dostawę jego płacić 4 razy więcej, niż w lesie kosztowało, i dlatego fabryka została zamkniętą.

Teraźniejszy właściciel Tłumacza p. Jahn zawarł wprawdzie w Pradze spółkę komandytową, która z kapitałem 500.000. zł. odnawia fabrykę tłumacką, ale jakież los czeka tę fabrykę? Powiat tłumacki z glebą przeważnie nieprzepuszczalną, produkuje wprawdzie dużo buraków, ale gorszej jakości.

Aby zapewnić więc fabryce korzyści, spółka pozawierała o produkcję buraków kontraktami z plantatorami, którzy są z jednej strony wzdłuż kolejowego toru od Husiatyna do Tłumacza, a z drugiej strony z tymi, co są wzdłuż kolei Lwowsko-Czerniowieckiej od Czerniowiec do Tłumacza. Ponieważ jednak dworzec tłumacki o 6½ klm. jest oddalony od fabryki, tedy gdyby buraki przyszło wieść milę drogą kołową, toby wszystkie korzyści, jakie z cukrowni możnaby wyciągnąć, poszły po prostu na dostawienie tego transportu z dworca do fabryki. Zatem kolej ta, łącząc fabrykę z dworcem, w pierwszym rzędzie jest potrzebną dla spółki ale ponieważ ta cukrownia płacić będzie podatki i dość znaczne, od których płynąć będą dodatki krajowe, indemnizacyjne, powiatowe i gminne, więc komisya słusznie powiada, że ta odnoga kolei po części biegnie równolegle z interesami kraju. Przytoczę tu jeden przykład.

Kiedy zwracano uwagę p. Emila Jahn, właściciela Tłumacza na to, że może stracić 150.000 zł. powiedział: „Mogę stracić, ale będę pionierem rozwoju tego przemysłu w kraju“. I rzeczywiście, jeśli ta cukrownia się uda, spółka komandytowa ma zamiar drugą fabrykę w Horodence założyć, i spełni się to, co komisya myślała, że fabryka i kolej jest w interesie kraju, bo cukrownictwo się rozwinie. Kolej transwersalna z uznania godną życzliwością sama zrobiła trasowanie. Ma to kosztować

100.000 zł. a jeżeli spółka komandytowa przychodzi z prośbą o subwencję, to nie tak chodzi tej spółce zagranicznej o pieniądze, jak o to, aby zamanifestować w swoim kraju mianowicie w Pradze życzliwość naszego kraju, że wszelkie usiłowania na tem polu otacza opieką i dlatego upraszam Wys. Izbę o subwencję, którą obecnie szan. komisya przedkłada.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Przekonałem się z tej krótkiej rozprawki o słuszności przysłówia: „littera docet, littera nocet“. Chciałem sprawnie pomóc słowami, które umieściłem w sprawozdaniu, a zaszkodziłem jej, choć zdaje mi się powinieniem był tak napisać. Nie rozumiałem, że ta kolej jest tylko w interesie kraju budowana, bo gdyby tak było, to powinienby ją budować kraj, albo państwo. Jest ona w interesie spółki i spółka ją buduje, a ponieważ interes kraju jest równoległy z interesem spółki, więc winien kraj trochę pomóc. Że kraj ma w tem interes, nie ulega wątpliwości, bo ze wszystkich stron podnoszono potrzebę cukrownictwa. To jest bowiem jedna z tych inwestycji, o których tak często się mówi, w tem różna od innych, że jest dotykana i wie się, ile się ma na nią dać.

Sądzę, że Wys. Izba z pewnością nie popełni nieoszczędności, jeżeli tych 30.000 zł. zawotuje, bo to w interesie przemysłu i w związku z nim stojącego rolnictwa. Proszę więc o łaskawe zawotowanie wniosków komisji.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o dwóch petycjach w sprawie rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika. Sprawozdawca poseł Biliński ma głos. (Aleg. 217.)

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 217.)

P. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję do l. 1080 i 1090 odsyła się do

Wydziału krajowego do ewentualnego poparcia życzenia petentów.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji drogowej, z petycji Wydziału powiatowego w Nadwornie o uznanie drogi z Nadworny do Markowiec za drogę krajową.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nadwornie, o uznanie drogi z Nadworny do Markowiec za drogę krajową.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Nadwornie uprasza, aby droga gminna wiodąca z Nadworny przez Nazawiszów, Tarnowice, Przerośl, Cucyłów, Wołosów, Kamienną do Markowiec za drogę krajową uznaną była, ewentualnie, gdyby to było niemożliwym, aby droga ta otrzymała odpowiednią subwencję na rekonstrukcję.

Droga ta, mająca długości dwadzieścia kilka kilometrów, prowadzi z Nadworny do dworców kolejowych w Stanisławowie i w Ottyni, Wydział powiatowy podnosi, że tamtędy idą bardzo znaczne transporty w kierunku ku Nadwornie. Drogą tą idzie mąka i zboże, a w kierunku odwrotnym ku dworcom kolejowym, wyprowadzane bywają wyroby licznych zakładów przemysłowych, jakoto: tartaków parowych i wodnych, hut żelaznych, żup solnych, kopalni nafty i t. p.

Okoliczności te potwierdza inżynier Wydziału krajowego, wysłany dla objazdu dróg w powiecie nadworniańskim. (L. W. kr. 47.919/90).

Droga zatem, o której mowa, jest niewątpliwie ważną dla dość rozległej okolicy kraju. Powiat nadworniański starał się, co tylko mógł, uczynić dla tej drogi i doprowadził ją częściowo do dość dobrego stanu, a to przy niewielkiej tylko pomocy ze strony kraju. Nie jest on jednak w stanie drogę tę przebudować o własnych siłach, tak, jakby ważność drogi wymagała. Komisja drogowa, już z danych dostarczonych jej przez Wydział krajowy widzi, iż droga ta niewątpliwie należy do rzędu tych dróg, które w myśl okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882, subwencyonowane być

winny, i w tym też kierunku przedkłada swój wniosek do uchwały Wysokiego Sejmu.

Gdy jednak petycjonujący Wydział powiatowy w pierwszym rzędzie życzy sobie, aby droga ta uznaną była za drogę krajową i w tym kierunku przytacza poważne okoliczności, które atoli potrzebują bliższego zbadania i stwierdzenia, przeto komisja drogowa wnosi w dalszym ciągu, iżby Wydział krajowy rzecz całą dokładnie zbadał i wnioski swe Wysokiemu Sejmowi przedłożył, w razie, gdyby zdaniem Wydziału krajowego, należało rzeczoną drogę, bądź to uznać za drogę krajową, bądźto subwencyonować znaczniejszą kwotą, wychodzącą po za normy okólnika z dnia 22. grudnia 1882.

Komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Nadwornie l. 575, odstępuje się Wydziałowi krajowemu, do bliższego zbadania z poleceniem, aby stosownie do wyniku swych badań, udzielił na drogę Nadworna-Markowce odpowiedniej subwencji, w miarę rozporządzalnych funduszy z zastosowaniem przepisów okólnika z dnia 22. grudnia 1882, a ewentualnie, aby swe wnioski Sejmowi do uchwały przedłożył.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nowym Sączu, w przedmiocie rekonstrukcji drogi krajowej Zakliczyn-Sącz-Niedzica, na przestrzeni między Zhyszycami a Dąbrową. (Alleg 218.)

Sprawozdawca p. Męciński ma głos.

Sprawozdawca p. Męciński (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 218).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Książę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść? (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Męciński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu technicznych planów i kosztorysów, przystąpił do rekonstrukcji drogi krajowej między

Zbyszycami a Dąbrową (a to między 25 a 30 km.) i obrał taki sposób przebudowy, który zapewniłby na przyszłość nieprzerwaną, stałą i dogodną komunikację na powyższej przestrzeni.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji drogowej, z petycji Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Rzeszowie, w sprawie wykupna gruntów pod mającą się budować drogę Kańczuga - Dynów. (Alleg. 219.)

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 219.)

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta);

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje Wydziałów powiatowych w Łańcucie i Rzeszowie odstępuje się do zbadania i możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej, o wniosku posłów Goldmana i Fruchtmanna, o założenie przy seminariach nauczycielskich, a w pierwszym rzędzie we Lwowie i w Krakowie kursów dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej. (Alleg. 220.)

Sprawozdawca p. Czartoryski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Czartoryski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 220.)

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Ksiąźę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. ks. Czartoryski. (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek pp. Goldmana i Fruchtmanna odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania odnośnej sprawy w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i zdania sprawy, względnie przedłożenia odpowiednich wniosków, na najbliższej sesji sejmowej.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji bankowej w przedmiocie kredytu dla ludności rolniczej. (Alleg. 221.)

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 221.)

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Ksiąźę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 23. października 1890, w przedmiocie organizacji kredytu dla ludności rolniczej, przyjmuje się do wiadomości.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił stosowne środki celem praktycznego zastosowania w całym kraju ustawy z dnia 19. czerwca 1887 o gminnych kasach pożyczkowych, a mianowicie, by wpłynął w odpowiedni sposób na Wydziały powiatowe, które dotychczas przepisów tej ustawy, nie zastosowały, i o rezultacie zarządzeń w tym przedmiocie wydanych, Sejmowi zdał sprawę.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dyrekcją Banku krajowego, poczynił odpowiednie kroki, celem zachęcenia reprezentacji tych powiatów, gdzie nie ma jeszcze instytucji kredytowych dla ludności włościańskiej, do założenia takich instytucji.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu opinii osób, z tym przedmiotem obznaczonych wniosł do c. k. Rządu memoriał w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach z dnia

9. kwietnia 1873 w kierunku unormowania fachowej kontroli i zapewnienia skutecznej pomocy sądowej dla ściągnięcia dopłat konkursowych.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Nie będę zabierał czasu Wysokiej Izby wdawaniem się w szczegóły, lecz zaproponuję tylko dodatkowy wniosek następujący: (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę potrzebę zniżenia minimalnej granicy kredytu hipotecznego na mniejszą posiadłość ziemską w banku krajowym z 500 zł. na 300 zł. i aby na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę o tym przedmiocie“.

Upraszam p. sprawozdawcę, ażeby zechciał ten wniosek przyjąć, jako punkt piąty wniosków komisji.

Książe Marszałek. Kto popiera wniosek p. Merunowicza zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Nie mogłem się porozumieć z komisją, dlatego też jako sprawozdawca, w imieniu komisji wniosku p. Merunowicza przyjąć nie mogę. Sam osobiście nie miałbym nic przeciwko temu wnioskowi.

Książe Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 23. października 1893 w przedmiocie organizacji kredytu dla ludności rolniczej przyjmuje się do wiadomości.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił stosowne środki celem praktycznego zastosowania w całym kraju ustawy z dnia 19. czerwca 1887 o gminnych kasach pożyczkowych, a mianowicie, by wpłynął w odpowiedni sposób na Wydziały powiatowe, które dotychczas przepiśców tej ustawy nie zastosowały i o rezultacie

zarządzeń w tym przedmiocie wydanych, Sejmowi zdał sprawę.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dyrekcją Banku krajowego poczynił odpowiednie kroki celem zachęcenia reprezentacyj tych powiatów, gdzie nie ma jeszcze instytucyj kredytowych dla ludności włościańskiej, do założenia takich instytucyj.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu opinii osób z tym przedmiotem obznajomionych wniósł do c. k. Rządu memoriał w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach z dnia 9. kwietnia 1873 w kierunku unormowania fachowej kontroli i zapewnienia skutecznej pomocy sądowej dla ściągnięcia dopłat konkursowych.

Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Podaję pod głosowanie dodatkowy wniosek p. Merunowicza, który opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę potrzebę zniżenia minimalnej granicy kredytu hipotecznego na mniejszą posiadłość ziemską w Banku krajowym z 500 zł. na 300 zł. i aby na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę o tem przedmiocie.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek dodatkowy p. Merunowicza jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków samoistnych, niedotowanych, budżetem krajowym nieobjętych. (Alleg. 222.)

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 222).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Księżę Marszałek, Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać rezolucje i wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu wstawić do stanu czynnego majątku zarodowego funduszów stypendyjnych wartość dóbr Jacowce i Szypowce, oraz dóbr należących do funduszów w r. 1889 aktywowanych i w przyszłości aktywować się mających, wedle szacunku dokonanego przy pertraktacji spadkowej, oraz w przyszłym sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego podać wykaz obszaru powyżej wymienionych dóbr.

Księżę Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w przyszłorocznym sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego budżet surowy gospodarstwa leśnego w Winnikach, oraz dokładny wykaz obszaru tej majątności.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu utworzenie w porozumieniu z rodziną ś. p. J. E. Agenora hr. Gołuchowskiego i z Prezydentem miasta Lwowa, komitetu w celu ocenienia kiedy i w którym miejscu roboty około pomnika rozpocząć należy, a ewentualnie w celu przygotowania planów i kosztorysów.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

lucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu porozumieć się z komitetem „Bursy im ks. Leona Sapiehy dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych“ w celu ułożenia nowego projektu listu fundacyjnego, i o wyniku zdać Sejmowi sprawę na następnej sesji sejmowej.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Komisja przedkłada Wys. Sejmowi wnioski do uchwały:

1. Wysoki Sejm raczy zamknięcie funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za r. 1888 przyjąć do wiadomości.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypracować i przedłożyć Sejmowi na przyszłorocznej sesji w porozumieniu z Namiestnictwem listy fundacyjne dla fundacyj dotychczas niekonstytuowanych, oraz podać w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego dokładne określenie przyczyn, dla których wejście w życie dotychczas nieaktywowanych fundacyj nie nastąpiło.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny jest wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się dziś wieczór o godzinie 8.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta).

Porządek dzienny.

27. posiedzenia, 2. sesji, VI. peryodu Sejmu gali-

cyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 28. listopada 1890 o godzinie 8. wieczorem.

1. Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku posła Zolla w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy konkurencyjnej z dnia 15. sierpnia 1866 (Dz. u. kr. Nr 28). Sprawozdawca poseł Szczęsny Koziembrodzki.

2. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Bendiuchy ze związku gminy Poturzycy w powiecie sokalskim i utworzenia zeń samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

3. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka Podliski ze związku gminy Podliski i przyłączenia go do związku gminy Wiszenka w powiecie mościskim. Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Raty ze związku gminy Rawa i utworzenia z niego samoistnej gminy administracyjnej. Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Cuculina ze związku gminy Siemiakowce i utworzenia z tej osady samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycji osad Trościanka, Pilip i Wołowej o wydzielenie ich ze związku gminy Pererów, powiatu kołomyjskiego i o utworzenie z nich samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Teliszewski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Konstancyi, w powiecie borszczowskim, ze związku gminy Jezierzan i utworzenia z niego samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Bronisław Horodyski.

8. Sprawozdanie komisji gminnej o projekcie ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. kr. i dla miasteczek, sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 20. października 1890 do l. 43.647 przedłożonym. Sprawozdawca poseł Fruchtman.

9. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy Łapanów, Dolina, Bolechów, Podhajce,

Korczyny, Dębicy, o uznanie tych gmin za miasta, a względnie za miasteczka. Sprawozdawca poseł Fruchtman.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie ustanowienia stałej krajowej komisji dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowym. Sprawozdawca poseł Langie.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych magazynów publicznych we Lwowie i w Krakowie. Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Viviena w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub w jego okolicy. Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

Książę Marszałek. Jeszcze jest jedna interpelacya, o której odczytanie upraszam p. sekretarza.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

Interpelacya

do Jeho c. k. Namistnyka.

Pry poslidnych wyborach do Rady powitowoji w Sniatyni używaw c. k. Starosta Arvay ciłoho swoho urjadowoho wpływu na wjitiw, szczyby dowirije ruskoho nasełenia do hr. k. świaszczenstwa pidkopaty i žadnoho świaszczennyka do Re prezentacyji w tij Radi ne dopustyty.

Zi wzhladu, szczo sam fakt majže koždyj naczalnyk hromadskij Sniatynskoho powitu potwerdyt, a powedenie takie c. k. Starosty intencijam wysokoho c. k. Prawytelstwa, szczyby narcdnist' ruska na zasadach wiry katolyckoji swobodno rozwywalaś, wprost protywyt sia; to ośmilajut sia pidpysani Waszu Ekscelenciju zapytaty, czy maje c. k. Prawytelstwo namirenije take powedenie c. k. starosty zhanyty, i szczo namirjaje zarjadyty, aby dalszomu pidkopywaniu powahy hr. katoł. świaszczenstwa tamu położyty?

Lwiv 28. Łystopada 1890.

Hamorak, w. r.

Siczyński, J. Romanczuk, Antonewycz, Sirko, Rożankowskyj, Okuniewskyj, Kułaczkowskyj, Herasimowycz, Teliszewskyj, Huryk, Barabasz, Korol, Sawczak, Ochrymowycz.

Książę Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 45. popołudniu.

